



Setki uczniów z nagrodami od starosty. Lista

strona 6

Sukces licealistów z „Dziewiątki”

strona 2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota
puławska

pulawy.24wspolnota.pl

1 - 7 lipca 2025 r. ■ nr 26 (627) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

W tym pokoju seniorka bezpieczna, a w sąsiednim już nie

Mieszkańcy dwóch miejscowości w Gminie Kurów - Łakoci i Barłóg - mają problem z zasięgiem sieci komórkowej.

W ich przypadku nie chodzi tylko o to, czy mogą się do kogoś dodzwonić.

Bez zasięgu nie działają opaski SOS, które ośrodek pomocy społecznej dał seniorom

Daniel Struski,
sołtys i radny z Łakoci

STR.
R4

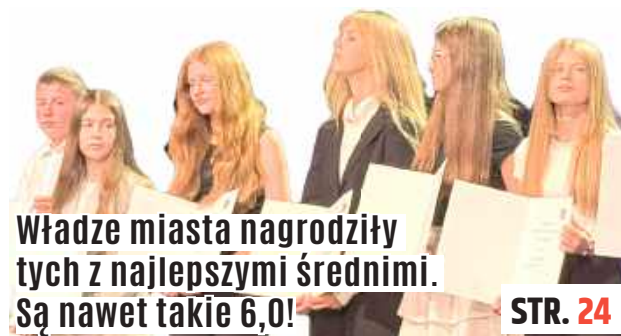
Jednogłośnie absolutorium prezydenta Pawła Maja

Nie było długiej dyskusji, ani długiej listy zarzutów. Choć to wcale nie oznacza, że przytyk do funkcjonowania Puław nie było.



STR. 5

Uczniowie z Puław z nagrodami. Lista



Władze miasta nagrodziły tych z najlepszymi średnimi. Są nawet takie 6,0!

STR. 24

Nagrody za wyniki w nauce powędrowały do 189 uczniów szkół podstawowych i średnich, prowadzonych przez Miasto Puławy

Krewki znajomy zniszczył mu samochód

36-latek z Gm. Nałęczów najpierw kierował wobec niego groźby karalne, potem wyłukł szyby w jego Volkswagenu, a na koniec po pijanemu i z sądowym zakazem siadł za kierownicę.



STR. 10

Nowa dyrektorka w Markuszowie

Od września Zespołem Szkolno-Przedszkolnym kieruje Marta Kamińska.



STR. 23

W ubiegłym tygodniu wójt Leszek Łuczywek wręczył nowej dyrektorce akt powołania na stanowisko

Puławy:

Coraz więcej stacji ładowania pojazdów

STR. 3

Wakacyjne remonty w „Czwórcie”

STR. 3

Zatrzymany nastolatek. Przed policjantami uciekał na rowerze

STR. 7

Gm. Puławy: Nowe inwestycje gotowe

STR. 4

Końskowola: Takiego Święta Róż jeszcze nie było

STR. 5

Baranów/Żyrzyn: Strażacy dali czadu! Kto wygrał?

STR. 22

Kurów: Wójt Małecki z wotum zaufania i absolutorium

STR. 23

Karmanowice: Nowy wóz już w remizie

STR. 23

Potrącenie
dziecka
w Nałęczowie

STR. 10

AUTO KASACJA
SKUP AUT
SZYBKA WYCENA
I DOJAZD DO KLIENTA
GWARANCJA
WYSOKIEJ
JAKOŚCI
OBSŁUGI
TEL: 881 372 442

PUŁAWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie),
wkłady kominowe ceramiczne,
nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów
i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 578 143 582

Kasacja Pojazdów
Płacimy za kompletne auto
SKUP ZŁOMU
I METALI KOLOROWYCH
Laweta gratis
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39
tel.: 512 843 897, 507 156 808

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Nila 18/9, 24-100 Puławy
e-mail: pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroni,
tel. 780 029 979
e-mail: pietroni@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Dominik Kesik,
e-mail: kesik@24wspolnota.pl
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186
e-mail: golebiowska@24wspolnota.pl
Jakub Majchrzak
e-mail: kubamajchrzak@yahoo.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl
Specjalista do sp. reklamy:
Iza Szczygalska
tel. 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl
Agata Badiak
tel. 517 070 803
e-mail: badiak@24wspolnota.pl
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Skład:
Krzysztof Pałys
Druk:
Polska Press Drukarnia
Białystok - ul. Ignatki 40/2

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki - szpile. W skali od jednego do pięciu.



Kami
Wójt Gminy Puławy
Trzy gwiazdki za kolejne inwestycje zrealizowane w gminie

A U T O P R O M O C J A

W

NASZ PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Sukces uczniów puławskiej „Dziewiątki”

Uczniowie II LO im KEN w Puławach zdobyli tytuł laureata ogólnopolskiego konkursu „Naukolatek - Nastoletni Naukowiec”. Zespół w składzie Krzysztof Czarnota, Tytus Piolak i Amelia Czarnota zaprezentował projekt pt. „Wykorzystanie hybrydowego układu do odzysku energii ze spalin”, który znalazł się wśród 6 najlepszych prac w całej Polsce.

Konkurs jest organizowany przez Politechnikę Lubelską w ramach zadania „Politechniczna Sieć VIA CARPATIA im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego”. Projekt jest finansowany ze środków Ministerstwa Edukacji i Nauki i skierowany do wybitnych uczniów szkół średnich z województwa lubelskiego, podkarpackiego i podlaskiego.

- Celem konkursu jest syste-



Młodzi naukowcy z „Dziewiątki” już planują dalszą współpracę z Politechniką Lubelską

mowe włączenie w rozwój polskiej nauki zdolnych uczniów szkół ponadpodstawowych oraz ukierunkowanie ich zainteresowań na przyszłą karierę naukową - czytamy na stronie konkursu.

Zmagania są prowadzone w dwóch etapach - regionalnym, oddzielnie w każdym z trzech województw oraz międzywojewódzkim, pod-

czas którego są prezentowane najlepsze projekty, wyłonione w poprzednim etapie (5 z każdego województwa). Wśród tych najlepszych znalazł się projekt licealistów z Puław.

Uczniowie II LO pod opieką dyrektora Agnieszki Czarnoty opracowali innowacyjne rozwiązanie, pozwalające odzyskiwać energię z ciepła odpadowego generowanego przez silniki. Ich

pomysł łączy w sobie troskę o środowisko z praktycznym zastosowaniem w przemyśle i motoryzacji.

- Jesteśmy bardzo dumni, że nasza praca spotkała się z uznaniem ekspertów - mówią młodzi naukowcy.

Jak podkreślają, ich projekt wyróżnia się szczególnym potencjałem rozwojowym. W przyszłości takie rozwiązanie mogłoby znaleźć zastosowanie w maszynach rolniczych, generatorach energii czy transporcie, pozwalając na bardziej efektywne wykorzystanie paliw i redukcji emisji.

Licealiści otrzymali nagrodę w wysokości 2000 zł oraz inne nagrody rzeczowe.

- To dla nas ogromna motywacja do dalszej pracy i rozwoju projektu - dodają laureaci konkursu z ZSO nr 1 im KEN w Puławach i już snują plany na kolejne etapy współpracy z Politechniką Lubelską, która zaowocuje udoskonaleniem ich rozwiązania.

Marta Pietroni

Koncerty organowe w Puławach

W kościele pw. Św. Brata Alberta Chmielowskiego w Puławach trwa Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej. Koncerty odbywają się w każdy poniedziałek lipca.

To już piętnasta edycja Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Organowej w Puławach. Wydarzenie to jest organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Puław i Parafię św. Brata Alberta Chmie-

lowskiego, w której odbywają się koncerty.

Koncert inauguracyjny tego rocznego Festiwalu już za nami. W poniedziałek 23 czerwca o 19:00 dla miłośników muzyki organowej zagrał Wiktor Brzu-

chacz. Pozostałe koncerty festiwalowe będą odbywać się analogicznie w każdy poniedziałek lipca. W sumie będzie ich cztery.

Zapraszamy do wzięcia udziału w wydarzeniu.

Marta Pietroni

A U T O P R O M O C J A

Drobne ogłoszenia we Wspólnocie Puławskiej

Zachęcamy do przesyłania drobnych ogłoszeń do „Wspólnoty Puławskiej”!

Wystarczy wysłać zdjęcie kuponu wyciętego z gazety na numer 517 070 803 MMS-em, a Twoje ogłoszenie pojawi się w najnowszym wydaniu!

Jak to zrobić?

1. Wytnij kupon ogłoszeniowy z gazety.
2. Zrób zdjęcie kuponu.
3. Wyślij zdjęcie na numer 517 070 803 MMS podany w gazecie.

Dzięki tej prostej metodzie Twoje ogłoszenie dotrze do szerokiego grona odbiorców!

WAŻNE!

- Ogłoszenia we wszystkich kategoriach przyjmowane są do publikacji na 1 tydzień.
- Kupon na darmowe ogłoszenie dotyczy sprzedaży jednej rzeczy przy cenie sprzedaży do 1000 zł lub oddania za darmo.
- Warunkiem publikacji ogłoszenia jest czytelne wypełnienie wszystkich rubryk i wpisanie ceny.

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

1 lipca
godz. 8.45 - 16.30, Parafianka ST-1,2,3
godz. 11.00 - 14.00, Żerdź 2
godz. 13.30 - 16.30, Żyrzyn 5
ul. Partyzantów, Polna

2 lipca
godz. 8.00 - 14.00, Klementowice 10
godz. 8.45 - 11.45, Wilczanka 2
godz. 11.00 - 14.00, Wilczanka 3
godz. 13.30 - 16.30, Żerdź 3
4 lipca
godz. 8.45 - 11.45, Żyrzyn
4 ul. Łąkowa, Polna,
Powstania Styczniowego,
Tysiąclecia, Zielona
godz. 11.00 - 14.00, Żyrzyn 10
ul. Powstania Styczniowego,
Spacerowa

3 lipca
godz. 7.00 - 15.00, Nałęczów ST-15
ul. Charz A, Powstańców 1863 r.
godz. 8.30 - 11.45, Żerdź Kol.
godz. 9.00 - 14.00, Puławy st-74
ul. Lubelska
godz. 13.30 - 16.30, Żyrzyn 13
ul. Powstania Styczniowego,
Spacerowa, Leśna

Spr

W artykule pt. Markuszów: Trzecie podejście do wydzierżawienia zalewu, jaki ukazał się w numerze 25 z 24 czerwca 2025 r. na s. 23 wkraść się błąd. Przetarg na dzierżawę zalewu w Kaleniu odbędzie się 3 lipca, a nie jak napisaliśmy 7 lipca. Za pomyłkę przepraszamy.

Redakcja

INFORMATOR

INSTYTUCJE I URZĘDY

URZĄD MIASTA

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY

81 887 96 41

URZĄD STANU CYWILNEGO

81 880 45 54

SĄD REJONOWY

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY

81 450 22 74

URZĄD CELNY

81 886 82 91

SANEPID

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI

81 886 33 20

URZĄD PRACY

81 886 40 96

USŁUGI

ANTENY

Autoryzowany serwis anten, L-SAT,
tel. 602 894 594

FRYZJER

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOSMETOLOG

Be BeautyClinic Gabinet
Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA

Agnieszka Grzejdą 603 401 765

PRZEPROWADZKI

Usługi transportowe Fiolka Trans
603 472 217, 727 524 050
886 996 166

UBEZPIECZENIA

Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283

USŁUGI PRAWNE

Biurowisko Usług Prawnych 604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE

Szkoła Instal 669 422 544

TAPICER

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI

Usługi Asenizacyjne Grześ,
Grzegorz Jedryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD

Autoryzowany Serwis AGD,
Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE

Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050

TAXI

Taxi Elmo, całonocowo
81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski
887 076 949

ELEKTRYK

El-Bud - Tomasz Wiejak 889 195 075

HYDRAULIK

Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki
881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA

Dental-Med, Pelen Zakres Usług
696 080 999

DENTYSTA

Anna Olejnik 501 688 522

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ

NAS NA

facebook

W Puławach przybywa stacji ładowania pojazdów

Urządzenie pojawiło się m.in. na parkingu przy puławskim kinie. Ma pojawić się także na parkingu ciągnącym się wzdłuż ul. Fieldorfa-Nila. Ale to nie wszystko.

Elektrycznych pojazdów przybywa, podobnie, jak miejsc w naszym mieście, gdzie możemy je naładować. Stacje ładowania znajdziemy m.in. na ul. Dęblińskiej, przy obu Lidlach czy przy Kauflandzie.

Ostatnio urządzenie stanęło także na parkingu w centrum pomiędzy puławskim kinem a „Okrągłakiem”. Podobne ma stanąć na parkingu ciągnącym się wzdłuż ul. Fieldorfa-Nila. Lokalizacji jest więcej. Stacje



Stacja ładowania pojazdów elektrycznych stanęła m.in. na parkingu przy puławskim kinie

montuje firma Budimex Mobiliti. Niestety nie wszystkim to się podoba. - W centrum miasta i tak jest bardzo mało parkingów. Po co blokować te miejsca,

które są tymi ładowarkami? Jeszcze bardziej nie będzie gdzie stanąć. Tam, gdzie jest duży parking, jak pod Kauflandem, ok, niech stoją, ale tu, to będzie tylko blokowanie miejsc - mówi pan Zbigniew,

W tych miejscach pojawią się stacje ładowania pojazdów elektrycznych w Puławach:

- * ul. gen. Fieldorfa-Nila
- * ul. płk. Kujawskiego
- * al. Królewska
- * ul. Głęboka
- * ul. Gdańska
- * parking przy urzędzie miasta
- * parking przy Kinie Sybilla
- * parking przy Mediatece
- * parking przy stadionie
- * parking przy Błoniach Miejskich

którego na ul. Fieldorfa-Nila zapytaliśmy o to, czy ustawianie urządzeń w tym miejscu to dobry pomysł.

Marta Pietroń

Warsztaty z kaligrafii dla początkujących w Puławach

Biblioteka Miejska w Puławach zaprasza wszystkich miłośników pięknego pisma na wyjątkowe warsztaty z kaligrafii dla początkujących. Odbędą się we wtorek 8 lipca w Filii nr 5 przy ul. Legionu Puławskiego 8. Początek o godz. 16:00.

To wydarzenie to doskonała okazja, aby rozpocząć swoją przygodę z kaligrafią – sztuką pięknego pisania, która nie tylko rozwija zdolności manualne, ale również stanowi formę artystycznego wyrazu i relaksu.

Kaligrafia wymaga skupienia i cierpliwości, dzięki czemu pomaga wyciszyć umysł i oderwać się od codziennych obowiązków. Podczas warsztatów uczestnicy będą mieli okazję ćwiczyć pisanie różnymi narzędziami na specjalnym papierze do kaligrafii. Organizatorzy zapewniają wszystkie potrzebne materiały, co oznacza, że nie trzeba przynosić własnych przyborów – wystarczy chęć nauki i odrobina wolnego czasu. Wstęp na warsztaty jest wolny, jednak ze względu na ograniczoną liczbę miejsc, obowiązują zapisy telefoniczne pod numerem: 81 45 11 985. Zajęcia potrwają dwie godziny - do 18:00.

Marta Pietroń

Wakacyjne remonty w puławskiej „Czwórce”

Uczniowie na wakacje, a w Szkole Podstawowej nr 4 im. M. Kopernika szatnie i łazienki przejdą remont. Pomieszczenia zostaną także dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych.

Wakacje, czyli czas wolny od zajęć, to w szkołach najlepszy moment na przeprowadzenie remontów. Te na pewno tego lata nie ominą „Czwórki”. Skoncentrują się na szatni i pomieszczeniach łazienek. Budowlancy będą mieli za zadanie usunąć stare łastyko i gres, zdemontować boksy i ławki. W ich miejsce mają pojawić się na podłodze nowe antypoślizgowe płytki, a uszkodzone ściany mają być naprawione i odmalowane. Modernizację przejdzie także instalacje elektryczna.

Z kolei w łazienkach pojawią się nowe płytki zarówno na podłodze, jak i na ścianach. W wyremontowanych pomieszczeniach sanitarnych staną też nowe przegrody kabinowe.

W przetargu na remont szatni wystartowało 5 firm, które za prace oczekiwały od 500 tys. zł do 672 tys. zł. W przypadku remontu łazienek chęć wykonania robót zgłosiło 6 przedsiębiorstw (5 także starowało w przetargu na remont szatni). Tu ceny wahały się od 490 tys. zł do nawet 1,1 mln zł.

Urzednicy zaplanowali na to zadanie nieco ponad 1,1 mln zł. Zarówno remont szatni, jak i łazienek zlecieli puławskiej firmie Termo-Chem. W sumie inwestycja pochłonie 1 mln 77 tys. zł.

Marta Pietroń

Problemtyczne oświetlenie na bulwarze nadwiślańskim

Niektóre lampy nie działają, albo mają całkiem rozbite klosze. Niestety ich naprawa okazuje się nie taka łatwa, bo części do nich już nie są produkowane.

Na problem nie do końca sprawnego oświetlenia na puławskiej Marinie, która szczególnie latem jest miejscem często wybieranym do spacerów przez puławian, uwagę zwrócił radny Sławomir Sereżyn.

- Wiele lamp na Bulwarze na Wisłę jest niesprawnych, albo wypalone są żarówki, albo



Wiesław Stolarski, dyrektor ZDM w Puławach
Problemem jest dostępność kloszy do zainstalowanych opraw oświetleniowych. Z uzyskanych informacji wynika, że dany typ opraw oraz klosze do nich nie są już produkowane i nie są dostępne u producenta

wręcz fizycznie stłuczone, zbite oprawy - pisze radny w interpelacji i dodaje:

- W związku z tym, że wchodzimy teraz w okres letni, gdy szczególnie wieczorami bulwar będzie tętnił życiem, proszę o dokonanie oględzin tego bulwaru i wymianę żarówek lub zbitych kloszy na sprawne, aby

zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom Puław.

Jak wyjaśnia dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, który nadzoruje teren Mariny i Bulwaru, powodem takiego stanu rzeczy są usterki oświetlenia. Wszystko przez wadę konstrukcyjną opraw, co powoduje dostawanie się do ich wnętrza

wilgoci, co z kolei doprowadza z czasem do przepalania się styków. Obecnie ZDM pracuje nad usunięciem awarii. Ale to nie jedyny kłopot.

- Problemem jest dostępność kloszy do zainstalowanych opraw oświetleniowych. Z uzyskanych informacji wynika, że dany typ opraw oraz klosze do nich nie są już produkowane i nie są dostępne u producenta. Wykonawca prac konserwacyjnych czyni starania, aby pozyskać oprawy o danej estetyce i pasujące do mocowania - tłumaczy dyrektor Stolarski.

Marta Pietroń

CO, GDZIE, KIEDY?

LIPIEC

5

SOBOTA

5 lipca (sobota), 13:00, park przy zamku - Dni Janowca

LIPIEC

5 - 6

SB. - ND.

5/6 lipca (sobota-niedziela), 12:00 i 10:00, Park Zdrojowy - Tradycyjnie w Nałęczowie, Festiwal Kół Gospodyń Wiejskich i Twórców Ludowych

LIPIEC

6

NIEDZIELA

6 lipca (niedziela), 15:00, stadion w Górze Puławskiej - Truskawkobranie

6 lipca (niedziela), 15:00, przy Gminnym Domu Kultury - Biegi uliczne

6 Lipca (niedziela), 20:00, plac przed Puławskim Ośrodkiem Kultury „Dom Chemika” - Warsztaty jazzowe, Koncert otwarcia: Magdalena Este z zespołem

LIPIEC

13

NIEDZIELA

13 lipca (niedziela), 13:15, Końskowola Rynek - Święto Róż

PODPATRZONE

Przy sklepie Reserved na terenie Centrum Handlowego „Karuzela” przy ul. Dęblińskiej w Puławach od pewnego czasu działa kwiatomat. To pierwsze takie urządzenie w Puławach. Zajrzeliśmy do cennika - bukiety różnej wielkości kupimy w cenie od kilkudziesięciu do kilkuset złotych

R E K L A M A

Esculap

**NIEPUBLICZNY ZAKŁAD
OPIEKI ZDROWOTNEJ**

BEZPŁATNE PORADY W RAMACH NFZ

- kardiologia
- neurologia
- stomatologia

KOMERCYJNE PORADY SPECJALISTYCZNE:

- neurochirurgia
- poradnia leczenia bólu
- endokrynologia
- diabetologia
- neurologia
- psychologia
- chirurgia naczyniowa
- kardiologia
- stomatologia
- badanie EEG
- echo serca

REJESTRACJA 81 888 33 07

WWW.ESCULPSC.PULAWY.PL

 Znajdź pracę ze Wspólnotą

Poniższe oferty pochodzą ze strony internetowej
Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach.
Zainteresowani proszeni są o kontakt bezpośredni z urzędem.

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Opiekun osób starszych i niepełnosprawnych, Puławy/SS Pomocni nad Wisłą		30,5 zł/godz.	z
Pracownik stacji paliw, Puławy/Filipek		30,5 zł/godz.	z
Elektromonter zespołu wspomagającego, Puławy/KWP	1	4 666,00 zł	u
Konserwator, Puławy/SS Inicjatywa	0,5	2 500,00 zł	u
Kelner, Puławy/Smakosz	1	4 666,00 zł	u
Brukarz, Puławy	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Puławy/BIOEFEKT	1	5 500,00 zł	u
Kierowca B-C, Puławy/ZM Dobrosławów	1	5 500,00 zł	u
Kierowca, Puławy/MOSTOSTAL	1	5 000,00 zł	u
Asystent rodziny, Kazimierz Dolny/OPS	1	5 040,00 zł	u
Sprzedawca, Kazimierz Dolny	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcyjny, Klementowice/KLASA	1	4 666,00 zł	z
Operator maszyn Klementowice/KLASA	1	4 666,00 zł	z
Pomoc kuchenna, Puławy/Woźny		30,5 zł/godz.	z
Nauczyciel historii i WOS, Bochońnica/SP	1	5 153,00 zł	u
Kucharz, Nałęczów/Dwór Nałęczowski	1	4 700,00 zł	u
Kasjer – sprzedawca, Sadurki/Paprotka	0,75	3 499,50 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

 NEKROLOGI**Puławy**

Ludwika Wójcik, 79 l.
Puławy, zm. 20.06.

Jacek Szymański, 58 l.
Puławy, zm. 20.06.

Helena Mizio, 75 l.
Puławy, zm. 21.06.

Tomasz Sławomir Stepień, 59 l.
Puławy, zm. 22.06.

Gustaw Stasiak, 72 l.
Klementowice, 22.06.

Zofia Kobus, 79 l.
Dęba, zm. 23.06.

Maria Świeżawska, 92 l.
Gołęb, zm. 24.06.

Zakład Pogrzebowy ACHERON I
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 88 79 918, 606 119 721

Opole Lubelskie

Andrzej Kędzierski, 58 l.
Szczuczki, zm. 21.06.

Ryszard Wilk, 90 l.

Kamionka, zm. 21.06.

Stanisław Adam Śliwa, 74 l.
Wolica-Kolonia, zm. 22.06.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Bogusława Janeczek, 89 l.
Basonia, zm. 21.06.

Wanda Gazda, 68 l.
Poniatowa, zm. 23.06.

Cecylia Cyrkler, 87 l.
Opole Lubelskie, zm. 24.06.

Stefan Nowak, 59 l.
Kolonia Głusko Duże, zm. 18.06.

Józef Madejek, 77 l.
Opole Lubelskie, zm. 24.06.

Kazimierz Goliszek, 76 l.
Karczmiska, zm. 27.06.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20,
502 210 880

Nowe inwestycje w gminie Puławy gotowe!

Mieszkańcy Łęki w gminie Puławy mogą już korzystać z nowego, asfaltowego odcinka drogi gminnej. Inwestycja o wartości blisko 790 tys. zł została zrealizowana dzięki dofinansowaniu z „Polskiego Ładu”. Zakończono również budowę nowej świetlicy wiejskiej w Piskorowie. Obiekt powstał w miejscu niszczonego budynku dawnej remizy, który przez lata stracił funkcję użytkową.

Spójna infrastruktura i większy komfort

Nowo wybudowany odcinek drogi liczy 507 metrów długości i 4,5 metra szerokości. Tym samym zlikwidowano istotną lukę w istniejącej nawierzchni, tworząc jednolitą i funkcjonalną trasę gminną. Realizacja przedsięwzięcia objęła nie tylko położenie asfaltu, ale również:

- zabezpieczenie istniejącej infrastruktury energetycznej
- wykonanie poboczy z kruszywa łamanego
- budowę zjazdów do przyległych nieruchomości
- instalację nowego oznakowania pionowego



Budynek nowej świetlicy w Piskorowie nie przypomina obiektu sprzed remontu

Generalnym wykonawcą robót była renomowana firma STRABAG Sp. z o.o. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 789 550,74 zł, z czego aż 538 473,60 zł (68,20 proc.) pochodziło z dofinansowania w ramach „Polskiego Ładu”. Dzięki temu znaczną część kosztów pokryto ze środków zewnętrznych, co znacząco odciążało budżet gminy.

Nowa świetlica w Piskorowie

Inwestycja, która ma ogromne znaczenie dla lokalnej społeczności Piskorowa, dobiegła końca. W miejscu starej, popadającej w ruinę remizy powstał nowoczesny, funkcjonalny budynek, który już niebawem stanie się sercem lokalnych spotkań, wydarzeń integracyjnych, warsztatów oraz inicjatyw społecznych.



Nowy odcinek drogi w Łęce. Teraz tędy jedzie się komfortowo

Jak przekazuje wójt gminy Puławy Kamil Lewandowski, obiekt przeszedł wszystkie zasadnicze etapy budowy i obecnie trwa jego meblowanie oraz doposażanie.

Powstanie świetlicy to odpowiedź na potrzeby lokalnej społeczności, która przez wiele lat była pozbawiona miejsca

do wspólnego spędzania czasu. Dzięki wykorzystaniu istniejącej lokalizacji i nowoczesnym rozwiązaniom projektowym gmina nie tylko podniosła walory użytkowe terenu, ale również uratowała zaniedbany budynek przed całkowitą degradacją.

Jakub Majchrzak

W powiecie otworzyli kolejne Dino

Po kilku miesiącach budowy mieszkańcy Gminy Baranów i okolic mogą robić zakupy w sklepie tej sieci, zlokalizowanym przy ul. Michowskiej.

Dino sukcesywnie rozwija sieć swoich sklepów, otwierając kolejne punkty w mniejszych miejscowościach. Tuż przed świętami Wielkanocnymi nowy market został otwarty w Żyrzynie. Pozostałe sklepy działają już w Klementowicach, Janowcu oraz Bronowicach. Kilka tygodni temu pojawiła

się informacja o planowanym otwarciu marketu w Baranowie i to właśnie stało się faktem. Od kilku dni mieszkańcy Baranowa i okolic mogą robić zakupy w nowym punkcie, co czyni go czwartym sklepem tej sieci w miejscowości. Sklep Dino znajduje się niedaleko tutejszej szkoły podstawowej. Otwarcie spotkało się z dużym zainteresowaniem lokalnej społeczności. Nowy market to także dodatkowe miejsca pracy.

Sklep „Dino” w Baranowie czynny jest od poniedziałku do soboty w godzinach od 6 do 22.30.

Dominik Kęsik



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
20.06.	Bochońnica	49-latek z Gm. Kazimierz Dolny	Opel	0,94 promila
22.06.	Góry	35-latek z Gm. Nałęczów	Renault	1,8 promila
24.06.	Kośmin	62-latek z Gm. Żyrzyn	Ford	2,56 promila
25.06.	Puławy, u. Dęblińska	39-latek z Lubartowa	Audi	0,32 promila

A U T O P R O M O C J A

Znajdź nas na
Facebook



Jednogłośnie absolutorium Pawła Maja

Nie było długiej dyskusji, ani długiej listy zarzutów ze strony radnych. Po raz drugi w tej kadencji prezydent Paweł Maj otrzymał i wotum zaufania i absolutorium z wykonania budżetu za ubiegły rok. Choć to wcale nie oznacza, że zarzutów do funkcjonowania Puław nie ma.

O czym przekonali się ci, którzy w czwartkowe popołudnie (25 czerwca) przysłuchiwali się obradom sesji Rady Miasta Puławy, która podejmowała te ważne decyzje.

Aby je podjąć rajcy zapoznali się z raportem o stanie miasta za 2024 r., przygotowanym przez prezydenta. W dokumencie zamieszczonym na stronie internetowej urzędu i dostępny dla każdego znajdziemy szereg informacji na temat Puław - o liczbie mieszkańców, rynku pracy, zadaniach realizowanych przez urząd miasta, budżecie, wdrażanych inwestycjach, czy miejskich spółkach.

Już podczas samej sesji żadna z komisji rady miasta nie wniosła uwag do raportu. Podobnie, jak wszystkie pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały o wotum zaufania dla prezydenta Pawła Maja.

Przed głosowaniem głos zabrał wóldarz Puław. Paweł Maj odniósł się w swoim przemówieniu do raportu. Zwrócił uwagę

Paweł Maj, Prezydent Puław
Budżet zamknęliśmy z niewielkim deficytem, ale wciąż utrzymujemy silną pozycję finansową, a nasze zadłużenie jest na bezpiecznym poziomie

Maryla Malinowska, jedyna uczestniczka Debaty nad Raportem o stanie miasta
Jesteśmy, żyjemy, coś robimy, dajemy radę finansowe. Tak krawiec kraje, jak materiału staje

Ewa Wójcik, radna (o zarządzaniu miastem)
Łódka bez sternika, a nawet GPSa nie mamy włączonego

Marcin Sadura, radny
Budżet nam obrósł w wydatki stałe, coraz mniej zostaje nam na inwestycje

m.in. na realizowane przez miasto zadania, wśród których sporo miejsca zajmują te, dotyczące edukacji i modernizacji infrastruktury sportowej.

- Realizowaliśmy inwestycje, które poprawiają codzienność naszych mieszkańców, modernizowaliśmy drogi, rozwijaliśmy system komunikacji, inwestowaliśmy w energooszczędne oświetlenie - mówił. Rok 2024 r. Puławy zamknęły zadłużeniem sięgającym 162 mln zł i nieco

ponad 2 mln zł deficytu.

- Budżet zamknęliśmy z niewielkim deficytem, ale wciąż utrzymujemy silną pozycję finansową, a nasze zadłużenie jest na bezpiecznym poziomie - uspokajał.

Prezydent mówił również o roli współpracy z mieszkańcami, jaka dokonuje się m.in. poprzez udział puławian w Budżecie Obywatelskim.

Wśród największych wydatków, z jakimi musi mierzyć

się samorząd są oświata, która stanowi ponad połowę budżetu miasta, czy gospodarska odpadami komunalnymi. Optymizmem nie napawa jednak sytuacja demograficzna i spadająca liczba urodzeń. Ale przy tym udaje się także realizować inwestycje, jak chociażby te związane z tak oczekiwaną przez puławian budową dróg - ulicy Sympatycznej, Pięknej, Powiśle, czy Powstańców Styczniowych. - To nie tylko podsumowanie minionego roku, ale punkt wyjścia do dyskusji na przyszłość - mówił w kontekście raportu o stanie miasta prezydent Maj, dziękując wszystkim współpracownikom.

Mieszkańcy nie zainteresowani debatą

Choć mają takie prawo i mogą wziąć udział w debacie nad Raportem o stanie miasta, puławianie od początku niezmiennie nie są zbyt zainteresowani tym, by skorzystać z takiej możliwości. Stosowny wniosek, rozpatrzony pozytywnie, złożyła jedynie jedna osoba.

- Trochę zasmucona jestem, że tylko ja. Szkoda, po potem jest głupia dyskusja na mieście na Facebooku - mówiła Maryla Malinowska, lokalna działaczka i głośni zastanawiała się na przyczyną.

- Czy za mało jest o tym informacji, albo ludzie są niezainteresowani sytuacją miasta - pytała.

W jej ocenie Puławy stracił moc, żeby rozwijać się, a zarazem przyciągać inwestorów.

- Chciałabym, żeby radni i prezydent pokazywali miasto, nie tylko zabytki, bo o tym ludzie wiedzą - mówiła. Apelowwała o uporządkowanie centrum miasta. Wyzwaniem, jaki stawia władzom miasta jest zatrzymanie trendu ucieczki z Puław

- Jesteśmy, żyjemy, coś robimy, dajemy radę finansowe. Tak krawiec kraje, jak materiału staje - stwierdziła na koniec Malinowska.

Radni małowinni, ale konkretni

Co prawda krótko, ale radni odnieśli się do wystąpienia prezydenta i Raportu o stanie miasta za 2024 r. Radna Ewa Wójcik odnosiła się m.in. do demografii i oświaty.

- Mamy szansę zbankrutować przez oświatę. Mamy bazę, którą dosypujemy, mamy obowiązki utrzymania tych obiektów, ale nie mamy ich wypełnienia - mówiła.

Wytykała takżezydentowi zaniedbania w stosunku do miejskich zabytków - Pałacu Marynki i Domu Greckiego (byłej siedziby biblioteki miejskiej), które mimo upływu czasu nie słóżą mieszkańcom.

- Nie trzeba nam pokłasku, ale krytycznych uwag, by znaleźć rozwiązanie - stwierdziła Ewa Wójcik.

Odniosła się również do stylu zarządzania miastem prezydenta Maja.

- Łódka bez sternika, a nawet GPSa nie mamy włączonego - stwierdziła.

Na kwestie budżetowe zwracał uwagę z kolei radny Marcin Sadura.

- Budżet nam obrósł w wydatki stałe, coraz mniej zostaje nam na inwestycje - mówił i apelował do Pawła Maja do zdecydowanych działań

Głos zabrał także radny Sławomir Seredyn

- Nie ułatwia nam pan zadania panie prezydencie - mówił w kontekście uchwały, które chwilę później miała podejmować rada. Przypomniał Pawłowi Majowi o jego obietnicach z kampanii prezydenckiej, dotyczących przygotowania terenów inwestycyjnych na Włostowicach.

Ale i chwalił za zrealizowane inwestycje w obiekty sportowe, m.in. zmodernizowane boiska przy ZSO nr 1 (KEN), przy miejskim stadionie, czy SP 10 oraz wybudowane i zmodernizowane drogi.

Pozytywnie o wykonaniu budżetu za 2024 r. wyraziła się także Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie. Podobnie zaopiniowała projekt uchwały rady miasta o udzieleniu prezydentowi absolutorium z wykonania budżetu.

Głosowanie poszło gładko - zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium dla Pawła Maja poparło 18 radnych obecnych na sesji (3 nieobecnych).

Marta Pietroni

KINO SYBILLA ZAPRASZA					
Tytuł filmu	1-2.VII. Wt-Sr	3.VII Czw	4.VII. Pt	5-6.VII. Sb-Nd	7.VII. Pn
ELIO , 2D DUBBING Animowany. b/o, 90 min	13:00, 18:00	15:15			
F1 , 2D NAPISY Akcja/ biograficzny/ sportowy, od 15 lat, 120 min.	15:00, 20:00	12:15, 17:15	13:30, 21:30	13:30, 21:30	14:30
HEIDI RATUJE RYSIA , 2D DUBBING Animowany, b/o, 79 min.			11:45	11:45	10:30
JURASSIC WORLD: ODRODZENIE 2D DUBBING, Przygodowy/ Sci-fi, od 12 lat, 134 min.			16:30	16:30	17:30
JURASSIC WORLD: ODRODZENIE 2D NAPISY Przygodowy/ Sci-fi, od 12 lat, 134 min			19:00	19:00	20:00
BASIA. MAM SWÓJ ŚWIAT , Dla dzieci, b/o, 45 min.				10:30	
WIECZÓR KINOMANIAKA: WSZYSTKIE ODCIENIE ŚWIATŁA Dramat, od 16 lat, 95 min.		20:30			

Znów wybiorą najpiękniejszą różę

Już po raz 28. w Końskowoli odbędzie się jedno z najbardziej barwnych i pachnących wydarzeń w regionie – Święto Róż. Tegoroczna edycja zaplanowana jest na 12 i 13 lipca, a program obfituje w różnorodne atrakcje zarówno dla mieszkańców, jak i turystów.

W sobotę, 12 lipca, obchody rozpoczną się od porannych zawodów wędkarskich na stawach w Starej Wsi. Następnie na miłośników aktywnego wypoczynku czekają aż trzy

rajdy: pieszy, rowerowy i nordic walking, które poprowadzą malowniczymi szlakami Końskowoli i okolic. Po południu uczestnicy będą mieli okazję wziąć udział w zwiedzaniu zabytków miasteczka z przewodnikiem, co pozwoli lepiej poznać jego bogatą historię i architekturę.

Główna część różanego święta odbędzie się na placu LODR przy ul. Pożowskiej, gdzie zaplanowano rodzinny festyn. Od rana dostępny będzie kiermasz roślin, a także

liczne stoiska handlowe i gastronomiczne. Organizatorzy przewidzieli także wiele atrakcji dla najmłodszych. Wieczorem scena rozbrzmie muzyką – odbędą się koncerty zespołów Wawele, Machina i Skaner, a także występ operetkowy grupy EDEIN. Zabawa zakończy się tanecznym wieczorem z DJ-em Skyy.

Niedziela, 13 lipca, rozpocznie się turniejem brydża sportowego o Puchar Burmistrza Końskowoli, który odbędzie się w miejscowej szkole podstawo-

wej. W południe w kościele parafialnym odprawiona zostanie uroczysta msza święta w intencji producentów róż, szkółkarzy, ogrodników i rolników. Kulminacyjnym punktem dnia będzie oficjalne otwarcie Święta Róż na placu przy Ratuszu. Towarzyszyć mu będzie otwarcie 28. Wystawy Róż oraz ogłoszenie wyników konkursów na najpiękniejszą różę wystawy i laureatów Profesjonalnego Konkursu Różanego Polskiego Towarzystwa Różanego. W programie nie zabraknie także występów artystycznych, koncertu Orkiestry Dętej Gminy Końskowola, zespołu „Pokolenie” oraz spektaklu „Urodziny u Księżnej Izabeli”.

Marta Pietroni

Setki uczniów z nagrodami od starosty. Na takie średnie trzeba zakuwać



Więcej zdjęć na pulawy.24wspolnota.pl



Patrycja Kowalczyk (średnia 5,0), Martyna Rzeżutka (średnia 5,23) i Maja Janicka (średnia 5,21) z I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach

Wysoka średnia wymaga sporo pracy, ale poświęcałyśmy czas nie tylko na naukę. Miałymy również czas dla siebie i na swoje zainteresowania. Uważamy, że nauczyciele oceniając ucznia biorą pod uwagę także udział w konkursach. Sprawdzianów jest dużo, zależy od tygodnia, bywało, że nie ma żadnego, a czasem nawet kilka

W tym roku nagrody starosty powędrowały do 215 uczniów

215 uczniów, a wśród nich także tegoroczni absolwenci, szkół dla których organem prowadzącym jest Powiat Puławski odebrało od Starosty Teresy Gutowskiej nagrody za wysokie wyniki w nauce. W sumie Powiat przeznaczył na ten cel 77 tys. 450 zł.

Koniec roku szkolnego to czas podsumowań. To już tradycja, że właśnie wtedy władze i miasta i powiatu nagradzają tych uczniów, którzy dzięki swoim zdolnościom, ciężkiej pracy i ogromnej motywacji zdają do następnej klasy lub kończą szkołę ze świetnymi wynikami. Średnia powyżej 5,0 w liceum czy technikum, to dowód na to, że uczniowie puławskich szkół nie próżnują. Tak świetnych wyników wcale nie brakuje. I, jak się okazuje z roku na rok jest coraz więcej.

W miniony czwartek 26 czerwca Galę „Być Najlepszym” zorganizowało Starostwo Powiatowe w Puławach. Uroczystość odbywała się w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych. Organizatorzy zaprosili nie tylko uczniów, ale również ich dumnych rodziców.

W tym roku władze Powiatu Puławskiego nagrodziły aż 215 osób z 13 podległych sobie placówek z Puław, Kazimierza Dolnego, Klementowic i Nałęczowa. Wielu z nich to już absolwenci.

- Stoję tu dziś przed wami, aby w imieniu władz powiatu pogratulować najlepszym uczniom osiągnięć, które są nie tylko dowodem zdolności, ale również systematyczności, zaangażowania

I Liceum Ogólnokształcące im. Ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach:

- | | |
|--------------------------|---------------------------|
| 1. D.Cieśla - 5,88 | 36. M. Sońta - 5,17 |
| 2. A. Jóźwicki - 5,88 | 37. A. Wójcik - 5,17 |
| 3. W. Kamiński - 5,67 | 38. M. Janicka - 5,15 |
| 4. M. Czernobaj - 5,14 | 39. T. Gavrysh - 5,14 |
| 5. M. Guzik - 5,14 | 40. J. Wiejak - 5,08 |
| 6. N. Mizińska - 5,14 | 41. K. Maj - 5,08 |
| 7. A. Piecyk - 5,14 | 42. W. Firsik - 5,08 |
| 8. I. Stodulska - 5,13 | 43. K. Walasek - 5,08 |
| 9. K. Wójcik - 5,00 | 44. J. Gaweł - 5,08 |
| 10. A. Wiszowata - 5,00 | 45. T. Mizak - 5,08 |
| 11. P. Kowalska - 5,00 | 46. M. Skwarek - 5,08 |
| 12. Z. Jońska - 5,00 | 47. M. Gurba - 5,08 |
| 13. W. Pawelec - 5,00 | 48. J. Siczek - 5,08 |
| 14. M. Kacperk - 5,67 | 49. S. Wronka - 5,07 |
| 15. D. Panecki - 5,50 | 50. Z. Gawron - 5,07 |
| 16. K. Stolarski - 5,42 | 51. H. Mroczek - 5,07 |
| 17. G. Walczak - 5,42 | 52. I.Dutkiewicz - 5,07 |
| 18. F. Włodarczyk - 5,38 | 53. A. Rak - 5,00 |
| 19. B. Lis - 5,33 | 54. M. Furtak - 5,00 |
| 20. W. Dyrda - 5,33 | 55. M. Liszewska - 5,00 |
| 21. M. Włodek - 5,33 | 56. M. Kania - 5,00 |
| 22. O. Kot - 5,33 | 57. L. Mroczek - 5,00 |
| 23. M. Woźniak - 5,31 | 58. N. Chachaj - 5,00 |
| 24. Z. Gajdzińska - 5,31 | 59. K. Szczuchniak - 5,00 |
| 25. G. Miazga - 5,31 | 60. P. Grzelak - 5,00 |
| 26. P. Stawska - 5,31 | 61. A. Majewska - 5,00 |
| 27. A. Świostek - 5,27 | 62. P. Kowalczyk - 5,00 |
| 28. W. Kobylska - 5,25 | 63. D. Lapan - 5,00 |
| 29. S. Borowiec - 5,23 | 64. L. Popiołek - 5,00 |
| 30. G. Kopcińska - 5,23 | 65. A. Cuch - 5,00 |
| 31. M. Pacocha - 5,23 | 66. A. Siebyła - 5,00 |
| 32. M. Rzeżutka - 5,23 | 67. J. Marzec - 5,00 |
| 33. M. Markowska - 5,21 | 68. D. Warzyński - 5,00 |
| 34. W. Zysek - 5,21 | 69. J. Mrozek - 5,00 |
| 35. K. Grela - 5,17 | *poz. 1-13 absolwenci |

i odpowiedzialności. Dzisiejsza uroczystość to nie tylko święto nauki. To święto wytrwałości, pasji i ambicji, a także chwila, w której wspólnie możemy uhonorować tych, którzy przez cały rok szkolny dawali z siebie wszystko, nie zadawali się przeciętnością potrafili sobie wysoko postawić poprzeczkę - mówiła do zgromadzonych starosta Teresa Gutowska.

Łączna pula nagród dla najzdolniejszych wychowanków wyniosła 77 tys. 450 zł.

Najwyższą średnią spośród nich - 5,88 mogą pochwalić się tegoroczni absolwenci I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego Dawid Cieśla i Antoni Jóźwicki. Podium domyka uczeń ZST w Puławach - Patryk Chodyń ze średnią 5,86.

Marta Pietroni

Zespół Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach:

- | | |
|---------------------------|---------------------------|
| 1. P. Słonka - 5,67 | 40. P. Nowak - 5,00 |
| 2. A. Kapłon - 5,55 | 41. M. Góra - 5,00 |
| 3. M. Ogórek - 5,44 | 42. E. Iwanicka - 5,00 |
| 4. Ł. Romanowicz - 5,44 | 43. J. Zieliński - 4,94 |
| 5. D. Cybula - 5,44 | 44. A. Kwieciński - 4,94 |
| 6. M. Zalewski - 5,33 | 45. N. Kopeć - 4,94 |
| 7. M. Plis - 5,22 | 46. E. Kania - 4,94 |
| 8. W. Orkiszewski - 5,18 | 47. Z. Oleśkiewicz - 4,90 |
| 9. B. Figura - 5,09 | 48. A. Żukowski - 4,89 |
| 10. B. Osuch - 5,00 | 49. A. Daniszewski - 4,89 |
| 11. K. Szczebetka - 5,00 | 50. M. Wrona - 4,89 |
| 12. D. Sykut - 5,00 | 51. J. Chołuj - 4,89 |
| 13. K. Tużnik - 5,00 | 52. M. Wiercioch - 4,86 |
| 14. F. Goliszek - 5,00 | 53. K. Pawluczuk - 4,85 |
| 15. B. Pierzchała - 4,91 | 54. A. Mizak - 4,83 |
| 16. A. Gneciak - 4,91 | 55. D. Siwiec - 4,83 |
| 17. J. Walencik - 4,91 | 56. B. Ciupa - 4,82 |
| 18. M. Matras - 4,89 | 57. W. Król - 4,82 |
| 19. K. Pietras - 4,89 | 58. P. Gasiński - 4,81 |
| 20. J. Karaś - 4,82 | 59. Sz. Maciąg - 4,80 |
| 21. M. Zawisza - 4,82 | 60. A. Rokita - 4,79 |
| 22. Z. Kowalczyk - 4,82 | 61. A. Zieliński - 4,79 |
| 23. Sz. Rułka - 4,78 | 62. J. Komsta - 4,78 |
| 24. P. Chodyń - 5,86 | 63. M. Krawczyk - 4,78 |
| 25. A. Dudek - 5,76 | 64. A. Lech - 4,78 |
| 26. M. Lewtak - 5,57 | 65. A. Firlej - 4,78 |
| 27. M. Deszczak - 5,55 | 66. J. Nowak - 4,76 |
| 28. P. Mazurek - 5,43 | 67. M. Czapla - 4,76 |
| 29. P. Niemiec - 5,43 | 68. F. Warda - 4,76 |
| 30. D. Wiensztal - 5,28 | 69. K. Korpysa - 4,76 |
| 31. M. Sokołowski - 5,24 | 70. K. Pałka - 4,76 |
| 32. R. Ślęk - 5,22 | 71. P. Rojczyk - 4,76 |
| 33. M. Bomba - 5,17 | 72. P. Kozdrój - 4,76 |
| 34. H. Nakonieczny - 5,10 | 73. J. Kępka - 4,75 |
| 35. P. Lentas - 5,10 | 74. A. Peto - 4,75 |
| 36. J. Bardzel - 5,06 | 75. S. Cygan - 4,75 |
| 37. A. Skrzypczak - 5,00 | |
| 38. A. Drewa - 5,00 | |
| 39. Sz. Maraszek - 5,00 | |

*poz. 1-23 absolwenci

W tym numerze prezentujemy część najlepszych uczniów nagrodzonych przez Powiat Puławski. Kolejna część zostanie opublikowana w następnym numerze Wspólnoty Puławskiej.



Teresa Gutowska,

Starosta Puławski

Droży uczniowie, wasz sukces, to również sukces waszych nauczycieli, rodziców. Bo to oni w was wierzyli, oni was motywowali, to oni wspierali was w każdej chwili wątplenia i dzielili się z wami każdą, nawet najmniejszą chwilą radości na waszej drodze do dzisiejszego wyróżnienia. Żyjemy w czasach, w których wiedza, kompetencje i otwartość na świat mają ogromne znaczenie. Tym bardziej cieszy mnie to, że w naszym powiecie mamy takich wspinałach, młodych ludzi. Rośnie nam pokolenie ludzi otwartych na świat, którzy chcą zmieniać rzeczywistość, którzy biorą odpowiedzialność za swoją i za naszą przyszłość. Z całego serca gratuluję wam tych wyróżnień, niech będą symbolem tego, że warto się starać, warto być wytrwałym. A każda droga do sukcesu zaczyna się od takich małych, drobnych kroków, małych wyzwań. Życzę wam dalszych sukcesów, odważnych marzeń, żebyście nigdy się nie poddawali i zawsze wierzyli w siebie, bo to najważniejsze w drodze do sukcesu, by nigdy w siebie nie zwątpić, by wierzyć, że jesteście zdolni do wszystkiego

Ruszyła inwestycja za miliony

PONIATOWA: W Poniatowej nieustannie inwestują w nową, coraz lepszą jakość obsługi pacjentów. Samodzielne Publiczne Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc jest ośrodkiem, który leczy choroby płuc pacjentów z całego województwa lubelskiego.

W miniony poniedziałek, 23 czerwca, w Poradni Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej rozpoczął się generalny remont. Warto podkreślić, że to pierwsza od przeszło 30 lat taka kompleksowa inwestycja. Pochłonie ona blisko 1,8 mln zł, a zakończyć ma się jeszcze w listopadzie bieżącego roku.

Projekt przewiduje nie tylko kompleksową przebudowę pomieszczeń Poradni, które już od lat nie spełniały współczesnych standardów funkcjonalnych i estetycznych, ale również doposażenie jej w nowoczesny sprzęt medyczny. Dzięki temu pacjenci będą mieli zapewnione usługi medyczne wysokiej jakości.

- Na tę inwestycję od dawna czekali zarówno pacjenci, jak i personel medyczny. Cieszę się, że dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego udało się zapewnić finansowanie i wybrać wykonawcę. Dzięki tej inwestycji znacznie poprawi się jakość opieki medycznej i wzrośnie komfort pracy lekarzy i pielęgniarek - mówi Przemysław Choina, dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej.

W tej chwili w poniatowskiej poradni działa tylko jeden gabinet lekarski. Ma to ogromny wpływ na czas oczekiwania na wizytę, a dodatkowo ogranicza też znacząco liczbę pacjentów, którzy mogą zostać przyjęci. Po modernizacji będzie funkcjonował drugi gabinet. Ale na tym nie koniec, bo powstać ma także dodatkowe pomieszczenie z własną poczekalnią i służą umywalkowo-fartuchową przeznaczoną dla pacjentów, u których podejrzewana jest gruźlica. Ma to zapobiegać narażaniu pozostałych chorych na potencjalne zakażenie.

Intymność i bezpieczeństwo w czasie badań zapewnić ma pacjentom nowoczesny gabinet zabiegowo-diagnostyczny. Wydzielone zostanie



W Poradni Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej rozpoczął się generalny remont. To pierwsza od przeszło 30 lat taka kompleksowa inwestycja



Przemysław Choina, dyrektor Samodzielnego Publicznego Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej

- Na tę inwestycję od dawna czekali zarówno pacjenci, jak i personel medyczny. Cieszę się, że dzięki wsparciu Urzędu Marszałkowskiego udało się zapewnić finansowanie i wybrać wykonawcę. Dzięki tej inwestycji znacznie poprawi się jakość opieki medycznej i wzrośnie komfort pracy lekarzy i pielęgniarek

również zaplecze sanitarne (brudownik i składzik), dzięki czemu drogi „czyste” i „brudne” nie będą się krzyżować.

- Zakupimy także bodypletyzmograf. To nowoczesne urządzenie do kompleksowej diagnostyki płuc, które uzupełni dotychczas wykonywane badania, takie jak spirometria. Pozwoli to na szybsze i bardziej precyzyjne planowanie leczenia - dodaje Przemysław Choina.

Ale obiekt będzie też dostosowany dla osób ze szczególnymi potrzebami. Poradnia zostanie wyposażona m.in. w oznaczenia w języku Braille'a i w toaletę dla niepełnosprawnych. W centrum obiektu powstanie rejestracja wyposażona w ladę dostosowaną do wysokości osób poruszających się na wózkach inwalidzkich, a samo stanowisko rejestracji od pacjentów oddzieli chroniąca przed zakażeniami hartowana szyba. Z kolei dla pacjentów niedoświadczających i czytających z ruchu warg stworzone zostanie stanowisko otwarte, ułatwiające kontakt z rejestratorami.

A po zakończonym remoncie obiekt, w którym znajduje się poradnia, będzie spełniał wszystkie najwyższe standardy sanitarno-epidemiologiczne

ne i przeciwpożarowe. Poprawie ulegną również warunki pracy szpitalnego personelu - będzie nowe, zgodne z przepisami BHP, pomieszczenie socjalne.

- Pamiętajmy, że gruźlica to trochę zapomniany, ale nadal aktualny problem zdrowotny. Choroba nie została wyeliminowana, nieleczona nadal stanowi istotne zagrożenie dla pacjentów. Powszechne szczepienia, wczesna diagnostyka i skuteczne leczenie pozostają kluczowe w walce z rozprzestrzenianiem się tej choroby - przypomina lek. med. Ewa Gocek, specjalista chorób płuc z Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej.

Poza płucami leczą też zaburzenia snu

Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej znane jest głównie z leczenia chorób płuc. Ale w placówce można także diagnozować i leczyć zaburzenia snu. W Poniatowej działa jedna z nielicznych w naszym regionie pracownia polisomnografii. Diagnostuje się w niej i leczy zaburzenia snu.

- Obserwujemy duże zainteresowanie wśród pacjentów tą formą leczenia. Na bada-

Podczas prowadzenia prac remontowych Poradnia Gruźlicy i Chorób Płuc w Samodzielnym Publicznym Sanatorium Gruźlicy i Chorób Płuc w Poniatowej będzie cały czas pracowała i udzielała świadczeń zdrowotnych w zaadaptowanych na czas remontu pomieszczeniach. W przypadku pytań pacjenci mogą kontaktować się telefonicznie z rejestracją: (81) 478 79 11

nie polisomnograficzne może kierować lekarz rodzinny i lekarze specjaliści. Występowanie nasilonej senności w ciągu dnia powinno być jak najszybciej zdiagnozowane, w szczególności w odniesieniu do osób kierujących pojazdami mechanicznymi oraz osób pracujących w zawodach wymagających wzmożonej koncentracji - mówi Przemysław Choina.

Mowa tu m.in. o bezdechach nocnych, które mogą się pojawiać kilka, a czasem nawet kilkadziesiąt razy w ciągu godziny, prowadząc do przerywanego snu i niszcząc jego prawidłową strukturę. W efekcie osoby na nie cierpiące nieustannie czują się niewyspane, cierpią na poranne bóle głowy, są zmęczone i mają problemy z koncentracją.

Zderzenie hyundaia i ciężarowej scani na ekspresówce



Kobieta kierująca hyundaiem chciała uniknąć zderzenia z renault, ale straciła panowanie nad autem, uderzyła w bariery energochłonne, a następnie w scanię, którą wyprzedzał kierowca renault

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 23 czerwca, po południu na drodze ekspresowej S17 na wysokości Markuszowa. W kierunku Lublina jechała ciężarówka, którego kierowca - 30-latek z powiatu białobrzskiego (woj. mazowieckie), postanowił wyprzedzić ciężarówkę. Mężczyzna przestawił się na drugi pas ruchu. Jadąc nim swoim hyundaiem 24-latką z Warszawy, widząc manewry kierowcy renault i chcąc uniknąć zderzenia z pojazdem, który znalazł się na jej pasie, wykonała manewr, wskutek którego straciła panowanie nad autem i uderzyła w bariery energochłonne. Hyundai odbił się od nich i uderzył w scanię.

Na miejscu interweniowały służby ratunkowe i policja. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Wszyscy kierowcy byli trzeźwi.

Tego samego dnia, po godz. 23:00 na ekspresówce doszło do kolejnej kolizji. Tym razem na S17 w pobliżu węzła Kurów - Zachód. Jak wynika z ustaleń policji, 40-letni lublinianin jadąc swoim jaguarem, nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze, stracił panowanie nad autem, wskutek czego uderzył w bariery energochłonne. Na miejscu interweniowały służby. Na szczęście mężczyźnie jadącemu osobówką nic się nie stało. Został ukarany mandatem.

Marta Pietroni

Zatrzymany nastolatek. Przed policjantami uciekał na rowerze

Teraz będzie tłumaczył się przed sądem z kradzieży roweru, na którym próbował uciec, gdy zobaczył mundurowych.



Od początku roku w powiecie puławskim doszło już do kilku kradzieży rowerów. Mając to na uwadze w minioną niedzielę 22 czerwca w Puławach policjanci prowadzili kontrole rowerzystów właśnie pod tym kątem. Chcieli skontrolować również nastoletniego rowerzystę, ale gdy zaczęli się do niego zbliżać, chłopak zmienił kierunek jazdy i zaczął uciekać. Podejrzenia mundurowych wzбудziło dodatkowo to, że poruszał się na markowym rowerze. Policjanci wkrótce zatrzymali nastolatka, który, jak się okazało, jest podopiecznym miejscowego ośrodka wychowawczego.

- 16-latek z Malborka, przebywający na ucieczce z ośrodka wychowawczego ukraść rower tego samego dnia na terenie Pu-

Okazało się, że tego samego dnia chłopak ukraść rower z piwnicy jednego z bloków na terenie Puław, dlatego obawiał się kontroli policji i gdy zobaczył funkcjonariuszy zaczął uciekać

ław. Ze zgłoszenia, które wpłynęło do puławskiego dyżurnego wynikało, że sprawca włamał się do piwnicy bloku w Puławach, skąd ukraść rower marki Merida o wartości 2 500 złotych - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Odzyskany przez policjantów rower wrócił do właściciela, a 16-latek do ośrodka, z którego uciekł. Jego sprawą zajmie się Sąd Rodzinny.

Marta Pietroni

Oszustwo na dużą kwotę! Mieszkanka powiatu ryckiego straciła 44 tys. zł przez fałszywego bankowca

Mieszkanka powiatu ryckiego padła ofiarą wyrafinowanego oszustwa. Po niepokojącym telefonie od „pracownika banku” i wiadomościach, które wydawały się autentyczne, straciła niemal 44 tys. zł.

Do mieszkanki powiatu ryckiego zadzwoniła osoba ze wschodnio europejskim akcentem, która przedstawiła się jako pracownik jednego z banków. Mężczyzna poinformował ją, że ktoś na jej dane próbuje zaciągnąć pożyczkę. Gdy kobieta odpowiedziała, że żadnego wniosku o pożyczkę nie składała i nie ma konta w ich banku, wtedy on poinformował ją, że zadzwoni do niej ktoś z jej banku w tej sprawie.

Po kilku minutach otrzymała na swój telefon wiadomość

Nawet jeśli zostaliśmy poinformowani o potencjalnym zagrożeniu np. ataku hakerów na nasze konto bankowe, należy spokojnie przemyśleć, czy środki zgromadzone na rachunku naprawdę mogą być w niebezpieczeństwie, czy może rozmowa prowadzona jest z oszustem. Musimy zawsze mieć świadomość, że wyświetlony numer telefonu lub nazwa banku nie są gwarancją, że rozmawiamy z prawdziwym przedstawicielem tej instytucji.

SMS z numeru telefonu jej banku z informacją, że za chwilę skontaktuje się z nią pracownik banku. W wiadomości podane było imię, nazwisko i numer ID pracownika oraz numer sprawy. Do wiadomości dołączone było ostrzeżenie „Pamiętaj! Nasi pracownicy nigdy nie dzwonią z infolinii banku!”. Po czym w tej samej minucie otrzymała połączenie telefoniczne z zastrzeżonego numeru telefonu i po odebraniu usłyszała głos mężczyzny, który przedstawił się, używając

danych wskazanych w otrzymanej wiadomości.

- Podczas rozmowy telefonicznej „fałszywy pracownik” banku przekonywał kobietę, aby przelała zgromadzone oszczędności na bezpieczne konto, które będzie widoczne w jej aplikacji bankowej. W trakcie rozmowy informował ją, że ktoś próbuje się zalogować do jej bankowości internetowej, a w miejscowości blisko jej miejsca zamieszkania ktoś próbował wypłacić jej pieniądze z bankomatu. W końcu mężczyzna nakłonił ją do przela-

nia środków na konto wskazane przez niego - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Straciła blisko 44 tys. zł

Gdy wylogowało kobietę z bankowości internetowej, dzwoniący oszust rozłączył się. Kobieta zaniepokojona brakiem możliwości zalogowania się zadzwoniła na infolinię, licząc, że odbierze ten sam pracownik banku. W słuchawce zgłosiła się inna osoba, która była prawdziwym pracownikiem banku i poinformowała ją, że było to oszustwo, przyjęła reklamację oraz poprosiła o zgłoszenie sprawy na policję.

Mieszkanka powiatu ryckiego wykonała trzy przelewy na łączną kwotę blisko 44 000 złotych.

US

Wypadek na S17 w Moszczance: Zderzenie busa z ciężarówką. Rannych czterech pasażerów!

Około 3.20 w nocy na trasie S17 w pobliżu Moszczanki doszło do poważnego wypadku. Bus przewożący osiem osób najechał na tył naczepy ciągnika siodłowego. Cztery osoby zostały ranne, w tym jedna przetransportowana helikopterem do szpitala.



Ze wstępnych ustaleń pracujących na miejscu funkcjonariuszy wynika, że 22-letni obywatel Ukrainy kierujący busem, jadący w kierunku Warszawy, nie dostosował prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego najechał na tył jadącej przed nim naczepy ciągniętej przez ciągnik siodłowy kierowany przez 61-letniego obywatela Ukrainy

oficer prasowy KPP w Rykach.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że 22-letni obywatel Ukrainy kierujący busem, jadący w kierunku Warszawy, nie dostosowa-

wał prędkości do warunków ruchu, w wyniku czego najechał na tył jadącej przed nim naczepy ciągniętej przez ciągnik siodłowy kierowany przez 61-letniego

obywatela Ukrainy. Volkswagensem podróżowało łącznie osiem osób, wszyscy to obywatele Ukrainy.

- Czterech pasażerów busa zostało przetransportowanych do szpitali, w tym jedna osoba Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym. Po badaniach okazało się, że jedynie dwie osoby z przewiezionych do szpitali zostały ranne - dodaje policjant.

Obaj kierujący byli trzeźwi i posiadali wymagane uprawnienia do kierowania pojazdami.

22-letni kierujący Volkswagensem został zatrzymany. Śledczy ustalają okoliczności i przyczyny wypadku drogowego.

US

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Robotnik budowlany, Bełżyce/MARBOT	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik blacharza, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Pomocnik lakiernika Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	4 666,00 zł	u
Lakiernik, Ciecierzyn/Łukasiewicz	1	5 000,00 zł	u
Sprzedawca, Kajetanówka	1	4 666,00 zł	u
Montażysta balustrad, Płouszowice/Stępiak	1	11 000,00 zł	u
Spawacz – Ślusarz, Majdan Krasieniński/INTERMET	1	4 666,00 zł	u
Ślusarz- spawacz Płouszowice/Stępiak	1	8 000,00 zł	u
Kierowca C+E (kontenery morskie), Majdan Krasieniński/ADAMIXTRANS	1	13 000,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Łuszczów Drugi	1	4 666,00 zł	u
Nauczyciel współorganizujący, Jabłonna Druga/ZS	0,5	5 153,00 zł	u
Operator koparko – ładowarki, Snopków	1	4 666,00 zł	u
Kierowca C+E, Wola Przybysławska/TRAKBUD	1	8 900,00 zł	u
Magazynier z UDT, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn (do przyzuczenia), Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Niedzwica Duża	1	4 666,00 zł	u
Kierownik sklepu Garbów/Piekarnia Warowny	1	6 500,00 zł	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szwaczka maszynowa, Lublin/Lovedog	1	4 666,00 zł	u
Pracownik placowy na złomowisku, Lublin/MARDO		30,5 zł/godz.	z
Pracownik biurowy, Lublin/ANSiM		4 700,00 zł	z
Pracownik utrzymania czystości, Lublin/ANSiM		4 700,00 zł	z
Pracownik biurowy, Lublin/ANSiM	1	5 300,00 zł	u
Kierowca samochodu dostawczego, Lublin		380 zł/dzień	z
Sprzątaczką, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pełnomocnik do spraw ochrony informacji niejawnych, Lublin/RZI	1	6 380,00 zł	u
Referent, Lublin/RZI	1	4 790,00 zł	u
Konserwator monitoringu i urządzeń komputerowych, Lublin/ZSE	1	4 800,00 zł	u
Referent do spraw technicznych, Lublin/ADMINA	1	4 700,00 zł	u
Elektryk, elektromonter, Lublin/GIT	1	4 666,00 zł	u
Elektryk/montażysta, Lublin/NETTER MYRCHA	1	4 666,00 zł	u
Szlifierz, Lublin	1	5 500,00 zł	u
Pielęgniarka/ratownik medyczny, Lublin/Inspektorat Służby Więziennej	1	8 170,00 zł	u
Pracownik ochrony, Lublin/KARABELA	1	4 666,00 zł	u
Administrator nieruchomości, Lublin/ADMINA	1	4 700,00 zł	u
Monter urządzeń reklamowych, Lublin/MAIK	1	32 zł/godz.	u

u – umowa o pracę; z – umowa zlecenie

Nie zgadzają się na spalarnię śmieci w Lublinie. Dwa protesty jednego dnia

Lublin: Planowanej spalarni śmieci dotyczą dwa protesty - jeden w Lublinie, drugi w Świdniku, które odbywały się tego samego dnia.

Na jednej z ubiegłorocznych sesji Rady Miasta Lublin pojawili się mieszkańcy, którzy nie chcą spalarni śmieci. Spalarnia ma powstać przy ul. Metalurgicznej - na terenie dawnego Ursusa. Wniosek o wydanie decyzji środowiskowej złożyła firma Kom-Eko. Firma decyzję dostała. Ak-



Na 26 czerwca zapowiedziano dwa protesty. Jeden w Lublinie, który zaczął się na Placu Litewskim. Protestujący byli też na odbywającej tego samego dnia sesji RM Lublin

tualnie śmieci z Lublina są wywożone do Chełma, gdzie trafiają do tamtejszej spalarni w cementowni.

Na 26 czerwca zapowiedziano dwa protesty. Jeden w Lublinie, który zaczął się na Placu Litewskim. Protestujący byli też na odbywającej tego samego dnia sesji RM Lublin

W zapowiedzi organizator protestu odniósł się np. do Zbigniewa Jakubasa - miliardera z Lublina i właściciela klubu Motor Lublin.

- Zapraszamy na PROTEST mieszkanki i mieszkańców dzielnicy Hajdów-Zadębie, miasta Lublin, gmin Świd-

nik i Wólka, które znajdują się w zasięgu śmiertelnych emisji spalarni śmieci. Firma KOM-eko (ul. Metalurgiczna) już otrzymała pozytywną decyzję o budowie takiego zakładu od prezydenta Krzysztofa Żuka. My w Lublinie mamy „wdech” ołów, kadm, nikiel, rtęć i dioksyny. Planowane trzy spalarnie śmieci są przy na terenie dawnego URSUS-a, na terenie dawnego FSC i przy schronisku dla zwierząt ul. Tysowiecka gdzie 150 tysięcy ton śmieci chce palić nasz były sąsiad Zbigniew Jakubas (firma CNT) Musisz być z nami, władza boi się tylko

gniewu Wyborców! Jeżeli będzie nas za mało, Ty stracisz zdrowie, nabawiając się nowotworów, a Twoje ciężko wypracowane DOM, MIESZKANIE stracą na wartości. Zastanów się, czy kupiłbyś nieruchomość przy kominie spalarni??? - zapowiadał przewodniczący protestu, Jacek Skiba.

Drugi protest odbył się przed Urzędem Miasta Świdnik. Był inicjatywą oddolną mieszkańców miasta.

Joanna Niecko

WSP

Rację spadkobiercom przyznał sąd. I jest to prawomocna decyzja

Spadkobiercy upomnieli się o zabytkowy dwór. Powiat musi oddać miliony

POWIAT LUBARTOWSKI:

Liczący ponad 200 lat zabytkowy dwór w Samokłeskach na początku XXI wieku powiat lubartowski sprzedał prywatnemu przedsiębiorcy. Okazuje się, że pomimo tego samorząd będzie musiał oddać ogromną kwotę spadkobiercom pierwotnych właścicieli nieruchomości.

Ponad 200-letnia historia

Dwór w Samokłeskach, niewielkiej miejscowości w gminie Kamionka, niejednokrotnie był opisywany na łamach „Wspólnoty”.

„Prawdopodobnie zbudował go jeden z architektów Puław, Chrystian Aigner, około 1800 roku dla brygadiera Ciesielskiego, jednego z metrów młodych Czartoryskich. Niewykluczone, że samo założenie parkowo-ogrodowe projektowała osobiście księżna Izabela. Potem trafił w ręce generała Jana Weysenhoffa, dzielnego żołnierza Kościuszki, Napoleona i powstania listopadowego. Od Weysenhoffów kupili go w 1888 roku Kuszłowie, którzy okazali się świetnymi gospodarzami. Ich



W 2015 roku pisaliśmy we „Wspólnocie” o tym, że z terenu dworu w Samokłeskach wyjechało 75 transportów gruzu, łącznie 2250 ton - po decyzji zobowiązującej do tego właściciela terenu, wydanej przez władze gminy Kamionka

dzieło zniweczono w czasach PRL, działały w nim kolejno gospodarstwo rybne, potem dom opieki. Obecnie w rękach prywatnych” - pisał we „Wspólnocie” w 2022 roku Zbigniew Smółko.

Wyprowadzka DPS-u, ambitne plany biznesmena

Po II wojnie światowej majątek przejęło państwo. Na przełomie XX i XXI wieku w obiekcie funkcjonował dom opieki społecznej podlegający pod wła-

dze powiatu lubartowskiego. W 2004 roku pensjonariusze zostali przeniesieni w zupełnie inne miejsce - do DPS-u w Ostrowie Lubelskim.

W kolejnych latach nieruchomości była nieużywana. W mediach pisano, że przejęciem budynku zainteresowana była Akademia Medyczna w Lublinie, by utworzyć w Samokłeskach stację badawczą roślin leczniczych. Do tego ostatecznie nie doszło, a powiat w 2006 roku zdecydował się sprzedać nieruchomość prywatnemu przedsiębiorcy z Łuszcza. Ówczesna



Od Weysenhoffów dwór w Samokłeskach kupili w 1888 roku Kuszłowie, którzy okazali się świetnymi gospodarzami. Ich dzieło zniweczono w czasach PRL...



Jan Sławewski

starosta powiatu lubartowskiego

Szkoda, że doszło do tego akurat teraz, gdy powiat jest w trudnej sytuacji finansowej. Ale sprawiedliwość musi być

cena za nieruchomość wynosiła około 1,2 mln zł.

Jeszcze w 2008 roku w rozmowie z mediami przedsiębiorca zapowiadał, że przygotowywanie projektu odnowienia dworu jest na końcowym etapie. Miał tam powstać „bardzo nowoczesny ośrodek szkoleniowy”, jak mówił inwestor. Dodawał, że w planach ma też zbudowanie hotelu w bezpośrednim sąsiedztwie dworu.

Lata minęły, a do przeprowadzenia inwestycji nie doszło. Obiekt niszczeje, jego otoczenie jest zaniedbane.

Powiat musi oddać miliony

Tymczasem o swoje upomnieli się spadkobiercy pierwotnych właścicieli dworu w Samokłeskach. I to upomnieli się skutecznie, bo rację przyznał im sąd, już prawomocną decyzją. Jak ustaliła „Wspólnota”, chodzi o sześć osób.

Sąd prawomocnie wyliczył, jakie kwoty powiat powinien zwrócić spadkobiercom prywatnych właścicieli. Jest to związane z tzw. dekretem Bieruta. Powiat wiele lat temu postano-

wił sprzedać tę nieruchomość. Zapewne pieniądze pozyskane za tę transakcję zostały słusznie spożytkowane. Wydaje mi się, że na tamten czas, gdy sprzedawano nieruchomość, nie było wiedzy o tym, iż spadkobiercy będą mogli upomnieć się o taki dwór. W kolejnych latach sądy zaczęły orzekać, że jeśli są spadkobiercy, a na podstawie dekretu Bieruta zostało to kiedyś odebrane prywatnym właścicielom, to należy to uregulować. Szkoda, że doszło do tego akurat teraz, gdy powiat jest w trudnej sytuacji finansowej. Ale sprawiedliwość musi być - mówi Jan Sławewski, starosta powiatu lubartowskiego.

Sąd wyliczył, biorąc pod uwagę inflację na przestrzeni lat, że spadkobiercom powiat musi oddać około 2,6 mln zł.

- Obecnie odbywają się negocjacje ze spadkobiercami, musimy to załatwić ugodowo, ale przed sądem, by było to bezpieczne dla powiatu. Liczymy na to, że uda się wynegocjować ze spadkobiercami obniżenie tej wyliczonej kwoty i rozłożenie jej na raty - zaznacza Jan Sławewski.

Wezwanie do ugody wpłynęło do Sądu Okręgowego w Lublinie w grudniu ub.r. Jak dotąd do ugody nie doszło.

Dominik Smagała

Powiat lubartowski. Jest areszt za znęcanie się nad żoną

Lubartowscy policjanci interweniowali w sprawie przemocy domowej w jednym z domów na terenie powiatu. 39-latek miał znęcać się nad żoną. Został aresztowany.

Kilka dni temu do lubartowskiej jednostki zgłosiła się mieszkanka miejscowości z terenu powiatu lubartowskiego, zawiadamiając, że mąż znęca się nad nią. Funkcjonariusze ustalili, że 39-latek od około roku wszczynął awantury domowe, znęcał się nad żoną psychicznie i fizycznie, powodując u niej także obrażenia. Ponadto niszczył wyposażenie domu i doprowadzał do jego demolowania.

Policjanci zatrzymali 39-latkę. Jednocześnie wdro-



Mężczyzna trafił do aresztu

żyli procedurę Niebieskiej Karty oraz sporządzili dokumentację związaną z przemocą domową, a także przesłuchali świadków.

Mężczyzna został aresztowany.

Za znęcanie nad osobą najbliższą mężczyźnie grozi do 5 lat więzienia.

GR

Wymusiła pierwszeństwo i doprowadziła do zderzenia – jedna osoba w szpitalu



Do kolizji doszło w piątkowe popołudnie na skrzyżowaniu ulic Opolskiej i Fabrycznej

Do kolizji doszło w piątkowe popołudnie na skrzyżowaniu ulic Opolskiej i Fabrycznej. Jak ustalili policjanci skierowani na miejsce, 53-latka jadąca od strony centrum miasta, nie zatrzymała się na znaku STOP i wjechała na skrzyżowanie, wymuszając pierwszeństwo. Jej pojazd uderzył w prawidłowo jadące Suzuki, za którego kierownicą znajdowała się 62-letnia mieszkanka gminy Poniatowa.

Siła zderzenia była na tyle duża, że Land Rover uderzył również w Forda, którym kierowała 53-letnia kobieta z gminy Opol Lubelskie, oczekująca na wjazd na skrzyżowanie.

Kierująca Suzuki została przetransportowana do szpitala. Wszystkie uczestniczki zdarzenia były trzeźwe,

Agnieszka Gołębiewska

Nielegalny alkohol w Dęblinie. Policja demaskuje domową destylarnię

W Dęblinie zwykła wizyta policjanta zakończyła się sensacją! 55-letnia mieszkanka nie czekała na korespondencję z prokuratury, była zajęta produkcją własnego alkoholu.

W środę, 25 czerwca dzielnicowy z dęblińskiego komisariatu policji odwiedził 55-letnią mieszkankę Dębina. Celem wizyty było doręczenie jej korespondencji z prokuratury. Gdy policjant był w mieszkaniu, wyczuł nagle woń alkoholu oraz zauważył przewód, który prowadził do aparatury przypominającej urządzenie do produkcji alkoholu.

Gdy mundurowy podszedł bliżej, okazało się, że jest to faktycznie uruchomione urządzenie właśnie produkujące alkohol. Podczas przeszukania przeprowadzonego wspólnie z policjantem z pionu kryminalnego ujawniono aparaturę do domowego wytwarzania alkoholu



Podczas przeszukania ujawniono aparaturę do domowego wytwarzania alkoholu oraz wyprodukowany alkohol, jak i zacier

oraz wyprodukowany alkohol, jak i zacier służący do jego produkcji - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Jak się okazało, kobieta nie posiadała wpisu do rejestru podmiotów wykonujących działalność w zakresie wyrobu i przetwarzania alkoholu etylowego.

Przypominamy, że grozi za to kara pozbawienia wolności do 3 lat.

US

Krewki znajomy zniszczył mu samochód

35-latek z gminy Nałęczów betonowym blockiem powybił szyby w Volkswagenie znajomego, a następnie prowadził pod wpływem alkoholu i z sądowym zakazem.

Wszystko działo się w minioną niedzielę (22 czerwca) na posesji w jednej z miejscowości w gminie Markuszów. Jak wynika z ustaleń policji, 35-latek zadzwonił do znajomego i zaczął mu się odgrażać, strasząc pobiciem, a nawet zabójstwem. Mężczyzna rozłączył się, chcąc uciąć temat, tym bardziej że przypuszczał, że jego rozmówca jest nietrzeźwy. To jednak nie zniechęciło mieszkańca gminy Nałęczów do dalszego działania.

Niedługo później na telefon otrzymał wiadomość od tego



35-latek z gminy Nałęczów najpierw kierował wobec znajomego groźby karalne, potem uszkodził mu samochód znajomego, a na koniec będąc pod wpływem alkoholu i mając sądowy zakaz prowadzenia pojazdów, wsiadł do samochodu i odjechał

samego rozmówcy, a w niej kolejne groźby i zdjęcie swojego samochodu marki Volkswagen Caravelle z wybitą szybą. Po chwili nadesłane zostały kolejne zdjęcia. Zadzwoniła też znajoma pokrzywdzonego, że jakiś mężczyzna przyszedł na jego posesję w gminie Markuszów i betonowym blockiem wybił

szyby w zaparkowanym tam Volkswagenie oraz uszkodził karoserię pojazdu - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Pokrzywdzony 41-latek zgłosił zajście na policję. W tym czasie agresor wsiadł do samochodu, którym przyjechał i od-

dał się z jego posesji. Policyjny patrol zatrzymał go w sąsiedniej miejscowości. Badanie alkometrem wykazało, że miał prawie 2 promile alkoholu w organizmie. Ponadto po sprawdzeniu go w policyjnych systemach okazało się, że ma sądowy zakaz kierowania pojazdami.

Gdy wytrzeźwiał, 35-latek został przesłuchany.

- Usłyszał trzy zarzuty - zniszczenia mienia, kierowania wobec 41-latka gróźb karalnych oraz kierowania pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości i mimo zakazu sądu. Grozi mu do 5 lat więzienia - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Prokurator zastosował wobec niego także dozór policyjny. Ma również zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego i kontaktowania się z nim.

Marta Pietroni

Włamania do lubartowskich firm budowlanych

Dwie lubartowskie firmy budowlane padły ofiarą włamywaczy. Na właścicieli tego typu przedsiębiorstw padł strach. Wzmacniają ochronę.

Informacje o tym dotarły do nas od czytelników.

- W krótkim czasie obrobili dwie firmy - mówi jeden z nich. Potwierdza to policja.

- Pierwsze zdarzenie miało miejsce 12 maja br. Zgłaszający poinformował, że nieznaną sprawcą, najprawdopodobniej przez okno, dostał się do pomieszczenia i dokonał kradzieży pieniędzy. Policjanci wykonali oględziny miejsca zdarzenia i zabezpieczyli ślady - informuje podkomisarz Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

To nie koniec wyczynów włamywaczy.

- Druga informacja wpłynęła 19 maja br. po godzinie 7. Do zdarzenia doszło najprawdopodobniej w nocy z 17 na 18 maja. Sprawcy, przez drzwi wejściowe, weszli do wnętrza budynku, gdzie dokonali kradzieży pieniędzy. Także w tym przypadku policjanci wykonali oględziny miejsca i zabezpieczyli ślady - informuje podkomisarz Maj.

Jakie straty ponieśli okradzeni?

- Ze względu na dobro prowadzonego postępowania nie ujawniamy szczegółowych informacji, w tym wartości skradzionego mienia. Postępowania w obu sprawach prowadzi Komenda Powiatowa Policji w Lubartowie - odpowiada podkomisarz Jagoda Maj.

Marcin Kusyk

Potrącenie dziecka w Nałęczowie

Kierowca Forda, skręcając w lewo, uderzył w chłopca jadącego rowerem po chodniku. Dziecko zostało przetransportowane śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.

Do zdarzenia doszło w czwartek rano (26 czerwca) na ul. Głęboczna w Nałęczowie.

- Z ustaleń policjantów wynika, że w jadącego rowerem 11-letniego mieszkańca gminy Nałęczów uderzył kierujący Fordem. Wstępne ustalenia wskazują na to, że 74-letni kierowca, skręcając w lewo, najechał na młodego rowerzystę jadącego po chodniku. Po



Dziecko zostało przetransportowane do szpitala śmigłowcem Lotniczego Pogotowia ratunkowego

udzieleniu pierwszej pomocy, przytomnego i kontaktowego chłopca śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego przetransportowano do Lub-

lina. Po badaniach pozostał w szpitalu - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

74-latek kierujący osobówką był trzeźwy. Okoliczności zdarzenia wyjaśnia puławska policja.

Marta Pietroni

Zamiast z nim pić, wolał go okraść



61-latek zabrał znajomemu koperty z pieniędzmi, a następnie dotkliwie go pobił

Za kradzież rozbójniczą będzie odpowiadał 61-latek z Puław, który umówił się na miście ze znajomym na wspólne spożywanie alkoholu. Ale zamiast tego, okradł go i dotkliwie pobił.

W poniedziałkowy wieczór (23 czerwca) na jednej z puławskich ulic przechodząca kobieta zobaczyła dwóch mężczyzn leżących na ziemi obok ławki. Szarpali się, jeden wzywał pomocy. Wybrała numer alarmowy. Dyżurny we wskazane miejsce skierował policyjny patrol. Mundurowi istotnie zastali dwóch mężczyzn. Jeden z nich - 61-latek stwierdził, że został okradziony. Jak tłumaczył miał przy sobie w kopertach pieniądze. Okraść go miał znajomy, z którym umówił się na miście

na wspólne picie alkoholu.

Drugi z mężczyzn, także 61-latek, zaprzeczył.

- Ale gdy w wyniku przeszukiwania okazało się, że ma przy sobie koperty z pieniędzmi, prawie 1 500 złotych, zmienił zdanie. Mężczyzna został zatrzymany, trafił do policyjnego aresztu. Z kolei pokrzywdzony, który uskarżał się na ból został przetransportowany do szpitala na badania - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Mężczyzna usłyszał zarzut kradzieży rozbójniczej mniejszej wagi. Prokurator zastosował wobec niego dozór policyjny. Ma też zakaz zbliżania się i kontaktowania się z pokrzywdzonym. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroni

Wypadek na S17 - samochód dostawczy śmiertelnie potrącił starszego mężczyznę

W tragicznym wypadku drogowym na ekspresowej S17 w miejscowości Sarny zginął 92-letni mężczyzna. Mężczyzna wysiadł z auta, które się popsło.

W środę, 25 czerwca około godziny 17.40 dyżurny ryckiej komendy otrzymał zgłoszenie o wypadku drogowym, do którego doszło na drodze ekspresowej S17



Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 27-letni mieszkaniec powiatu bialskiego dostawczym Iveco najechał na tył samochodu osobowego marki Toyota oraz potrącił 92-letniego mieszkańca Warszawy, który w czasie zdarzenia znajdował się obok unieruchomionego pojazdu

w miejscowości Sarny, w którym poszkodowana jest jedna osoba.

- Ze wstępnych ustaleń wynika, że 27-letni mieszkaniec

powiatu bialskiego kierujący dostawczym Iveco najechał na tył samochodu osobowego marki Toyota oraz potrącił 92-letniego mieszkańca Warszawy, który w czasie zdarzenia znajdował się obok unieruchomionego pojazdu. W wyniku potrącenia 92-latek poniósł śmierć na miejscu zdarzenia - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

US

Obrona zarzuca, że kara dla zabójcy komornik jest rażąco niewspółmiernie surowa

Brutalnie zabił komornik w Łukowie. Prokurator chce dla niego dożywocia, obrona domaga się nadzwyczajnego złagodzenia kary

POW. ŁUKOWSKI: Nie skończyła się jeszcze sprawa Karola M., który w listopadzie 2022 roku w furiackim ataku zamordował komornik Ewę Kochańską w jej kancelarii w centrum Łukowa. Sąd pierwszej instancji skazał go na 25 lat pozbawienia wolności. Z takim wyrokiem nie zgadza się ani prokurator, ani obrona 45-latka.



Obrona zabójcy komornik przekonuje, że Karol M. dostał zdecydowanie zbyt surową karę

Zadał wiele ciosów nożem

Ta zbrodnia wstrząsnęła Polską. Około południa 18 listopada 2022 roku 45-latek obecnie Karol M., mieszkaniec gm. Wola Mysłowska, wszedł do kancelarii komornik Ewy Kochańskiej, mieszczącej się przy ul. Koziej w Łukowie, w samym centrum miasta. Mężczyzna zaatakował 44-latką komornik, zadając jej wiele ciosów nożem. Inna pracowniczka kancelarii wybiegła na zewnątrz, wzywając pomocy. Na miejsce zdarzenia przyjechali policjanci. To nie uspokoiło

mężczyzny - według śledczych Karol M. dwukrotnie próbował ugodzić nożem policjanta. Mundurowi postrzelili napastnika w brzuch. Pokrzywdzona komornik i jej pracownik, który próbował ją bronić, zostali przetransportowani do szpitala. Kobieta przeszła operację, jednak jej życia nie udało się uratować. Osierociła dwójkę dzieci, w tym jedno z niepełnosprawnościami. Komornik pochodziła z Łukowa, a mieszkała w Radzynie Podlaskim. Urna z jej prochami została pochowana na cmentarzu parafialnym w Adamowie. W dniu jej pogrzebu w Łukowie władze miasta ogłosiły żałobę. Pracownik kancelarii przeżył. Karol M. także.

Był dłużnikiem

Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej. Tuż po tragedii samorząd komorniczy podkreślał, że był to pierwszy przypadek, w którym komornik został zamordowany podczas pełnienia obowiązków. Mężczyźnie postawiono zarzut zabójstwa 44-latką komornik. Karol M. w początkowej fazie śledztwa nie przyznawał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, jednak w na etapie końcowym przyznał się, wyjaśniając, że nie miał zamiaru nikogo zabić.

Najwcześniej za 22 lata...

Sprawę rozstrzygał Sąd Okręgowy w Siedlcach. Proces ruszył w listopadzie 2023 roku. Sąd wyłączył jawność procesu. Nie wiadomo więc, jak i czy w ogóle Karol M. tłumaczył się sądo-

wi z popełnionej zbrodni. Wyrok zapadł 21 stycznia br. Karol M. został uznany za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów, w tym m.in. zabójstwa komornik i skazany za to na 25 lat pozbawienia wolności. W ramach kary Karol M. będzie poddany terapii. Sąd zastrzegł, że warunkowe przedterminowe zwolnienie oskarżonego z więzienia może nastąpić dopiero po co najmniej 22 latach odsiadki. Sąd przyjął, że w chwili czynu oskarżony miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Ponadto Karol M. pozbawiono praw publicznych na dziesięć lat. To nie wszystko, bo 45-latek ma zapłacić wobec dwóch osób pokrzywdzonych - bliskich zamordowanej komornik - nawiazki w wysokości po 200 tys. zł. Wyrok nie jest prawomocny.

Obrona: To nie była motywacja zasługująca na szczególne potępienie

Strony skorzystały z możliwości wniesienia apelacji. Z wy-

mierzoną Karolowi M. karą nie zgadzają się prokurator i oskarżyciel posiłkowy. - W obu przypadkach zarzucają sądowi rażąco niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary 25 lat pozbawienia wolności wobec stopnia winy oskarżonego i społecznej szkodliwości jego czynu. Domagają się orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności - mówi sędzia Magdalena Kuczyńska, rzecznik Sąd Apelacyjny w Lublinie. Z kolei obrona zabójcy komornik przekonuje, że Karol M. dostał zdecydowanie zbyt surową karę. Adwokat 45-latka dowodzi, że nie ma wystarczających dowodów, by przyjąć, iż mieszkaniec gminy Wola Mysłowska działał z zamiarem odwetu na środowisku komorników. - Zarzuca, że sąd bezpodstawnie przyjął, iż oskarżony zakupił nóż na potrzeby dokonania zabójstwa komornika oraz tego, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego mu czynu w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie w postaci odwetu na środowisku zawodowym komorników za prowadzone wobec

Zabójca był dłużnikiem, którego sprawę prowadziła zupełnie inna kancelaria, niż ta należąca do Ewy Kochańskiej

niego postępowania egzekucyjnego - wskazuje sędzia Magdalena Kuczyńska. W apelacji obrońca podnosi, że niewłaściwe, jego zdaniem, było ustalenie sądu, iż w tej sprawie brak było podstaw do zastosowania wobec oskarżonego nadzwyczajnego złagodzenia kary. Nawet pomimo stwierdzenia w oparciu o opinie biegłych sądowych z zakresu psychiatrii, iż w czasie czynu Karol M. miał ograniczoną w stopniu znacznym możliwość pokierowania swoim postępowaniem i rozpoznania znaczenia swojego czynu. Obrona zarzuca, że kara dla zabójcy komornik jest rażąco niewspółmiernie surowa, domagając się jej nadzwyczajnego złagodzenia. Termin rozpoznania apelacji nie został jeszcze wyznaczony.

Dominik Smagała

Za mało strażaków na akcji, bo... abonament nieopłacony

Strażacy OSP w Janowie Podlaskim pożalili się na swoim facebookowym profilu, że gminne oszczędności dotknęły abonament do usługi telefonicznej wzywającej strażaków na akcję. Przez co zjawiało się ich tylko czterech.

Strażacy zostali wezwani do akcji ratunkowej na drodze wsi Werchliś, gdzie doszło do zderzenia fiata seicento z ciągnikiem rolniczym z przyczepami. Musieli za pomocą urządzenia hydraulicznego uwolnić człowieka z pojazdu. Dwie osoby zostały przewiezione na badania do szpitala. Problemem było też odblokowanie jezdni, gdy z jednej z przyczep wypadły baloty siana.

Miał prawo do rozgoryczenia

Po akcji strażak z OSP napisał na profilu alarmujący post adresowany do mieszkańców gminy Janów Podlaski.



Usuwanie skutków zderzenia pojazdów w Werchliśu wymagało pracy wielu strażaków

„My strażacy mamy dość wiecznej walki o zapewnienie podstaw do funkcjonowania. Wczorajsze zdarzenie na drodze przelało naszą czarkę goryczy. W tak ciężkim do opanowania zdarzeniu wzięło udział tylko 4 strażaków” - żalił się z rozgoryczeniem. Wszystkiemu winien sposób zawiadamiania. Strażak żalił

się, że nie skutkowały prośby OSP do pracownika gminnego i wójta o przedłużenia kosztującego 450 zł na rok abonamentu systemu jednoczesnego alarmowania. Przez to system nie zadziałał i strażak, który z zawodu jest ratownikiem medycznym, nie przybiegł do wyjeżdżającego wozu.

- Jak ważna była jego obecność, gdy ludzkie życie jest tak bardzo zagrożone? Gdyby usługa działała, na miejsce dotarłoby znacznie więcej ratowników, co pozwoliłoby na zabezpieczenie miejsca zdarzenia i pozwoliłoby pracować bez większych trudności - podkreślił przedstawiciel OSP.

Publiczna skarga internetowa szybko przyniosła efekt.

Kiedy zapytaliśmy wójta Janowa Podlaskiego Karola Michałowskiego o problem z systemem jednoczesnego alarmowania, odparł, że to ktoś się pomylił z obwinia-

niem Urzędu Gminy. - Trudno mówić, że pożałowaliśmy 450 zł na system informowania strażaków. Faktem jest, że zawnioskowaliśmy o dofinansowanie zakupu wozu strażackiego dla naszej OSP. Koszt wyniesie około 1,440 mln zł, w tym dotacja z gminy 500 tys. zł - wyjaśnił nam wójt Karol Michałowski. Okazało się, że po kilkunastu spotkaniach zarządu OSP i przedstawicieli Urzędu Gminy wypracowano porozumienie by „takie sytuacja, które zostały poruszone nie miały prawa się powtórzyć”. Taki komunikat pojawił się w serwisie społecznościowym. Szybko powróciło jednocześnie alarmowanie strażaków. Potwierdził to nam strażak z kierownictwa OSP. Na nasze pytanie o problem wzywania druhów, odparł: - Sytuacja została naprawiona, wszystko wróciło do normy.

Marek Pietrzela

Akcja policji podczas świętowania. Prezes Ruchu Ryki i inni dostali gazem prosto w twarz od policjanta!

Drużyna Ruchu wywalczyła awans do IV ligi. Piłkarze, kibice mieli powody do świętowania. Ale świętowanie na Starym Rynku zakończyło się interwencją policji i użyciem gazu.

Jak wielka była radość białozielonej rodziny z wywalczenia promocji do najwyższej klasy rozgrywkowej w województwie lubelskim. 22 czerwca Ruch rozbił aż 8:0 zespół Gromu Róźaniec.

Patrol w akcji

Przed godziną 22:00 świętowanie awansu przeniosło się w centralny punkt miasta. Nie potrwało to długo. W pewnym momencie w pobliżu wiwatujących pojawił się policyjny radiowóz.

- Wysiadło dwóch policjantów. Jeden z nich powiedział, że dostali telefon, że zakłócamy porządek i ciszę nocną - relacjonuje Ireneusz Szlendak.

Członek zarządu Ruchu Ryki przyznaje, że uczestnicy imprezy argumentowali, iż cisza nocna jeszcze nie obowiązuje, ponieważ była godzina przed 22:00. Zapewnili funkcjonariuszy, że sytuację wyjaśnią i, jeśli to konieczne, zaprowadzą porządek.

Jednak dalszy przebieg interwencji wywołał oburzenie obecnych. - W trakcie rozmowy drugi z policjantów odwrócił się w stronę kibiców i dwukrotnie psiknął gazem. Później w rozmowie stwierdził, że zrobił to prewencyjnie, bo poczuł się zagrożony, i że ich było dwóch przeciwko 40 osobom. Zrobił to dlatego, że tłum na niego ruszył - mówi Szlendak.

Członek zarządu MKS stanowczo zaprzecza, jakoby



Przed godziną 22:00 świętowanie awansu przeniosło się w centralny punkt miasta. Nie potrwało to długo. W pewnym momencie w pobliżu wiwatujących pojawił się policyjny radiowóz

Najbardziej pokrzywdzona po użyciu gazu była nasza pani prezes, która jest również radną rady powiatu. Ona z koleżankami i innym członkiem zarządu stała najbliżej, kilka metrów za mną. Tam były też inne osoby: dzieci, młodzież i dorośli

uczestnicy wydarzenia zachowywali się agresywnie wobec funkcjonariuszy. - Nie mogę się z tym zgodzić, bo nic takiego, co on mówił, nie miało miejsca. Staliśmy spokojnie, chcieliśmy wyjaśnić sytuację i porozmawiać - podkreśla.

Jak dodaje, najbardziej ucierpiała prezes klubu Elżbieta Kuchnio, która znajdowała się w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca, gdzie użyto gazu. - Najbardziej pokrzywdzona po użyciu gazu była nasza pani prezes, która jest również radną rady powiatu. Ona z koleżankami i innym członkiem zarządu stała najbliżej, kilka metrów za mną. Tam były też inne osoby: dzieci, młodzież i dorośli. Bardzo dużo osób - relacjonuje.

Radiowozy i karetka

Na miejsce wezwano karetkę, która udzieliła pomocy

poszkodowanym. Po chwili przyjechały kolejne radiowozy, a uczestników poproszono o opuszczenie rynku. Wszyscy się do tego zastosowali.

Szlendak przypomina, że podobne świętowanie miało miejsce w 2017 roku, i wówczas obyło się bez incydentów. - W 2017 roku świętowaliśmy w podobnych okolicznościach na rynku z burmistrzem i radnymi i nie było problemu. Nie było żadnych awantur, żadnych burd ani zniszczeń. Dlaczego? Może dlatego, że nie było interweniującej bezmyślnie policji - podsumowuje.

Jeden ze świadków przyznaje, iż prezes Elżbieta Kuchnio dostała gazem prosto w twarz. Stała tyłem do policjanta. Odwróciła się i w tym momencie została potraktowana jakby zrobiła coś złego. - Czym kierował się policjant? Nasza pani

Policja:
Podczas interwencji funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa

prezes była w białym ubraniu. Widać było ślady na tyle spodnie i koszulki ślady gazu - przyznaje.

Jak dodaje kolejna osoba, która świętowała awans, policjanci popsuli fetę. - Na całym świecie kibice spotykają się w centralnych punktach miasta, by cieszyć się z sukcesu. W takich Rykach to niemożliwe. Radowaliśmy się z awansu, a skończyło się skandalem - dodaje.

Jeden z piłkarzy Ruchu, który był na miejscu interwencji przyznaje, że po raz pierwszy widział taką scenę. - Zastanawiam, co by się działo, gdyby funkcjonariusze musieli interweniować przeciwko agresywnym osobom. Nie chcę nawet podejrzewać, jak to by wyglą-

Wpis na stronie Ruchu Ryki

W Rykach trzeba kibiców, piłkarzy i zarząd: rozpędzać, gazować i pacyfikować

Wczoraj byliście wspaniali. W całości wypełniście Buksa Stadion i razem z piłkarzami stworzyliście cudowne i wspaniałe widowisko, które przejdzie do historii.

Jesteśmy z Was dumni. Jeśli dziś rano czytacie to w szkole, pracy, na urlopie czy gdziekolwiek pamiętajcie o jednym - Razem tworzymy wielką zielono-białą rodzinę. Z dumą

i szacunkiem noście nasze barwy i wspierajcie klub. Bo to nasze miasto i nasz klub.

Przykro pisać że nasze święto zostało brutalnie zepsute. Na całym świecie, w Europie, w Polsce czy innych miastach można sukcesy: świętować, fetować i celebrować. W Rykach trzeba kibiców, piłkarzy i zarząd: rozpędzać, gazować i pacyfikować.

Policja odpowiada

Pod postem Ruchu pojawił się wpis policji ryckiej. Oto treść:

Gratulujemy awansu i życzymy sukcesów w kolejnych rozgrywkach. W nawiązaniu do opublikowanego przez Państwa postu pragniemy poinformować, że interwencja Policji była zgłoszona przez mieszkańca miasta, który poinformował nas o zakłócaniu spokoju i porządku publicznego. W trakcie interwencji grupa osób zachowywała się agresywnie, nie wykonywała poleceń funkcjonariuszy, kąpiła się w fontannie miejskiej, osoby spożywały alkohol, zaśmięcali, głośno krzyczeli, czym nadal zakłócała spójność i porządek publiczny innym osobom. Dodatkowo otrzymywaliśmy kolejne zgłoszenia od mieszkańców miasta.

W trakcie interwencji policjanci ujawnili wiele naruszeń

przepisów prawa, w tym przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej policjanta oraz wykroczenia polegające na zakłócaniu spokoju i porządku publicznego, zaśmięcaniu miejsca publicznego, spożywaniu alkoholu w miejscu niedozwolonym oraz zaśmięcaniu miejsca publicznego.

W powyższych sprawach skierowane zostaną wnioski o ukaranie do sądu. Podczas interwencji funkcjonariusze użyli środków przymusu bezpośredniego zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Świętowanie nie może naruszać przepisów prawa i zakłócać spokoju innych mieszkańców i porządku publicznego. Jednym z podstawowych zadań policji jest dbanie o bezpieczeństwo i porządek publiczny oraz reagowanie na popełniane przestępstwa i wykroczenia.

dało. Tutaj była grupa ludzi, która cieszyła się z awansu. Ktoś wszedł do fontanny? To chyba nie przestępstwo. Naru-

szenie nietykalności cielesnej? Pierwsze słyszę. Nie widziałem czegoś takiego - mówi.

mp

Oszuści atakują! Dwie osoby straciły ponad 130 tys. zł

Biała Podlaska: Oszukanych zostało dwóch mieszkańców gminy Biała Podlaska, którzy za namową rzekomych „inwestorów” zdecydowali się utworzyć konta w zagranicznym banku. Straty wyniosły ponad 130 tysięcy złotych.

We wtorek (24 czerwca) do białskiej komendy zgłosił się 55 i 56-latek, którzy padli ofiarami oszustwa.

55-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska w maju w trakcie korzystania z Internetu natknął się na artykuł, który zachęcał do inwestowania.

- Gwarancja spokojnego zysku sprawiła, że mężczyzna zainteresował się tym tematem i otworzył okno rejestracji po-

dając tam swoje dane kontaktowe. Po tym zadzwonił do niego mężczyzna i wyjaśnił mu zasady inwestycji. Mężczyzna podający się za agenta giełdowego za pośrednictwem Internetu nakłonił 55-latkę do utworzenia konta w zagranicznym banku. Wszystko to działo się pod pretekstem uzyskania zysków z inwestowania na giełdzie walutowej. Mieszkaniec gminy pod namową założył na

tej platformie konto. Następnie z konta bankowego dokonał przelewów w łącznej kwocie 91 tysięcy złotych. Podający się za agenta giełdowego mężczyzna zaproponował, że przeleje część środków z rzekomego zysku 55-latkę - opisuje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska z KMP w Białej Podlaskiej.

Na jego konto została przełana jedynie część obiecanego zysku. Wtedy zorientował się,

że padł ofiarą oszustwa i zerwał kontakt z rzekomym agentem.

Podobnie został oszukany 56-letni mieszkaniec gminy Biała Podlaska, który również natknął się na reklamę z inwestycjami w Internecie.

- Mężczyzna zainteresował się tym tematem i otworzył okno rejestracji podając tam swoje dane kontaktowe. Po tym za pomocą komunikatora skontaktowała się z nim kobieta, która oświad-

czyła, że ekspert inwestycyjny skontaktuje się telefonicznie. 56-latek został poinformowany, że aby zacząć inwestować musi zrobić przelew. Pod namową uzyskania bezpiecznego zysku wykonał przelew, a ponadto na jego nazwisko został zaciągnięty kredyt - dodaje młodszy aspirant Katarzyna Gągolińska.

Stracił ponad 40 tys. zł.

Joanna Niecko

WSP

59. Festiwal Kapel i Śpiewaków Ludowych – poznaliśmy laureatów!

Na trzy dni Kazimierz Dolny ponownie zmienił się w polską stolicę folkloru! Miasteczko wypełniło się twórcami ludowymi, dźwiękami, kolorowymi strojami i przeróżnymi polskimi tradycjami.

Około 650 artystów z całej Polski uczestniczyło w 59. edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych, który odbył się w Kazimierzu Dolnym. To największe i najważniejsze wydarzenie w kraju poświęcone muzyce ludowej, które od lat przyciąga miłośników tradycji, folkloru i żywej kultury wsi.

- Dziś nasze miasteczko wypełniło się dźwiękami muzyki ludowej, barwnymi strojami i pięknymi tradycjami przywiezionymi z różnych zakątków Polski. Festiwal to nie tylko występy na scenie, ale przede wszystkim spotkanie ludzi, dla których kultura ludowa jest źródłem tożsamości, siły i dumy - mówi Artur Pomianowski, burmistrz Kazimierza Dolnego.

Uroczyste otwarcie festiwalu rozpoczęło się barwnym korowodem artystów, który w piątek przeszedł ulicami Kazimierza Dolnego – od kościoła św. Anny na Duży Rynek. Uczestnicy korowodu, ubrani w regionalne stroje, prezentowali swoje umiejętności muzyczne, grając na tradycyjnych instrumentach i śpiewając pieśni ludowe, czym natychmiast porwali publiczność i wprowadzili w festiwalowy nastrój.

Wydarzenia festiwalowe odbywały się na dwóch scenach – Dużym i Małym Rynku, gdzie od piątku do niedzieli prezentu-



Organizatorem festiwalu od trzech lat jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, które z powodzeniem kontynuuje i rozwija ideę zapoczątkowaną w 1966 roku

ją się zespoły śpiewacze, kapele oraz soliści – zarówno w ramach części konkursowej, jak i koncertów towarzyszących. Głównym punktem programu były przesłuchania konkursowe, a kulminacją było ogłoszenie wyników w niedzielę.

Organizatorem festiwalu od trzech lat jest Centrum Spotkania Kultur w Lublinie, które z powodzeniem kontynuuje i rozwija ideę zapoczątkowaną w 1966 roku.

Najważniejsze wyniki:

Kapele
BASZTA – Nagroda główna (3 000 zł + ceramika 400 zł):
Kapela Ludowa „Trzcinicoki” – Trzcinica (woj. podkarpackie)
I nagrody (po 2 000 zł):
Muzyka Gminnego Zespołu „Stadra” – Szaflary (woj. małopolskie)
Kapela Ludowa „Młoda Harta” – Harta (woj. podkarpackie)
Kapela Stanisława Wlazło – Wieniawa (woj. mazowieckie)
Kapela Ludowa „Niwa” – Niviska (woj. podkarpackie)

Zespoły śpiewacze
Dwie BASZTY (po 3 000 zł + ceramika 400 zł):
Zespół Śpiewaczy „Dobryna” – Białystok (woj. podlaskie)
Zespół Śpiewaczy „Dorbozianki” – Dorbozy (woj. lubelskie)
I nagrody (po 2 000 zł):
Zespół Śpiewaczy „Kalina” – Bańska Wyżna (woj. małopolskie)
Zespół Śpiewaczy „Kawęczyn” – Kawęczyn (woj. lubelskie)
Grupa Śpiewacza Gminnego Zespołu Góralskiego „Stadra” – Szaflary (woj. małopolskie)
Kobiety Zespół Śpiewaczy – Nowogród (woj. podlaskie)
Zespół Śpiewaczy „Na swoją Nutę” – Zahorów (woj. lubelskie)

Soliści – instrumentalści
BASZTA – nagroda główna (1 600 zł + ceramika 400 zł):
Michał Umławski – Włoszakowice (woj. wielkopolskie)
I nagrody (po 1 000 zł):
Marcin Szczechowiak – Zbąszyń (woj. wielkopolskie)
– Nagroda Specjalna im. prof. Jana Śtęszewskiego
Andrzej Budz – Dębno Pod-

halańskie (woj. małopolskie)
– Nagroda Międzynarodowej Organizacji Sztuki Ludowej – Sekcja Polska
Stanisław Rawski – Kocudza (woj. lubelskie)
Ryszard Maniurski – Turośl (woj. podlaskie)

Soliści – śpiewacy
BASZTA – nagroda główna (1 600 zł + ceramika 400 zł):
Janina Pydo – Zastawie (woj. lubelskie)
I nagrody (po 1 000 zł):
Agnieszka Bandoz – Gołębie (woj. lubelskie)
– Nagroda Specjalna im. prof. Jerzego Bartmińskiego
Marta Sterlus – Kodeń (woj. lubelskie)
Stanisław Mikołajczyk – Szczebra (woj. podlaskie)
Ewelina Szymanowska – Kowale Oleckie (woj. warmińsko-mazurskie)

Konkurs „Mistrz i Uczeń” – instrumentalści
Nagrody I stopnia (po 900 zł, 13 nagród):
Kapela „Lilia” – Elk (woj. warmińsko-mazurskie) –

Na kazimierskiej scenie wystąpiło około 600 artystów ludowych z 15 województw.

mistrz: Jakub Bukowski
Kapela Nowowiejska – Nowa Wieś Elcka (woj. warmińsko-mazurskie) –
mistrz: J. Bukowski
Alicja Szywała – Poręba Wielka (woj. małopolskie) –
mistrz: Wojciech Kaleta
Kapela z Garwolina – woj. mazowieckie – mistrz: Mateusz Niwiński
Łucja Guźniczka – Inowłódz (woj. łódzkie) – mistrz: Roman Wojciechowski
Maria Guźniczka – Inowłódz (woj. łódzkie) – mistrz: Roman Wojciechowski
Kapela „Trampolka” – Rasząg (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrz: Dawid Sutkowski
Martyna Pigan – Cieplice (woj. podkarpackie) – mistrz: Michał Rydzik
Wojciech Umławski – Włoszakowice (woj. wielkopolskie) – mistrz: Michał Umławski
Natalia Mrozek – Rozogi (woj. mazowieckie) – mistrz: Magdalena Golon
Kornelia Bielska – Turośl (woj. podlaskie) – mistrz: Marcin Drabik
Kapela Dudziarska „Żeńcy Wielkopolscy” – Nietążkowo (woj. wielkopolskie) – mistrz: Katarzyna Marach
Aniela Juskiewicz – Konstantynów (woj. lubelskie) – mistrz: Zdzisław Marczuk
Voucher na strój ludowy (2 500 zł):
Kapela „Maciejka” – Elk (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrz: Jakub Karpuk

„Mistrz i Uczeń” – śpiewacy
Nagrody I stopnia (po 700 zł):
Amelia Lis – Rozogi (woj. warmińsko-mazurskie) –
mistrzynie: Elżbieta Kasznia
Zespół Młodzieżowy – Gałki Rusinowskie (woj. mazowieckie) – mistrzyni: Maria Siwiec
Zofia Hajnos – Pyszówka (woj. małopolskie) – mistrzyni: Katarzyna Kudasik-Zasadnia
Laura Markowska – Drygały (woj. warmińsko-mazurskie) – mistrzyni: Emilia Markowska
Aleksandra Pecyna – Opoczno (woj. łódzkie) – mistrzyni: Kamilla Biniek
Franciszek Wojda – Karolew (woj. łódzkie) – mistrz: Leszek Wiśniewski
Vouchery (2 500 zł, 4 zespoły):
Zespół Śpiewaczy „Zyzula” – Hanna (woj. lubelskie) – mistrzyni: Karolina J. Demianiuk
Zespół Śpiewaczy „Jabłoneczka” – Jabłoń (woj. lubelskie) – mistrzyni: Marzena Zieńczuk
Dziecięco-Młodzieżowy Zespół „Szczupiały” – Rutka-Tartak (woj. podlaskie) – mistrzyni: Beata M. Szyszko-Anzulewicz
Dziecięcy Zespół Obrzędowy – Ożarów (woj. łódzkie) – mistrzyni: Jagoda Majtyka-Wojewódka

Pełna lista nagród na stronie pulawy.24wspolnota.pl

Agnieszka Gołębiowska

Witamy na świecie

Dzieci urodzone w łukowskim szpitalu

Maja Wiśniewska
wraz z bratem
Miłoszem, Włodawa
ur. 27 czerwca, godz. 20.57, 3580 g
Rodzice: Małgorzata i Maciej
Rodzeństwo: Michał (13 l.) i Miłosz (5 l.)

Synek Pawła i Jolanty, Radzyń Podlaski
ur. 28 czerwca, godz. 1.29, 3300 g
Rodzice: Paweł Kłopotek, Jolanta Szwed

Nela Lato, Lubartów
ur. 24 czerwca, godz. 7.20, 2190 g
Rodzice: Natalia i Szymon

Jakub Syczewski, Wołyn
ur. 26 czerwca, godz. 9.31, 3920 g
Rodzice: Mariola i Paweł
Rodzeństwo: Julia (8 l.) i Mikołaj (5 l.)

Leon Warpas, Hermanów
Urodzony 9 czerwca, g. 19.35, 1790 g, 46 cm
Rodzice: Patrycja i Dawid

Aleksander Kopyś, Drożdżak
Urodzony 22 czerwca, g. 22.13, 3625 g, 55 cm
Rodzice: Klaudia i Kamil

Niebawem zostaniecie uwolnieni od prześladowań za wiarę, a wasz kraj, którego jestem Królową, powstanie z kolan przed zaborcami i zostanie wyzwolony – zapewniała Maryja dzieci z Jabłonia i Dawid

Czy Jabłoń to podlaski Gietrzwałd? (cz. VIII)

Niemal równo 150 lat temu na polach koło wsi Jabłoń i Dawidy (powiat parczewski) doszło do zdarzeń, które świadkowie zinterpretowali jako objawienia Matki Bożej i świętego Józefa Kuncewicza. Wieść zelektryzowała nie tylko prześladowanych za wiarę unicką włościan, ale i samą carską administrację, która uniemożliwiła dokładniejsze zbadanie charakteru zjawiska.

Niesłychanie ciekawą jest relacja o ostatnim, trzynastym objawieniu, które miało mieć miejsce w miejscowości Zabłocie w dniu 13 maja 1876 roku. Sprawę opisał najwybitniejszy znawca tego tematu, związany naukowo z Uniwersytetem Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ksiądz Karol Nasiłowski. Oprócz dokumentacji kościelnej miał on okazję badać miejscowe, przekazywane przez pokolenia tradycje pochodzące zarówno z kręgów duchowieństwa, jak i rodzinne wśród osób świe-

kich. W artykule w Siedleckich Studiach Teologicznych podaje, że brzmiało ono:

Drogie dzieci. Nie bójcie się tego, co złe, w tych doczesnych czasach, albowiem Bóg ma plan i względem was, i okolicznych miejsc. W niedalekiej przyszłości nieopodal was stanie Dom Boży na wzór duchowych łask z dalekiego kraju na zachodzie. Będziecie z niego czerpać wszystko, co najpiękniejsze pełnymi garściami, a każde zło zostanie zgładzone. Ufajcie, wiercie i trwajcie, a dostąpić pełni Bożego Miłosierdzia.

Zabłocie - ale które?

Uczony w przypisach wskazał, że chodzi o Zabłocie położone 54 kilometry od Jabłonia. Tak położona miejscowość leży w gminie Biała Podlaska, koło wsi Swory. Identyfikacja ta budzi jednak poważne wątpliwości: osiedle to, zwane wcześniej Osieniki, powstało dopiero w okresie międzywojennym, na skutek procesu komasacji gruntów. Na pustych polach osiedlali się mieszkańcy Swór. Miejsce dawniej należało do wspólnoty wiejskiej, na podmokłych terenach mieszkańcy



O możliwości identyfikacji Zabłocia koło Kopiny z miejscem objawienia z 1876 roku zapytaliśmy pana Pawła Włoszka, miejscowego pasjonata historii. Zwrócił nam uwagę na, dość wiekową, ale z pewnością młodszą niż 1905 rok, kapliczkę. W jej środku znajduje się figura Matki Boskiej w typie nawiązującym do objawień z Lourdes w 1858 roku, co można wiązać ze słowami o „Domu Bożym na wzór duchowych łask z dalekiego kraju na zachodzie”. Rzecz jest wysoce niepewna i wymagająca zebrania informacji na miejscu, jednak nie da się wykluczyć, że może być to echo znacznie dawniejszych wydarzeń

wypasali bydło i owce - podaje oficjalna strona Gminy Biała Podlaska.

Inne, leżące nawet bliżej, bo o 40 kilometrów, położone w gminie Kodeń Zabłocie również wydaje się ślepą uliczką. Otóż w tym regionie Nadbuża samoidentyfikacja jako Polaków i unitów była stosunkowo niewielka. Wiemy, że proces przechodzenia wiernych do prawosławia był tam stosunkowo płynny. Powodem mogła być choćby bliskość monasteru w Jabłecznej, który nigdy nie przyjął zasad unii brzeskiej... W 1905 roku większość mieszkańców, mając wybór, została przy prawosławiu, w okresie międzywojennym tamtejsza parafia była jedną z najliczniejszych w całej eparchii. Można zaryzykować twierdzenie, że jeśli chodzi o ewentualnych bezpośrednich adresatów objawień, byłby to niemal idealnie drugi biegun od konsekwentnie „opornych” włościan z arcyunickich Dawid!

A może to bliżej?

Ale jest przecież jeszcze jedno Zabłocie i to znacznie bliższe! Wprawdzie oficjal-

nie jest ono tylko częścią wsi Kopina (gmina Milanów; występuje w dokumentach jako Kopina - Zabłocie), ale w potocznych rozmowach mieszkańców i dziś, mówi się po prostu o Zabłociu. I co kluczowe: z Dawid jest tylko 14 kilometrów, z Jabłonia niewiele więcej. Wszystkie trzy miejscowości dziś w jednym powiecie, zamieszkałe przez wiernych o dość podobnym, konsekwentnie unickim i ciągnącym ku polskości profilu, znajdujących się pod skrzydłami sprzyjającego im ziemiaństwa (Jabłoń i Dawidy głównie Łubieńscy z Kolana, Zabłocie Czetwertyńscy z Milanowa). Dzisiaj miejscowość leży na styku rzymskokatolickich parafii Wohyni i Milanów, w roku 1876 wierni tradycji wschodniej należeli do parafii pw. św. Dymitra w Wohyniu.

Zasadnym wydaje się więc zbadanie, czy nazwa „Zabłocie” dla części wsi Kopina funkcjonowała w 1876 roku...
cdn.

Zbigniew Smółko

Sto dziesięć lat temu do Łukowa trafiło kilka tysięcy uchodźców – Żydów z Brześcia

Żydowski Łuków w czasie I wojny światowej

W 1915 roku Polska została zajęta przez wojska Niemiec i Austrii. Początkowo Łuków zajęty był przez Austriaków.

Dla Żydów, którzy musieli ukrywać się przed przeprowadzającymi pogromy Kozakami, była to wielka ulga. Później Austriaków - zastąpili Niemcy. Jak wyglądało życie społeczności łukowskich Żydów w latach 1915-1918 opisuje „Sefera Lukow” - „Księga Łukowa - poświęcona zniszczonej wspólnotie” spisana przez tych, którzy albo przed wojną wyjechali z Polski, albo też udało się im przeżyć wojnę i wyemigrować.

Chwilę przed spodziewanym wejściem wojsk Państw Centralnych (i wspierających ich polskich...) na ziemię Królestwa Polskiego było jednym z najtragiczniejszych momentów w całych dziejach regionu. Rosyjska propaganda, przepowiadana przez gazety, urzędy i prawosławne duchowieństwo zapowiadała, że Niemcy natychmiast po wejściu dopuszczą się nieprawdopodobnych okrucieństw i zbrodni, więc jedynym wyjściem jest sal-



Zdjęcie łukowskiego rynku z roku najpewniej 1916 (lekkie ubrania świadczą, że jest to środek lata...), wykonane przez niemieckiego żołnierza. Niemcy i Austriacy posiadali stosunkowo dużo aparatów fotograficznych, fotografie z zajmowanych miejsc wysyłali do domu jako widokówki. W związku z tym to im zawdzięczamy większość najstarszych zdjęć regionu. W dalekim planie widzimy łukowską synagogę. Umieszczone w 2012 roku na portalu fotopolska.eu przez p. Mariusza Brzezińskiego i opisane jako pochodzące z aukcji internetowej

W oczekiwaniu na Niemców

wowanie się ucieczką w głąb Imperium. Opowieściom tym uwiaryli być może nawet 1,5 mln ludzi ze wschodnich obrzeży Kongresówki, co skończyło się potworną klęską humanitarną („bieżństwo”). Z drugiej strony sami Moskalowie stosowali taktikę „spalonej ziemi” - tereny, które za chwilę mieli oddać przeciwnikowi, były bezwzględnie wyludniane i dewastowane.

Łuków, który był miasteczkiem polsko-żydowskim, nie uległ propagandzie i uniknął tragedii bieżącego, a zmiany zaborcy miał nawet prawo oczekiwać z pewnymi nadziejami. O ile w czasach pokoju w mieście udało się ustalić jakieś nieformalne *modus vivendi* między administracją państwową, wojskową oraz społecznościami polską i żydowską, o tyle w wa-

runkach przyfrontowych oczywiście jest, że zwłaszcza żołnierska dyscyplina uległa znacznemu rozluźnieniu. Dlatego wejście wojsk Państw Centralnych było pewną ulgą. Rychło jednak pojawiło się inne poważne wyzwanie.

Autorem opowieści jest p. Szlomo Rubinsztajn, który wyemigrował do Ameryki jako dziecko w początkach XX stulecia. Jego wspomnienie przełożyła p. Sara Mage.

Ciekawostka językowa: być może ktoś bardziej uczony będzie w stanie to zweryfikować albo uzupełnić, ale ostatnio przeczytałem, że jest tylko jedno polskie słowo, które weszło zarówno do języka rosyjskiego, jak i angielskiego. Jest to słowo „pogrom” w sensie masowej napaści na społeczność żydowską czy inną mniejszościową w danym miejscu.

Uchodźcy w Łukowie

...Po podboju wschodu Niemcy ewakuowali mieszkańców Brześcia i okolicznych miasteczek tłumacząc, że miasto jest twierdzą i ma znaczenie strategiczne. Żydów rozesłano po całej okolicy: do Białej Podlaskiej, Międzyrzecza oraz Łukowa. Bezdomni Żydzi, z niewielkim dobytkiem, przybyli do naszego miasta.

Młodzi i starsi zgłaszali się na ochotnika, aby pomagać bezdomnym. Zorganizowano im dach nad głową oraz, na początku, przygotowywano jedzenie. Wielu uchodźców zostało zakwaterowanych w Beta Midraszu (miejsce

nauki Tory przy synagodze)

Wybuchła epidemia tyfusu. Do władz niemieckich udała się delegacja, żeby poprosić o pozwolenie na zorganizowanie szpitala dla kobiet w dużym Beta Midraszu. Zgody udzielono i szpital powstał pod nadzorem niemieckiego lekarza Bidermana.

Były zmiany dzień i noc. Ani jedna osoba, czy to mężczyzna, czy kobieta, nie odmówiła udziału w akcji pomocy. To poświęcenie doprowadziło do dwóch ofiar. Jedną z nich była osiemnastoletnia Lea Feldman, córka Chaima Szlomo Feldmana, siostra naszego ukochanego Motela Feldmana z Nowego Jorku. Odnosiła sukcesy, była kochana przez młodzież i grała w pierwszym klubie dramatycznym. Drugą ofiarą był Herszel Zilberman. Miał dwadzieścia dwa lata i był z zawodu skrybą. Oboje zmarli na tyfus, którym zarazili się podczas pracy wolontariackiej. Sytuacja w mieście powoli się ustabilizowała. Mieszkańcy przyzwyczaili się do okupacji niemieckiej. Życie towarzyskie znów ożyło.

Zbigniew Smółko

WSP

Karol Benni (1843–1916) – niezły lekarz, dobry człowiek i przyjaciel artystów (cz. IV)

Człowiek, który wymyślił Nałęczów

Potencjał położonego nad rzeczką Bystrą miasteczka dostrzeżono już w czasach stanisławowskich. Potem pomysł urządzenia tu konkurującego z zagranicznymi uzdrowiska został niemalże zarzucony. Powrócono do niego ok. 1870 r. Człowiekiem, który sprawił, że nazwa Nałęczów stała się znana w całej Polsce, był dr Karol Benni. To on przywiózł do Nałęczowa Bolesława Prusa...

...Stało się tak, że onegdaj wziął nas kilku doktor Benni „Pod Raka” na Pragę. Trzeba było przejechać Nowy Zjazd i most, na którym dostałem lekkiego nerwowego ataku. Okazało się, że mam wcale piękny początek fenomenalnej choroby zwanej obawą przestrzeni. Nim zjedliśmy półmisek raków, Benni wytłumaczył mi, że za sześć tygodni będę zdrow, ale muszę jechać na wodnistą kurację do Nałęczowa. Więc pojadę.... - pisze w liście do Stanisława Kronenber-



Bolesława Prusa można i dziś spotkać w Nałęczowie. Siedzi na ławeczce w parku. Rzeźbę ustawiono w 2002 roku, w 120-lecie pierwszej wizyty. Autorami Stanisław Strzyżyński i jego syna Zbigniew

ga w 1882 roku Bolesław Prus (za portalem dzieje.pl). Przyszły autor „Faraona” był już wtedy szanowanym dziennikarzem o rozpoznawalnym nazwisku, ale w literackim dorobku był jeszcze na etapie „Anielki” i „Antka”. O Nałęczowie mógł słyszeć i wcześniej, sam bowiem pochodził z Hrubieszowa, do szkoły chodził w Lublinie, tam też brał ślub, na Południowym Podlasiu, pod Wohyniem, bił się w Powstaniu Styczniowym. Wspomniana agorafobia objawiała się szczególną obawą przed przekraczaniem mostów i przebywaniem

w tłumie, bywa, że niesie za sobą trudność w nawiązywaniu więzi społecznych.

Terapia się spodobała

Dziś wprawdzie diagnozuje się ją w nieco bardziej skomplikowany sposób niż wspólne posiedzenie nad półmiskiem raków, a i rola picia wód zdrojowych w terapii jest traktowana mniej stanowczo niż czynił to doktor Benni - jednakowoż w wypadku Prusa najwyraźniej skutek był zbawienny. Być może w uroczym otoczeniu

i świetnym towarzystwie zapominał o przypadłości. Trudno zresztą ocenić skuteczność, bo skoro pacjent wracał 28 razy...

Kluczową rolę musiało odgrywać zaufanie do lekarza. Benni słynął nie tylko jako terapeuta, ale też - tu wielka zasługa małżonki - jako gwiazda na towarzyskim i społecznym firmamencie Warszawy. Przecież człowiek, który był inicjatorem i koordynatorem pomnika Adama Mickiewicza w Warszawie, wiceprezesem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i motorem oraz nadzorcą budowy jego siedziby, organizatorem wykupu z rąk Rosenblumów „Bitwy pod Grunwaldem” Matejki oraz pomysłodawcą całego szeregu przedsięwzięć zmierzających do rozwoju oświaty na wsi, podniesienia poziomu rzemiosła i drobnego handlu - nie mógł mylić się w stawianych diagnozach...Od maja do października Benni przenościł się do willi „Widok”, w ślad za nim zaś dreptała, co raz to liczniejsza, napędzana szepcącym marketingiem, grupa „kuracjuszy”. Przeważnie tych samych, dla których piątkowe posiedzenia u Bennich były stałym punktem kalendarza. cdn.

Zbigniew Smółko

Porrajmos – zapomniany Holocaust – cz. III

Na lotnisku w Ułężu zamordowano czterdziestu jeden Romów

Instytut Pamięci Narodowej szacuje, że na Lubelszczyźnie doszło co najmniej do 30 zbiorowych egzekucji na Romach. W powiecie ryckim oprócz mordów w Ułężu do takiej zbrodni doszło też w Dęblinie.

Niemcy urządzili sobie zabawę. Ofiarom kazali wykopać grób, rozebrać się i biec przez płytę lotniska. Wtedy otworzyli ogień z broni maszynowej. Rannego chłopaka, który był bliski wyrwania się z matni, dobił asystujący esesmanom polski granatowy policjant. Ocalała dziewczynka, którą ojciec w ostatniej chwili zepchnął z wozu... Ofiary upamiętnienia doczekały się dopiero po 65 latach.

Kiedy z krajobrazu podlubejskiej wsi albo miasteczka znikali Żydzi, nikt nie miał złudzeń co do tego, jaki los ich spotyka. Mimo różnic kulturowych, religijnych i społecznych ich interakcje ze społecznością polską i chrześcijańską były bogate, istniały więzi towarzyskie, chodzący tymi samymi ulicami do tych samych szkół. Znano swoje imiona. Z Romami było zupełnie inaczej. To, że pojawiali się i znikali, było zupełnie naturalne. Nawiązywanie relacji, znajomości, należało do sytuacji wyjątkowych. Ot, trochę egzotyki, coś może na kształt wędrownego cyrku, czasem nawet sygnał, że należy bardziej uważać.

Dlatego też niespecjalnie ktokolwiek zwracał uwagę i przejmował się, kiedy tabor znikł ostatecznie. Nikomu do niczego go nie brakowało. Po prostu przestawało ich być widać.

Do spraw wracano dopiero po dziesięcioleciach, kiedy za sprawą najczęściej pojedynczych ciekawych świata, często zupełnie niezwiązanych ze społecznością romską osób docierano do relacji świadków. Jest to zawsze dla historyka źródło dość trudne w opracowaniu - pamięć jest zawodna, po latach nie tylko wiele się zapomina, ale i wydarzenia się mnożą, nakładają jedne na drugie. W wypadku zagłady Romów powstawało dodatkowo

wyjątkowo mało dokumentów - opracowy decyzje podejmowali doraźnie, ci, którzy ocalili, często byli niepiśmienni.

Temat wrócił po pół wieku

Mimo że sprawa zbrodni w Ułężu zaraz po wojnie została odnotowana w rejestrach Komisji Ścigania Zbrodni Przeciwno Narodowi Polskiemu, a potem odpowiednich struktur Instytutu Pamięci Narodowej ze wskazaniem liczby ofiar na 41-42, więcej szczegółów zaczęto ustalać dopiero w latach 90. XX wieku. Według autorów raportu „Babcia do tej pory się ich boi”, Pawła Reszki i Sebastiana Lucińskiego (Gazeta Wyborcza 30 listopada 2007) ponownie miał „odkryć” p. Waldemar Hojszyk, emerytowany wojskowy, przewodniczący Rady Powiatu Ryckiego. Skontaktował się z p. Tadeuszem Winczewskim, prezesem oddziały Stowarzyszenia Romów w Polsce. - *Ten młody chłopak, zastrzelony przez policjanta, był z grupy Polska Roma, czyli z cyganów nizinnych, jak ja. Tych było w tym taborze najwięcej. Grali muzykę, pokazywali teatr, opowieści z lasów, z wędrowki z Indii, przekazywane z ojca na syna. Byli też kelderasze, którzy żyli z bielenia kotłów, (najpierw czyści się kocioł dokładnie kwasem, myje, a potem pobiera cyną), czy lowari, którzy handlowali końmi. Wędrowali wspólnie, bo w czasie wojny nie liczyło się, skąd kto jest. Niektórzy pochodzili z tych okolic. W taborze było też dziesięciu członków z rodu, z którego najczęściej wybierany jest nasz król - Siero Roma. Kiedy Niemcy rozdali im łopaty i kazali kopać, wiedzieli, po co to robią. Na grób. Niektórzy zaczęli płakać, inni śpiewali. W słowach tych piosenek było, żeby każdy uciekał w swoją stronę. Żeby się ratować. Ale nie było szans. Wszystko obstawione. Nikt nie uciekł - relacjonował dziennikarzom Winczewski.* cdn.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Pałac w Kocku za Żółtowskich



Zdjęcie pochodzi z periodyku Wieś Ilustrowana z kwietnia 1910 roku. Wbrew dzisiejszej intuicji zajmowało się ono raczej opisywaniem żywota ziemiaństwa niż włościan, zawierającego mnóstwo oryginalnych fotografii.

Z rąk Sapiehów, Kock i Pałac wyszły w początkach XIX wieku. Stało się to po bezdziejnej śmierci księżnej Aleksandry - która ich budowie pod kierunkiem znakomitego architekta Szymona Zuga poświęciła potężny majątek - i krótkich rządach książąt Franciszka i Aleksandra. Potężnie zadłużona majątność, z posagiem bankierówny Aleksandry z Meissnerów trafiła do rodziny d'Anstett. Wtedy pałac został dość poważnie przebudowany pod kierunkiem Henryka Marconie-

go. W 1863 roku dobra odziedziczył Edward Fanshawe (zm. 1865). W 1866 lub w 1869 roku od jego spadkobierców majątek kupił hrabia Adam Żółtowski. Był on przedstawicielem znaczącej ziemiańskiej rodziny, posiadającej znaczne majątki w Wielkopolsce. Na Lubelszczyźnie wżenili się też w rodzinę Czetwertyńskich z Milanowa. Po Adamie dziedziczył jego syn Edward, po nim ostatni przed przymusową nacjonalizacją właściciel Pałacu Józef. Na dziedzińcu Pałacu 6 października generał Franciszek Kleeberg złożył ostatnią kapitulację kampanii wrześniowej. Po wojnie mieścił się tu m.in. dom kultury, obecnie zaś dom pomocy społecznej.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

Górnik się wzmacnia. Powrót talentu, młodzi pomocnicy zostają na dłużej

Przedstawiciele szykującego się do sezonu 2025/2026 w Betcllic 1. Lidze Górnika poinformowali o kolejnych ruchach kadrowych. Do zespołu wraca wychowanek, który zebrał doświadczenie w ekstraklasie. Na dłużej zostaje też dwóch utalentowanych 21-latków.

Dawid Tkacz w Górniku Łęczna

Po odejściu z Górnika w 2023 roku Dawid Tkacz trafił do ekstraklasowego Widzewa Łódź. Młody pomocnik zaliczył tam w sezonie 2023/2024 23 mecze, choć tylko osiem w pierwszej jedy-



Po dwóch sezonach Dawid Tkacz wraca do klubu, którego jest wychowankiem

nastce. Widzewa nie podbił, więc w kolejnej kampanii klub z Łodzi go wypożyczył - w ten

sposób znalazł się w Stali Mielec, także grającej w PKO Ekstraklasie.

Tam na boisko młody piłkarz, grający jako ofensywny środkowy lub lewy pomocnik, wychodził jeszcze rzadziej - w poprzednim sezonie zanołował 19 meczów, z czego pięć w wyjściowym składzie Stali. Ani w Widzewie, ani w Stali Dawid Tkacz nie wpisał się na listę strzelców.

Po dwóch sezonach Dawid Tkacz wraca do klubu, którego jest wychowankiem. Dotychczas 20-latek rozegrał dla Górnika łącznie 35 meczów, w których strzelił pięć goli. W piątek, 27 czerwca klub poinformował, że pomocnik podpisał z Górnikiem nowy dwuletni kontrakt z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Krawczyk i Spacil zostają w zielono-czarnych

Kolejny komunikat zielono-czarnych dotyczy Szymona

Krawczyka, który w ostatnim sezonie grał w Górniku na zasadzie wypożyczenia z ekstraklasowego GKS-u Katowice. Klub z Łęcznej przekazał, że 21-latek podpisał z Górnikiem nowy kontrakt obowiązujący do 30 czerwca 2026 roku z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Prawy obrońca lub pomocnik w minionych rozgrywkach wystąpił w barwach Górnika w 15. meczach Betcllic 1. Ligi, z czego siedem razy wychodził na murawę w pierwszym zespole.

Z drużyną zostaje także Słowak Branislav Spacil. Górnik skorzystał z prawa jednostronnego przedłużenia kontraktu z 21-letnim ofensywnym pomocnikiem na kolejny sezon, tj. do 30 czerwca 2026 roku. Ofensywny pomocnik gra w zielono-czarnych od lipca

2024 roku. W ubiegłym sezonie wystąpił w 29 meczach, zdobywając w nich jedną bramkę.

Pożegnanie z obrońcami

W Górniku nie będą już grać obrońcy - Hiszpan Jonathan De Amo oraz Litwin Dominik Barauskas. „Wygasający z dniem 30 czerwca br. kontrakt z Jonathanem De Amo nie będzie przedłużony. Zawodnik po ponad trzech latach opuszcza szeregi Górnika” - zakomunikowano w środę, 25 czerwca. Nowym klubem 35-letniego Hiszpana została trzecioligowa Avia Świdnik. W przypadku 28-letniego Litwina kontrakt został rozwiązany za porozumieniem stron.

Dominik Smagała

Upadek Wisły. W której lidze zagra „Duma Powiśla”? Nieoficjalnie, ale wiemy

To koniec pewnej epoki. Wisła Puławy - klub, który jeszcze niedawno rywalizował na zapleczu Ekstraklasy, w nadchodzącym sezonie wystąpi w... Klasie A.



Wiele na to wskazuje, że w nowym sezonie Wisła Puławy zagra w Klasie A

Zaledwie kilka lat temu „Duma Powiśla” cieszyła się z historycznych występów w I lidze. Dziś, po problemach finansowych, poważnym zadłużeniu i sportowym zjeździe, seniorzy Wisły znaleźli się na bardzo niskim poziomie rozgrywkowym w regionie.

W minionym sezonie Wisła zakończyła zmagania w II lidze na miejscu, które oznaczało walkę o utrzymanie w barażach. Klub odstąpił od tego. Puławianie zaliczyli spadek do III ligi. Teoretycznie była szansa, by ubiegać

się o grę w elicie czterech województw, jednak według naszych informacji, klub zrezygnował z takiej możliwości.

Co więcej, nie zobaczymy Wisły nawet w IV lidze, czyli najwyższej klasie rozgrywkowej w województwie lubelskim. O grę w Klasie Okręgowej także nie ma mowy. Rezerwy Wisły, które tam występowały, spadły do niższej ligi.

Zatem gdzie zobaczymy drużynę z Puław? W sezonie 2025/2026 Wisła zagra w Klasie A. Jej rywalami będą m.in. KS Góra Puławska, Żyrzyniak Żyrzyn, GSKS Leokadiów, Orły Kazimierz i Garbarnia Kurów. To dla kibiców olbrzymi szok, ale i szansa na nowy początek. Czekają nas derby. Rywale już ostrzą sobie kły. Będą mogli zagrać z Wisłą i jeszcze wygrać!

mp

Walne w Wiśle. Nie ryzykowałem, bo jeszcze by mnie wyprosilili!

Już po zamknięciu aktualnego numeru odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Delegatów-Członków Klubu Sportowego Wisła Puławy. Spotkanie zaplanowano w sali konferencyjnej na stadionie MOSiR przy ul. Hauke-Bosaka 1 w Puławach.

Oficjalny komunikat klubu informuje o zwołaniu zebrania,

jednak nie wspomina o jego dostępności dla mediów. I choć mógłby to być moment, by przyjrzeć się bliżej bieżącej kondycji klubu, nie wszyscy będą mieli okazję w nim uczestniczyć.

Jako dziennikarz Wspólnoty Puławskiej, planowałem pojawić się na zebraniu. Niestety. Z doświadczenia wiem, że i tak nie zostałemby wpuszczony. Podczas jednego z poprzednich spotkań, zanim jeszcze zdążyło się rozpocząć, zostałem poproszony

o opuszczenie sali przez Michała Świderskiego - przedstawiciela klubu.

Sytuacja ta budzi pytania o transparentność działań Wisły Puławy. Zebrania sprawozdawcze w klubach sportowych, szczególnie tych współfinansowanych ze środków publicznych, powinny być otwarte przynajmniej dla przedstawicieli lokalnych mediów. To kwestia nie tylko przejrzystości, ale i szacunku wobec społeczności, dla

której klub istnieje i działa.

Sądzę, że nawet kibice, którzy nie są członkami klubu lub zaproszonymi gośćmi, nie mogliby pojawić się w sali. Można było próbować, ale skończyłoby się „pocałowaniem klamki”. Tak było dosyć niedawno z przykładem z Danielem Krawczykiem, który swego czasu pracował na rzecz Wisły. Przez wiele dni, tygodni nie otrzymywał zapłatę za pracę.

mp

Porażka z wicemistrzem Izraela

Za piłkarzami Górnika dwa mecze kontrolne. Zielono-czarni zaliczyli porażki z wyżej notowanymi rywalami.

Pierwszym sparingpartnerem Górnika 21 czerwca był ekstraklasowy Piast Gliwice. Łęcznianie przegrali wówczas 0:1. W sobotę, 28 czerwca „Górnicy” zmierzyli się w Siedlcach z Hapoel Beer Szewa, aktualnym wicemistrzem i zdobywcą Pucharu Izraela. Przegrali 2:4.

Górnik Łęczna - Hapoel Beer Szewa 2:4 (1:3)

Bramki: Orlik 32', Banaszak 62' - Vitor 10', Kangwa 17', Ventura 42', Almog 82'.

Górnik: (I połowa) Kostrzewski - Ogaga, zaw. testowany, Deja, Bednarczyk, zaw. testowany, Kryeziu, Orlik, Litwa, zaw. testowany, Masár. (II połowa) Olszak - Szczytniewski, Broda, zaw. testowany, Krawczyk, zaw. testowany, zaw. testowany, Traoré, Krocze, zaw. testowany, Banaszak.

Dominik Smagała

Adam Gałązka ma nowy klub



Adam Gałązka zagra w ekipie, która w poprzednim sezonie występowała w Ekstraklasie

Swoją przygodę z piłką zaczynał w Powiślu Końskowola. Przez ostatnie kilka lat bronił barw Wisły Puławy.

Adam Gałązka został nowym zawodnikiem Puszczy Niepołomice, z którą podpisał kontrakt

obowiązujący do 30 czerwca 2028 roku. 20-letni pomocnik w minionym sezonie Betcllic II ligi rozegrał 27 meczów i strzelił jednego gola w barwach Wisły Puławy.

mp

WSP

Motor Lublin pożegnał legendę i ma dwóch nowych graczy

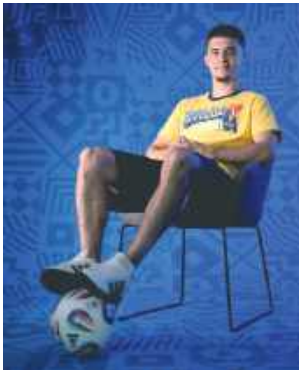
Trwa budowa składu piłkarskiego Motoru na sezon 2025/26. W związku z tym w minionym tygodniu w klubie działo się naprawdę sporo.

W poprzedni poniedziałek do ekipy żółto-biało-niebieskich dołączył Florian Haxha. To zawodnik, który urodził się 6 kwietnia 2002 roku w Berlinie. Do tej pory najczęściej występował jako skrzydłowy lub wahadłowy na prawej stronie boiska. Przygodę z piłką zaczynał w Berliner Fussball Club Dynamo, skąd trafił do stołecznej Herthy. Nie zadebiutował tam jednak nigdy w pierwszym zespole, choć przeszedł przez wszystkie szczeble akademii. Ostatnie dwa sezony spędził w austriackim drugoligowcu - SV Kapfenberg,



Na zdjęciu Karol Czubak

gdzie w minionych rozgrywkach zanotował 12 asyst i pięć goli. Haxha jest dwukrotnym reprezentantem Kosowa. Debiut w seniorskiej kadrze narodowej zaliczył kilka tygodni temu. Do lubelskiego klubu przeszedł bez sumy odstępnego, jako wolny gracz. Portal „Transfermarkt” wycenia jego aktualną wartość na 300 tysięcy euro.



Na zdjęciu Florian Haxha

- Poza dużą dynamiką cechuje go dobry drybling i łatwość w grze 1 na 1. Ma bardzo dobry przegląd pola i dobrze ułożoną nogę, co pokazał, zdobywając 12 asyst w poprzednim sezonie - powiedział Paweł Golański, dyrektor sportowy klubu. Kolejnym nabytkiem Motoru został Karol Czubak, który podpisał dwuletni kontrakt. Ten

pochodzący ze Słupska 25-letni napastnik dołączył do lubelskiego klubu w ramach transferu definitywnego z belgijskiego KV Kortrijk, z którym związany był przez pół roku. Tam jednak nie zrobił wielkiej kariery, chociaż kosztował Belgów aż 700 tysięcy euro. Wcześniej grał dla Arki Gdynia, dla której zdobył 66 bramek i 16 asyst w 130 meczach. Przed wyjazdem za granicę był najlepszym napastnikiem I ligi. - Liczę, że swoją grą i bramkami pomogę zespołowi, bo po to tutaj przychodzę - żeby strzelać. Mam nadzieję, że kibice, sztab i zawodnicy szybko złapią do mnie zaufanie - stwierdził 25-latek w rozmowie z klubowym portalem. Przed Haxhą i Czubakiem do Motoru trafił jedynie pomocnik Kacper Karasek. Natomiast aż dziesięciu piłkarzy pożegnało

się z klubem. W żółto-biało-niebieskich barwach nie będą już występować bramkarze Igor Bartnik (przeszedł do Avii Świdnik) i Kacper Rosa; obrońca Kamil Kruk; pomocnicy Piotr Ceglarz (Ruch Chorzów), Kaan Caliskaner, Marcel Gąsior oraz Antonio Sefer, a także napastnicy Jean-Kevin Augustin, Samuel Mraz (Servette Genewa) i Kacper Wełniak (GKS Tychy). Największym zaskoczeniem jest odejście Ceglarza, który spędził w Lublinie sześć ostatnich lat. Popularny „Cegi” trafił do Motoru w sierpniu 2019 roku. Od tamtej pory wystąpił w żółto-biało-niebieskich barwach w dokładnie 181 ligowych i dziewięciu pucharowych spotkaniach. Zaliczył z Motorem drogę od trzeciej ligi do PKO BP Ekstraklasy, wydając przyczyniając się do powrotu zespołu do krajowej elity oraz do utrzy-

mania w niej. Teraz przeszedł do pierwszoligowego Ruchu Chorzów. Drużyna „Motorowców” przygotowuje się obecnie do nadchodzącego sezonu. Inauguracja rozgrywek czeka podopiecznych trenera Mateusza Stolarskiego w niedzielę, 20 lipca. Na lubelski stadion przyjedzie wówczas Arka Gdynia. W ramach przygotowań do ligi żółto-biało-niebiescy zagraли sparing z mistrzem Rumunii, który zakończył się remisem.

Motor Lublin - Dinamo Bukareszt 3:3

Bramki: Łabojko 44' (k), Scalet 61', 105' - Cirjan 48', Soare 93', Abdallah 116'

Karol Kurzępa

Demolka w meczu Orlen Oil Motoru

Orlen Oil Motor Lublin nie dał najmniejszych szans Bayersystem GKM-owi Grudziądz i rozgromił rywali przy Alejach Zygmunto-wskich. Mistrzowie Polski byli niemal perfekcyjni.

Drużyna z Grudziądza mocno postawiła się lublinianom u siebie i przegrała 41:49. Nikt nie spodziewał się jednak, że w re-

wanżu nad Bystrzycą sytuacja może się powtórzyć. Potwierdziła to pierwsza seria. Po niej Motor prowadził 19:5. Wynik 4:2 padł w pierwszym biegu, a w trzech kolejnych było 5:1, a „trójki” przywozili Jack Holder, Wiktor Przyjemski, Bartosz Zmarzlik i Fredrik Lindgren. Sporo szczęścia miał też Mateusz Cierniak, bo w trzeciej gonitwie jechał po jeden punkt, ale defekt Michaela Jepsena Jensena dał mi „oczko” więcej.

Duńczyk w drugiej serii zapisał na koncie pierwszą grudziądzką „trójkę”, a jego zespół spisał się nieco lepiej. W biegu piątym było 5:1 dla miejscowych, a w dwóch kolejnych 3:3. Ósmy bieg pojechano bez równania, a w nim trzecią wygraną zaliczył Zmarzlik, a jeden punkt wywalczył Przyjemski. Tablica wyników wskazywała więc 34:14. Dłuższa przerwa dobrze zadziałała na gości, którzy w dziewiątej gonitwie zaliczyli

pierwsze zwycięstwo drużynowe w stosunku 4:2. Jaimon Lidsey wygrał z Kubera, a Max Fricke ograł Lindgrena. Kolejny bieg przyniósł jednak 5:1 dla Motoru i wszystko wróciło do normy. Po kolejnym równaniu padł remis 3:3, a następnie para Holder/Bañbor wygrała 4:2. Przed „nominowanymi” jeszcze raz padł remis, było 50:28 i spotkanie było oczywiście rozstrzygnięte. Potwierdzał to chociażby fakt, że Zmarzlik od-

puścił już starty i dał się zmieścić Przyjemskiemu. W 14. biegu wygrał Bañbor, a 4:2 zapewnił Lindgren. Na koniec ścigania chwilę radości przeżyli goście, bo wygrał Fricke, a za nim kolejno przyjechali Cierniak, Lidsey i Przyjemski. 4:2 dla GKM-u oznaczało, że Motor wygrał spotkanie 56:34, a w dwumeczu zwyciężyli 105:75. Lublinianie zgarnęli więc trzy punkty do ligowej tabeli, w której oczywiście zajmują pierwsze miejsce.

Orlen Oil Motor Lublin - Bayersystem GKM Grudziądz 56:34 (105:75)

Motor:
9. Dominik Kubera - 5 (1,2,2,0)
10. Fredrik Lindgren - 7+1 (3,1*,0,2,1)
11. Jack Holder - 11+1 (3,3,2*,3)
12. Mateusz Cierniak - 11+2 (2*,2*,3,2,2)
13. Bartosz Zmarzlik - 9 (3,3,3,-)
14. Wiktor Przyjemski - 7+2 (3,2*,1,2*,0)
15. Bartosz Bañbor - 6+1 (2*,0,1,3)
16. Bartosz Jaworski - ns

Kacper Ciuksza

Bogdanka LUK wzmacnia skład. Ściągnęli reprezentanta

Bogdanka LUK Lublin wzmacnia się po wygraniu mistrzostwa Polski. Władze siatkarzy z hali Globus podjęli decyzję o wprowadzeniu nowego środkowego. To reprezentant kraju, który rywalizuje w Lidze Narodów.

Bogdanka LUK Lublin wygrała mistrzostwo Polski i zdobyła Puchar Challenge, a w sezonie 2025/26 będzie próbowała osiągać kolejne sukcesy. Po zmianie trenera z Massimo Bottiego na Stephane'a Antigę do zespołu przycho-

dzić będą nowi zawodnicy. Jednym z nich jest środkowy prosto z reprezentacji Kanady. Jest nim Daenan Gyimah. Jest nim Daenan Gyimah. „Najlepszy środkowy ligi francuskiej przenosi się do Lublina z Arago de Sete. W Marmara SpikeLigue Kofi został najlepszym środkowym, zdobywając 238 punktów - 160 atakiem, 69 po blokach i 19 z zagrywki, notując przy tym 60 proc. skuteczności w ataku” - napisała Bogdanka LUK. Dalej dowiadujemy się, że nowy siatkarz mierzy 203 centymetry, jego zasięg w ataku to 380 cm, a zasięg w bloku to 339 cm. Warunki fizyczne Kanadyjczyka zdają się imponujące, a tytuł najlepszego środkowego ligi francuskiej

pozwala wierzyć, że również w Polsce będzie w stanie być graczem absolutnej czołówki. O miejsce w składzie rywalizował będzie z Fynnianem McCarthyem, Alexem Grozdnowem oraz Maciejem Zającem. Gyimah obecnie gra dla reprezentacji Kanady w Lidze Narodów. W 2024 roku w narodowych barwach wygrał Puchar Panamerykański. Środkowy karierę zaczynał w USA, następnie reprezentował fińskie Hurrikaani Loimaa, z którym wygrał mistrzostwo kraju, a ostatnio Arago de Sete. W Finlandii również otrzymał nagrodę najlepszego środkowego ligi.

Kacper Ciuksza

Start Lublin zagra w europejskich pucharach! „Klub jest gotowy”

PGE Start Lublin zaskoczył koszykarską Polskę i był bliski zdobycia mistrzostwa kraju. Po finale z Legią Warszawa skończyło się na srebrnym medalu, który pozwala zagrać w europejskich pucharach. Klub chce w nich wystąpić!

Wynikiem 4-3 na korzyść Legii Warszawa zakończyła się seria finałowa z udziałem Startu Lublin. Koszykarze z naszego miasta osiągnęli niemały sukces, bo nikt nie spodziewał się, że dojdą do takiego etapu rozgrywek. Wicemistrzostwo Polski

pozwala im na występ w kwalifikacjach koszykarskiej Ligi Mistrzów. Trener deklaruje, że czerwono-czarni na pewno zagrają w europejskich pucharach. - Jesteśmy zgłoszeni do kwalifikacji w Lidze Mistrzów i zamierzamy tam wystąpić. Jeśli odpadniemy, to zagramy w fazie grupowej FIBA Europe Cup. Prezes Arkadiusz Pelczar potwierdził, że klub jest gotowy na grę w europejskich pucharach - powiedział Wojciech Kamiński w rozmowie z portalem zkrainynba.com. Na ten moment lublinianie pracują nad utrzymaniem składu i zbudowaniem ekipy na kolejny sezon. Na razie ważne umowy mają Filip Put, Bartłomiej Pelczar, Jakub Karolak i Michał Krasuski. Klub na pewno

chciałby utrzymać w składzie Manu Lecomte'a i kilku innych graczy. - Prezes pracuje nad budżetem. Na razie za dużo jeszcze nie wiemy. Są rozmowy ze sponsorami, zaczynamy też wstępne rozmowy z zawodnikami. Jest wstępny zarys tego zespołu. Teraz trzeba postarać się zatrzymać może któregoś z obcokrajowców. Jeżeli te oczekiwania finansowe nie wystrzelą mocno w górę, to myślę, że jest szansa - deklaruje szkoleniowiec. Start już drugi raz w historii został wicemistrzem kraju. Poprzednie srebro zawodnicy z hali Globus zdobyli w 2020 roku, kiedy sezonu nie dokończono z powodu pandemii.

Kacper Ciuksza

Lewart szuka trenera. Ekipa bez sztabu

Po zakończeniu sezonu 2024/2025 w Lewarcie Lubartów doszło do istotnych zmian kadrowych.

Klub oficjalnie poinformował, że trener Wojciech Stefański zakończył swoją pracę z zespołem seniorów. Wraz z nim z Lewartu odchodzi cały sztab szkoleniowy: asystent trenera Marcin Kozieł, trener bramkarzy Kamil Tomczyszyn oraz trener przygotowania motorycznego Izabela Tomasiak.

Wojciech Stefański objął funkcję szkoleniowca biało-niebieskich w grudniu 2024 roku, zastępując Radosława Muszyńskiego. Z drużyną rozpoczął treningi na początku stycznia. Jego nieoficjalny



Wojciech Stefański nie jest już szkoleniowcem Lewartu Lubartów

debiut przypadł na wygrany 3:0 mecz towarzyski z Huraganem Międzyrzec Podlaski. Pierwszy mecz ligowy pod wo-

dzą Stefańskiego odbył się 1 marca 2025 roku. Nasi zremisowali 1:1 spotkanie z Siarką Tarnobrzeg.

W rundzie wiosennej III ligi grupy IV Stefański poprowadził Lewart w 16 spotkaniach. Bilans zespołu w tym okresie to 2 zwycięstwa, 3 remisy i aż 11 porażek. Lubartowianie zdobyli w tych meczach łącznie 9 punktów, strzelili 12 bramek, a stracili ich aż 42. Taki wynik przesądził o spadku drużyny do IV ligi.

Klub niezwłocznie rozpoczął poszukiwania nowego szkoleniowca, który poprowadzi zespół w rozgrywkach najlepszej ligi wojewódzkiej. Nazwisko nowego trenera ma zostać ogłoszone w najbliższych tygodniach.

Dla Lewartu nadchodzi czas przebudowy, zarówno kadrowej, jak i organizacyjnej. Kibice liczą, że zmiany przyniosą długo oczekiwane ożywienie i pozwolą drużynie na szybki powrót do III ligi.

mp

Zgłoś drużynę do Pucharu Polski!

Lubelski Związek Piłki Nożnej ogłosił nabór drużyn do rozgrywek Pucharu Polski na szczeblu regionalnym.



Kluby z terenu 10 powiatów objętych jurysdykcją LZPN mogą zgłaszać swój udział w edycji 2025/2026 poprzez specjalny formularz zgłoszeniowy udostępniony przez Wydział Gier.

Termin zgłoszeń upływa 13 lipca. Zainteresowane zespoły powinny się pośpieszyć - stawką są nie tylko lokalne laury, ale również przepustka do dalszych etapów ogólnopolskich zmagani o najstarsze piłkarskie trofeum w kraju.

Kto może zagrać?

Rozgrywki rozpoczną się 3 sierpnia (niedziela). W I rundzie udział mogą wziąć drużyny z klas B i A oraz zespoły niezrzeszone w LZPN. Do nich zostaną

dolosowane kluby z klasy Okręgowej, co zapowiada emocjonujące starcia już od pierwszych meczów.

Tydzień później, 10 sierpnia (również w niedzielę), rozegrana zostanie II runda z udziałem zwycięzców wcześniejszych spotkań.

Organizatorzy zachęcają wszystkie lokalne drużyny do udziału - Puchar Polski to nie tylko rywalizacja, ale też szansa na promocję, integrację środowiska piłkarskiego oraz niezapomniane piłkarskie emocje.

Link do formularza zgłoszeniowego znajduje się na stronie www.lzpn.pl lub na stronach Wspólnoty.

mp

Wychowanek Dublera i były gracz Opolanina na dłużej w II lidze



Dominik Banach (drugi z prawej w górnym rzędzie) swoją przygodę z dorosłą piłką rozpoczął w Opolaninie Opole Lubelskie

Dominik Banach, który w ubiegłym sezonie był wypożyczony z Radomiaka Radom do Resovii, związał się z drugoligowym klubem nową umową obowiązującą do 30 czerwca 2026 roku z opcją przedłużenia.

22-letni pomocnik w ubiegłym sezonie Betclie II ligi wystąpił w 14 meczach i zdobył jedną bramkę. Wychowanek Dublera Opole Lubelskie przebywał na boisku przez 534 minuty. Sezon rozpoczął w barwach Radomiaka. W zespole z Radomia zaliczył kilka minut w spotkaniu ze Śląskiem Wrocław.

Banach zaczynał swoją przygodę z piłką w Dublerze. Po

wystęпах w drużynach młodzieżowych w klubie z Opola Lubelskiego przeniósł się na rok do Motoru Lublin. Następnie przez dwa i pół roku grał w barwach Opolanina. Przeniósł się do Radomiaka, ale szansę otrzymał w innych klubach. Grał w: Wiśle Puławy, Chojniczance Chojnice.

mp

Cezary Oleksiejczuk powalczy o kontrakt z UFC!

Cezary Oleksiejczuk, jeden z najbardziej utalentowanych zawodników młodego pokolenia polskiego MMA, stanie przed życiową szansą. Już 2 września w Las Vegas zawalczy o kontrakt z UFC - największą i najbardziej prestiżową organizacją mieszanych sztuk walki na świecie.

25-letni wojownik z Bark w gminie Cynców (powiat łęczyński) ma na koncie 15 zwycięstw i 3 porażki. Dotychczas walczył m.in. dla organizacji Fight Exclusive Night (FEN), w której przez kilka lat dzierżył pas mistrzowski w wadze półśredniej. Ostatnio efektywnie znokautował Toma Breese'a podczas swojego debiutu w Fight Nation Championship, co tylko potwierdziło jego wysoką formę i gotowość na większe wyzwania.

Wielka szansa nadchodzi w postaci udziału w prestiżowym programie Dana White's Contender Series, który stanowi bezpośrednią drogę do UFC. Informację o walce jako pierwszy podał dziennikarz TVP Sport Patryk Prokalski, a niedługo później sam zawodnik potwierdził ją w mediach społecznościowych. Oleksiejczuk już przebywa w Stanach Zjednoczonych,



Cezary Oleksiejczuk (z lewej) już 2 września w Las Vegas zawalczy o kontrakt z UFC - największą i najbardziej prestiżową organizacją mieszanych sztuk walki na świecie. Na zdjęciu z bratem Michałem Oleksiejczukiem

gdzie przygotowuje się do pojedynku i uczestniczy w obowiązkach medialnych związanych z wydarzeniem.

Rywal Polaka będzie niepokonany Amerykanin Theo Haig. 28-latek ma krótszy staż zawodowy niż Oleksiejczuk, ale może pochwalić się dwoma zwycięstwami w organizacji Bellator, jednej z czołowych sił światowego MMA.

Jeśli Cezary zaprezentuje się efektywnie i odniesie zwycięstwo, podpisze kontrakt z UFC i dołączy do swojego starszego brata Michała, który od 2017

roku z powodzeniem reprezentuje Polskę w oktagonie największej federacji. Michał Oleksiejczuk swoją kolejną walkę stoczy 16 sierpnia podczas gali UFC 319.

Dla Cezarego Oleksiejczuka to nie tylko szansa na sportowy awans, ale również moment, w którym może spełnić jedno ze swoich największych marzeń - zawalczyć pod szyldem UFC, obok największych nazwisk światowego MMA.

mp

PUL

Wielkie sportowe emocje w Puławach – Wiosenna Lotka 2025 już za nami!

W hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych w Puławach, odbyła się druga część turnieju Wiosenna Lotka 2025, tym razem dedykowana dorosłym oraz starszej młodzieży.

Zmagania zorganizowane przez Uczniowski Klub Sportowy Badminton Puławy zgromadziły 44 zawodników reprezentujących 10 klubów sportowych z różnych zakątków Polski.

Uczestnicy rywalizowali w ośmiu kategoriach, zarówno w grach pojedynczych, jak i podwójnych, a także mikstach. Turniej dostarczył wielu emocji i widowiskowych akcji, potwierdzając rosnący poziom badmintona amatorskiego w naszym kraju.

Wydarzenie nie mogłoby się odbyć bez zaangażowania i ciężkiej pracy organizatorów: Magdaleny Woźniak, Anny Wichy, Mateusza Kwita, Rafała Niedochodowicza oraz Pawła Wojciechowskiego. Dzięki ich pracy turniej przebiegł sprawnie, a uczestnicy mogli skupić się na tym, co najważniejsze – rywalizacji w duchu fair play i sportowej pasji.

Oto szczegółowa klasyfikacja końcowa:

- Singiel Mężczyzn B**
- 1. Tomasz Bartoszewski (Lublin)
 - 2. Ignacy Rożek (Lublin)
 - 3. Jacek Sadrzak (Warszawa)
 - 4. Mateusz Kwit (UKS Badminton Puławy)



W deblu open A najlepsi okazali się: Mateusz Gołofit / Damian Woźniak. Drugie miejsce zajęli: Dawid Maron / Paweł Skomra, zaś trzecie Tomasz Bartoszewski / Mateusz Kwit

- Singiel Open A**
- 1. Patryk Bodzak (UKS Dratovia Dratów)
 - 2. Bartłomiej Grabowski (Józefów)
 - 3. Marcin Krawczyk (Warszawa)

- Singiel Open C**
- 1. Ksawery Rabczon (UKS Akademia Badmintona Lublin)
 - 2. Tomasz Paszke (Stowarzyszenie Sportowe Relaks Górzno)
 - 3. Jakub Mańczyński (Hipolitów)
 - 4. Krzysztof Musiatowicz (UKS Badminton Puławy)

- Debel Mężczyzn B**
- 1. Marcin Igras / Joanna Wrona-Żuk (Lublin)

- 2. Grzegorz Leftak / Jakub Niedochodowicz (UKS Badminton Puławy)
- 3. Karol Bochyński / Maciej Wodziński (Lublin)
- 4. Jakub Fornal / Ksawery Rabczon (UKS Akademia Badmintona Lublin)

- Debel Kobiet**
- 1. Natalia Kamińska / Monika Szajewska (Lublin)
 - 2. Patrycja Gzyra / Zofia Ignatowicz (UKS Badminton Puławy / Warszawa)
 - 3. Hanna Olszewska / Agata Sulowska (AZS UMCS Lublin)
 - 4. Agnieszka Gil / Anna Wójtowicz (UKS Dratovia Dratów / UKS Akademia Badmintona Lublin)

- Mixt B**
- 1. Dawid Maron / Patrycja Gzyra (UKS Badminton Puławy)
 - 2. Patryk Bodzak / Angelika Koza (UKS Dratovia Dratów)
 - 3. Maciej Wodziński / Monika Szajewska (Lublin)
 - 4. Marcin Igras / Joanna Wrona-Żuk (Lublin)

- Debel Open A**
- 1. Mateusz Gołofit / Damian Woźniak (UKS Badminton Puławy)
 - 2. Dawid Maron / Paweł Skomra (UKS Badminton Puławy)
 - 3. Tomasz Bartoszewski / Mateusz Kwit (Lublin / UKS Badminton Puławy)
 - 4. Marcin Krawczyk / Mateusz Włodarczyk



(Warszawa / UKS Badminton Puławy)

- Debel Open C**
- 1. Jakub Mańczyński / Oskar Turski (Hipolitów / UKS Badminton Puławy)

- 2. Mateusz Bąkała / Krzysztof Musiatowicz (UKS Badminton Puławy)
- 3. Marcin Kordula / Sylwester Turski (UKS Badminton Puławy)

mp

Laskowia siódma. Olszak z wyróżnieniem

Dwa dni wielkich emocji piłkarskich. W sobotę i niedzielę na boisku w Rososzy odbył się III Amator Cup. W sumie w weekendowych zmaganiach wzięło udział 40 zespołów!

Pierwszego dnia do rywalizacji stanęły ekipy w kat. 2017 i młodszy oraz 2018 i młodszy. W stawce zespołów w kategorii młodziej zagrało 10 drużyn. Każda ekipa rozegrała po dwie spotkania.

Najlepsi okazali się gracze Orlika Dęblin. Szkoleniowcem zespołu jest Artur Napora. Zespół z Baranowa prowadzony przez Piotra Szymanka uplasował się na siódmej pozycji.



Laskowiec Baranów reprezentowali: Leon Szymanek, Małgorzata Pszkit, Oskar Wojda, Kuba Wiraszka, Szymon Milczarczyk, Miłosz Goluch, Ignacy Gorzkowski, Michał Olszak, Kacper Furtak, Jan Gołąbek. Trener: Piotr Szymanek

- KLASYFIKACJA KOŃCOWA**
- 1. Orlik Dęblin
 - 2. Mazurki Gończyce
 - 3. Ruch Ryki

- 4. Grom Trojanów
- 5. Orleń Nowodwór
- 6. Victoria I Parczew
- 7. Laskowia Baranów

- 8. Amator Leopoldów-Rososz
- 9. Legion Grabów Szlachecki
- 10. Victoria II Parczew



Michał Olszak (w środku) został wybrany najlepszym zawodnikiem w zespole

mp

Wielkie pożegnanie w Perełkach Puławy. Trener zdradził, co czuł przez te lata!



Perełki Puławy. W zespole występowali: Piotr Wójcik, Adrian Szafrąński, Szymon Rozwód, Bartek Gontarz, Piotr Sulęta, Maciej Majewski, Maciej Rogowski, Oskar Kupis, Jakub Kamiński, Aleksander Pawelec, Stanisław Sobania, Jan Zarzeczny, Kacper Chołuj, Krzysztof Łapacz, Wiktor Lach, Dawid Strzelczyk, Antoni Rodakowski, Franciszek Babut, Szymon Wierchowski, Kamil Wołyński, Bartek Chudzik (kapitan). Trenerzy: Michał Majewski, Mateusz Krawczak, Mateusz Hinz, Adam Chołuj, Kamil Jezierski



Nie obyło się bez prezentów dla trenera Michała Majewskiego

W Akademii Piłkarskiej Perełki Puławy zakończyła się ważna epoka. Trener drużyny rocznika 2010 podsumował osiem lat pracy, opowiadając o emocjach, sukcesach oraz ludziach, którzy towarzyszyli mu w tej przygodzie.

Zaczęło się osiem lat temu

- Wspomnień jest bardzo dużo. Myślę, że walizkę wakacyjną byśmy ich nie spakowali, bo była za mała. One tak naprawdę zaczęły się jakieś osiem lat temu, jeszcze w czasach UKS-u Wisłoka Puławy, gdzie stworzyłem nabór rocznika 2009-2010 - mówi Michał Majewski, szkoleniowiec Perełek.

Pomysł na projekt

Trener wspominał o zawodnikach, którzy są z nim od początku. - W tym momencie jest dwóch zawodników, którzy zostali z obecnej kadry, czyli Maciek Rogowski i Maciej Majewski. No i oczywiście trener Mateusz Krawczak, z którym nasza współpraca trwa do dzisiaj. Mieliliśmy jeszcze krótki epizod w klubie Puławiak Puławy, a później powstał pomysł na nowy projekt - Akademię Piłkarską Perełki Puławy. Rocznik 2010 był pierwszym, z którym wystartowaliśmy - dodaje.

Wiele sukcesów

Majewski zaznaczył, jak ważne były dla niego wszystkie chwile z drużyną. - Było wiele sukcesów, ale i porażek, które na pewno pomogły chłopcom i nam trenerom w rozwoju. Wspomnień jest wiele: od mi-

strzostw lig, po zwycięstwa w turniejach. Jednym z większych turniejów był wygrany awans do Pucharu Prezesa PZPN. Wisienką na torcie był awans do Centralnej Ligi Juniorów. To pokazuje, że można zbudować akademię i mieć pociechę, że wielu chłopców jest na listach skautów dużych klubów - przyznaje.

By grali dalej

Trener wyraził nadzieję na przyszłość zawodników. - Liczymy, że kilku zawodników dostanie szansę debiutu na poziomie seniorskim. Chętnie byśmy taki mecz zobaczyli z trybun. Z jednej strony wiem, że chłopcy potrzebują nowego bodźca. Będzie mi ich brakowało - mówi.

Rodzice top!

Szkoleniowiec nie zapomniał o rodzicach zawodników. - Rodzice top! Współpraca super.

Wiadomo, wielu rodziców, wiele różnych charakterów i oczekiwań. Staraliśmy się sprostać wszystkim oczekiwaniom. Ta współpraca była bardzo fajna. Dziękuję za pomoc, za zaufanie, którym obdarzyliście mnie i klub. Jeśli było coś nie tak - przepraszam - wyznaje.

Trenerzy

Podkreślił również rolę sztabu trenerskiego. - Sztab był bogaty. Zaczynałem ja, potem dołączył Mateusz Krawczak, którego donośny głos słysząc na osiedlach w Puławach. Wiele serca włożył w tę grupę. Był także Mateusz Hinz, człowiek od szczegółów i detali oraz Adam Chołuj, który wniósł wiele w przygotowanie motoryczne chłopców. Trener Kamil Jezierski pojawił się w dobrym momencie, wniósł świeżość i przejął pałeczkę w trudnym okresie. Dziękuję wszystkim trenerom za kapitalną pracę - dodaje.

Kochana żona, córka i syn

Na koniec trener skierował osobiste podziękowania rodzinie. - Powinienem podziękować przede wszystkim mojej żonie. Za każdym mężczyzną stoi silna kobieta. Bardzo jej dziękuję, przepraszam za różne dni i bardzo ją kocham. Dziękuję także córce, która od małego była przy mnie oraz synowi, którego bardzo kocham, choć nieraz trudno było nam się dogadać - mówi.

Kierownik

Specjalne podziękowania otrzymał również kierownik drużyny Tomasz Rogowski: - Poświęcił wiele godzin, tworząc skróty najlepszych akcji na YouTube. Wiele osób będzie mogło do tego wrócić i wspominać ten piękny okres w Akademii Piłkarskich Perełek - dodaje.

Przepraszam

- Co złego, to nie ja. Jeszcze raz przepraszam i dziękuję bardzo - zakończył Michał Majewski, trener Perełek Puławy.

Perełki Puławy. W zespole występowali: Piotr Wójcik, Adrian Szafrąński, Szymon Rozwód, Bartek Gontarz, Piotr Sulęta, Maciej Majewski, Maciej Rogowski, Oskar Kupis, Jakub Kamiński, Aleksander Pawelec, Stanisław Sobania, Jan Zarzeczny, Kacper Chołuj, Krzysztof Łapacz, Wiktor Lach, Dawid Strzelczyk, Antoni Rodakowski, Franciszek Babut, Szymon Wierchowski, Kamil Wołyński, Bartek Chudzik (kapitan). Trenerzy: Michał Majewski, Mateusz Krawczak, Mateusz Hinz, Adam Chołuj, Kamil Jezierski

mp

Wiktoria Oko leci do Bergen!

Wiktoria Oko, czyli była zawodniczka Wisły Puławy, a obecnie reprezentantka Klubu Sportowego AZS Politechnika Lubelska, osiągnęła kolejny znaczący sukces w swojej karierze sportowej.

Podczas 4. Mityngu Kwalifikacyjnego w Białej Podlaskiej uzyskała minimum

na Mistrzostwa Europy U-23 w biegu na 400 metrów przez płotki.

Zawodniczka pochodząca z Janowca pokonała dystans w czasie 57,46 sekundy, ustanawiając nowy rekord życiowy oraz potwierdzając klasę Mistrzowską Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Wynik ten zapewnił jej miejsce w reprezentacji na nadchodzące Mistrzostwa Europy U-23, które odbędą się w norweskim Bergen w dniach 17-20 lipca 2025 roku.

Oko jest studentką trzeciego roku budownictwa na Wydziale Budownictwa i Architektury Politechniki Lubelskiej. Jej sukces to dowód na to, że można łączyć naukę z wymagającym kierunkiem technicznym z osiąganiem wysokich wyników sportowych.

Serdecznie gratulujemy i trzymamy kciuki za udany występ w Bergen!



Wiktoria Oko wywalczyła miejsce w reprezentacji na nadchodzące Mistrzostwa Europy U-23, które odbędą się w norweskim Bergen w dniach 17-20 lipca 2025 roku (fot. Politechnika Lubelska)

mp

AUTOPROMOCJA

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Połyńka

mateuszpolynka162@gmail.com,

516 019 184

PUL

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Gołębiowska,
tel. 505 698 186

CO TAM W GMINIE?

Gmina
Kazimierz Dolny



Gmina
Janowiec



Gmina
Nałęczów



W Janowcu radni byli zgodni – ufają wójtowi. Mieszkańcy już niekoniecznie

Jan Gędek, wójt gminy Janowiec, we wtorek, 17 czerwca jednogłośnie otrzymał wotum zaufania i absolutorium.

Wotum zaufania to ocena pracy wójta w zakresie polityki i zarządzania gminą wydawana po debacie nad Raportem o stanie gminy. Absolutorium to z kolei ocena wykonania budżetu i gospodarowania środkami publicznymi.

Podczas sesji absolutoryjnej w Janowcu (17 czerwca) nie usłyszeliśmy żadnych informacji dotyczących krótkiego streszczenia Raportu o stanie gminy. Radni omawiali dokument dzień wcześniej podczas komisji.

Ale jedna z mieszańek gminy, Iwona Banaś, zgłosiła się do debaty nad Raportem. Zwróciła ona uwagę na gminny transport publiczny, o którym nie ma mowy w Raporcie.

- Dziwi mnie, że tak ważna kwestia została pominięta - mówiła pani Iwona, przypominając o zeszłorocznym zainteresowaniu mieszkańców gminnym transportem. - Tym bardziej że pan wójt twierdzi, że mieszkańcy nie interesują się sprawami



Jan Gędek, wójt Gminy Janowiec
Chciałem bardzo gorąco podziękować za te ostatnie trzy uchwały, bo są to uchwały podsumowujące cały okres naszej pracy, naszego zaangażowania. Cieszę się, że jest to doceniane, cieszę się, że ta ocena jest pozytywna. Dziękuję.

Jan Gędek: *Jeżeli my dopłacamy do FS pięć razy tyle, co ten fundusz jest wart, to są działania bardzo konkretne, bardzo wymierne i mierzalne.*

gminy - w tym wypadku widać, że tak nie jest. Zebraliśmy ponad tysiąc podpisów sprzeciwiających się rozwiązaniu umowy z MZK - podkreśliła, pytając o powód braku tych informacji w Raporcie. Zauważyła, że w 2023 r. też nie było mowy o transporcie, ostatnio takie dane pojawiły się w dokumencie za 2022 r.

Wójt Jan Gędek wyjaśnił, że tej pozycji nie ma, bo Raport dotyczy roku 2024, więc temat będzie ukazany w dokumencie za rok 2025.

- Pojawi się porównanie kosztów, porównanie kilometrów,

porównanie firm, porównanie uwag - zapewnił wójt. - W roku 2023 niewiele się zmieniło w tym transporcie zbiorowym, w związku z tym uznałem, że szkoda powielać tę samą informację, skoro ona nie miała żadnego wpływu, nie było zmian - dodał.

Jak się okazuje, mieszkańcy cały czas mają sporo uwag dotyczących zmian w transporcie publicznym wprowadzonych w tym roku w gminie Janowiec.

- Ale w tym momencie rozmawiamy o Raporcie o stanie gminy za rok 2024 - przypomniał wójt, dodając, że o uwagach na

temat obecnego funkcjonowania transportu rozmawiać można będzie w wolnych wnioskach.

Przedstawicielka mieszkańców miała również pytania o fundusz sołecki. Zauważyła, że w Raporcie pojawiła się informacja dotycząca jego likwidacji i o próbach aktywizacji mieszkańców, jakie podejmują urzędnicy z Janowca. Chciała wiedzieć, jakie są to działania.

- Trzeba się zająć tematem, bo jest on problematyczny - wyjaśnił wójt. - Do zadań z funduszu sołeckiego bardzo dużo dokładamy pieniędzy po to, żeby ludzie przyszli, żeby wybierali te zadania. My nie kończymy funduszu na tych 20, 30 czy 40 tysiącach zł. Za rok 2024 praktycznie FS w wielkości, w której był przyznany, poszedł tylko w jednej wiosce, w Nasiłowie. W pozostałych wioskach, jeżeli jest np. podjęta uchwała sołecka, że robimy jakąś drogę, to co można zrobić za 20 tys.zł? Nawet dokumentacji się nie da czasami opracować. W związku z tym, żeby to nie było śmieszne, że robimy 10 metrów drogi, dokładamy te pieniądze do tych remontów dróg, do tych remontów remiz, do tych innych zadań z funduszu - dodał.

Wójt wyjaśnił, że tylko dzięki „motywacji finansowej” mieszkańcy przychodzą na zebrania sołeckie, w innym wypadku fundusz sołecki umarłby jego zdaniem już dawno.

- Bywały takie spotkania, że był tylko sam sołtys, który wymyślił zadanie i je przegłosował i to zadanie robiliśmy. Czy jest sens? - tłumaczył wójt, wyjaśniając, że z tego właśnie powodu samorząd postanowił wspierać te zadania, żeby wzbudzić większe zainteresowanie nimi mieszkańców.

Na tym jednak dyskusja się nie zakończyła.

- Według mnie (w Raporcie - dop.red.) jest niewystarczająca informacja na temat finansów i wykonania budżetu gminy. Dlaczego nie informuje się mieszkańców, z czego składają się przychody, z czego składają się wydatki - tylko jest to lakoniczna informacja - ile przychodów, ile wydatków i jaki wynik. To nic nie mówi - powiedziała Iwona Banaś, dodając, że mieszkańcy mają prawo do otrzymywania takich informacji, a w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Janowiec ostatnie dostępne sprawozdanie finansowe dotyczy roku 2018.

- Raportowanie finansowe jest ściśle określone odpowiednimi przepisami. My podlegamy pod kontrolę RIO, jeżeli cokolwiek nie byłoby uwzględnione, to mamy negatywną opinię - tłumaczył wójt.

Dariusz Sosnowski, skarbnik gminy, dodał, że każdy mieszkaniec zainteresowany szczegółami finansowymi, może się zgłosić do Urzędu i wszystkie informacje zostaną mu przekazane.

Radni nad raportem za długo nie dyskutowali, padło kilka pytań dotyczących funkcjonowania szkoły podstawowej i przedszkola, m.in. w sprawie zasadności prowadzenia dodatkowych zajęć z języka niemieckiego czy ubiegłorocznych egzaminów ósmoklasisty. Jednak w tym przypadku na odpowiedź poczekać musimy do ogłoszenia tegorocznych wyników, żeby sprawdzić, czy podjęte działania przyniosły oczekiwany efekt.

Podczas głosowania zarówno nad wotum zaufania, jak i nad absolutorium dla wójta Gędko radni żadnych wątpliwości nie mieli. Byli też niezwykle zgodni. Z 11 obecnych na sesji radnych wszyscy podnieśli ręce „za”.

Agnieszka Gołębiowska

Magiczny wieczór nad Zalewem. Sobótki Janowieckie znów oczarowały mieszkańców

W sobotę, 21 czerwca w malowniczym otoczeniu Zalewu w Janowicach już po raz trzeci odbyły się tradycyjne Sobótki Janowieckie – wydarzenie nawiązujące do dawnych słowiańskich obrzędów Nocy Kupały. To święto światła, ognia, wody i kwiatów po raz kolejny zgromadziło licznie mieszkańców i turystów pragnących poczuć ducha słowiańskiej tradycji.



Jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów wieczoru było puszczanie wianków na wodzie – rytuał zakorzeniony w ludowej tradycji, który jak co roku przyciągnął tłumy uczestników

Jednym z najbardziej wyczekiwanych momentów wieczoru było puszczanie wianków na wodzie – rytuał zakorzeniony w ludowej tradycji, który jak co roku przyciągnął tłumy uczestników.

Wieczne granie zapewnił zespół VEGA, a kulminacją wydarzenia był pokaz ognia – Fire Show, który o 21 rozświetlił niebo nad Janowicami.

Wśród atrakcji towarzyszących znalazły się m.in. warsztaty wicia wianków, opowieści o sobótkowych zwyczajach, tańce przy ognisku oraz przejażdżki

drewnianymi łodziami.

Wydarzenie zorganizowali: Gmina Janowiec, Gminny Ośrodek Kultury, Muzeum Zamek w Janowcu, Gminna Biblioteka Publiczna, Biuro Czasu Wolnego II, Stowarzyszenie Pozytywni w Kulturze, przy wsparciu Powiatu Puławskiego.

Sobótki Janowieckie ponownie udowodniły, że są nie tylko świętem tradycji, ale i wyjątkową okazją do wspólnego spędzania czasu, integracji i zabawy w magicznej, letniej atmosferze.

Agnieszka Gołębiowska

Impreza rozpoczęła się o godzinie 15 uroczystym otwarciem. Od godziny 16 na scenie wystąpił Zespół Tańców Polskich ROSA, który zachwycił publiczność pokazem folkloru i pasji. Następnie odbył się recital Natalii Kosmowskiej, po którym ROSA zaprezentowała drugi taneczny występ.

PUL

Burmistrz Nałęczowa informuje

o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nałęczowie ul. Lipowej 3 oraz Biuletynie Informacji Publicznej.

BURMISTRZ KUROWA INFORMUJE

że, w dniu 18 czerwca 2025 r. na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Kurowie, ul. Lubelska 35, wywieszono

na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do umieszczenia infrastruktury technicznej. Wykaz podany będzie do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronach internetowych Urzędu Miejskiego w Kurowie www.kurow.eu, oraz w Biuletynie Informacji Publicznej bip.kurow.eu.

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Zacięta walka druhow i druhen z gmin Żyrzyn i Baranów



Najlepszą męską drużyną w gm. Baranów okazała się jednostka OSP z Czołny. W gm. Żyrzyn zwyciężyli druhowie z Osin



Łącznie w zawodach strażackich wzięło udział 9 drużyn z 2 gmin

Boisko w Żyrzynie stało się areną sportowej rywalizacji jednostek OSP z dwóch gmin. Strażacy i strażaczki pokazali niezwykłą sprawność i determinację w bojowych konkurencjach, walcząc o awans na szczebel powiatowy.

W zawodach wzięło udział kilkanaście drużyn męskich i dwie kobiece. Zawodnicy rywalizowali w konkurencjach sprawnościowych, takich jak sztafeta pożarnicza oraz ćwiczenia bojowe. Liczył się czas wykonania zadania, a każdy błąd mógł kosztować cenne punkty lub nawet dyskwalifikację. Zawodom towarzyszyła znakomita

atmosfera. Wśród licznie zgromadzonych mieszkańców nie brakowało doping i emocji.

Spośród drużyn męskich z gminy Żyrzyn najlepszy okazał się zespół z Osin. Drugie miejsce przypadło drużynie ze Skrudęk, natomiast trzecie zdobył zespół z Bałtowa. W kategorii kobiet po zwycięstwo sięgnęła jednostka z Osin, która powstała niespełna 2 miesiące temu. Gmina Baranów wystawiła trzy drużyny męskie. Tu zwyciężył zespół z Czołny, pokonując rywali z Kozła i Baranowa. Dyplomy wręczali Zastępca Wójta gm. Żyrzyn Marcin Sulej oraz Wójt Gminy Baranów Mirosław Grzelaka.

Zwycięzcy będą reprezentować swoje gminy w zawodach powiatowych, które odbędą się 30 sierpnia w Końskowoli.

Dominik Kęsik

**Magda
OSP z**

- Jesteśmy zadowolone, choć na próbach miałyśmy lepszy czas, ale poprawimy to. W jednostce jest obecnie 10 dziewczyn. Przed nami bardzo dużo treningów, żeby wypaść jak najlepiej w Końskowoli - mówi pani Magdalena

- Emocje opadły, bo startowałyśmy pierwszy raz i wygrałyśmy. Drużyna integruje się od 2 miesięcy. Trochę zainspirowaliśmy się chłopakami, spodobało nam się i postanowiliśmy działać - dodaje pani Sabina

**Mi
z**

- Po zawodach są wszyscy zadowoleni. Nie spodziewaliśmy się takiego wyniku. Dziękujemy wszystkim, którzy wspierali nas w ćwiczeniach. Teraz będziemy dużo pracować nad tym, aby jak najlepiej wypaść w zawodach powiatowych - tłumaczy pan Michał

- Wiele miesięcy na to pracowaliśmy, żeby wygrać. Co roku startujemy w zawodach i różnie się nam udawało, ale tym razem było inaczej. Zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby wygrać w sierpniu - dodaje pan Paweł

Wotum zaufania i absolutorium dla wójta Lewandowskiego. Rada Gminy Puławy z pozytywną oceną działań samorządu

Podczas sesji 12 czerwca, radni jednogłośnie udzielili wójtowi Gminy Puławy zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium za wykonanie budżetu za rok 2024. To wyraźny sygnał aprobaty dla kierunku rozwoju gminy i efektywności działań podejmowanych przez lokalne władze.

Zgodnie z procedurą sesja absolutorijna rozpoczęła się od przedstawienia przez wójta raportu o stanie gminy, a także sprawozdania z wykonania budżetu. Po przeprowadzonej analizie danych, radni przystąpili do głosowania. W efekcie



Po głosowaniu radni złożyli na ręce wójta gratulacje

Kamil Lewandowski otrzymał zarówno wotum zaufania, jak i absolutorium - formalne potwierdzenie prawidłowego zarządzania finansami gminy w minionym roku.

Wójt dziękując za zaufanie podkreślał, że pozytywna ocena rady gminy to rezultat wspólnych działań wielu osób. Udzielenie absolutorium to nie tylko formalność - to także

sygnał, że gmina znajduje się na stabilnym kursie, a prowadzona polityka inwestycyjna, społeczna i finansowa znajduje uznanie w oczach radnych i mieszkańców.

Ważne inwestycje

Miniony rok był dla Gminy Puławy okresem licznych realizacji, m.in. inwestycji drogowych, rozbudowy infrastruktury społecznej i aktywizacji sołectw. Wśród ważniejszych inwestycji realizowanych należy wspomnieć choćby o rozbudowie sieci drogowej w zachodniej części gminy, związanej z planowaną przebudową drogi ekspresowej S12 (Program Inwestycji Strategicznych „Polski Łód”), w tym budową drogi gminnej między miejscowościami Leokadiów - Polesie,

Polesie - Smogorzów, Anielin - Janów i Piskorów - Kochanów/Zarzeczce. Całościowy koszt wspomnianej inwestycji w 2024 roku to 9 520 563,10 zł. Podobnie sprawnie prace przebiegały także jeśli chodzi o przebudowę dróg gminnych w Matybach, gdzie z planowanych na inwestycję na 2024 rok 2 630 000,00 zł finalnie wydano 2 601 596,39 zł.

Sytuacja budżetowa

Dochody budżetu gminy w 2024 roku wyniosły 95 086 638,13 zł, a ich realizacja stanowiła

97,24% planu wynoszącego 97 784 925,19 zł. Wydatki budżetu wyniosły 96 232 436,10 zł, a ich realizacja wyniosła 85,91% planu wynoszącego 112 018 671,30 zł. Tradycyjnie naj-

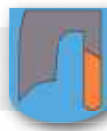
większą część wydatków gminy pochłonęły koszty ponoszone na transport i łączność oraz na oświatę i wychowanie (odpowiednio, 32,99% i 29,93% w strukturze całości wydatków).

Sytuacja demograficzna

Dane dotyczące ewidencji ludności za 2024 rok wyraźnie pokazują, że liczba narodzin, jak i liczba zgonów zmniejszyły się w stosunku do poprzedniego roku. Dzieci narodziło się o 21 mniej niż w roku poprzednim, jak również o 5 osób zmniejszyła się społeczność gminy z powodu zgonów. Dodatkowo można zaobserwować spadek liczby zameldowań na pobyt stały w stosunku do roku 2024 o 24 osoby, tj. o niecałe 8%.

Jakub Majchrzak

PUL



Burmistrz Kurowa z wotum zaufania i absolutorium

Zaskoczenia nie było. Obie uchwały kurowscy radni przegłosowali jednogłośnie. Dla Arkadiusza Małeckiego to pierwsze wotum zaufania i absolutorium w roli burmistrza.



Arkadiusz Małecki, Burmistrz Kurowa
Po raz kolejny dziękuję wszystkim mieszkańcom za wsparcie, wyrozumiałość, okazaną pomoc i aktywne włączanie się w realizowane zadania, za wszelkie uwagi i sugestie

Sesja absolutoryjna, to oprócz tej budżetowej, jedno z najważniejszych spotkań gminnych radnych, będące podsumowaniem rocznej działalności wójta i jego współpracowników. W Kurowie rajcy na takowej sesji zebrał się 13 czerwca. Ale zanim głosowali zapoznali się z Raportem o stanie gminy za 2024 r.

60-stronicowy dokument zawiera szereg informacji o gminnych finansach, działalności jednostek podległych czy realizowanych inwestycjach. A tych w ubiegłym roku nie brakowało. Urzędnicy aktywnie korzystali przy tym z pozyskanych dotacji, co pozwoliło odciążyć gminny budżet i wykonać zadania,

które bez zewnętrznych środków samorząd nie byłby w stanie udźwignąć. Warto tu przytoczyć chociażby trwającą budowę sali gimnastycznej w Szkole Podstawowej w Klementowicach, realizowaną dzięki dofinansowaniu z programu „Sportowa Polska”, czy modernizację infrastruktury drogowej na terenie gminy z udziałem dotacji z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych „Polski Ład”. Inwestycje - mniejsze i większe - realizowano w wielu gminnych miejscowościach, m. in. zakup wiat przystankowych, wykonanie monitoringu Rynku i szkoły w Kurowie czy przy strażnicy OSP w Klementowicach, remont dachu na świetlicy w Buchalowicach.

- Po raz kolejny dziękuję wszystkim mieszkańcom za wsparcie, wyrozumiałość, okazaną pomoc i aktywne włączanie się w realizowane zadania, za wszelkie uwagi i sugestie - pisze w Raporcie burmistrz Arkadiusz Małecki.

- Wynik roku wyszedł dodatni w kwocie 156 tys. zł. Zadłużenie na koniec roku wynosi 5 mln 605 tys. zł - referowała podczas sesji skarbnik Aleksandra Podleśna.

Pozytywną opinię o sprawozdaniu z realizacji budżetu za ubiegły rok wyraziła Regionalna Izba Obrachunkowa w Lublinie, jak również poszczególne komisje rady gminy.

Choć mają taką możliwość, to mieszkańcy nie skorzystali

z szansy wzięcia udziału w debacie nad Raportem o stanie gminy za 2024 r. Radni również nie byli skorzy do dyskusji, dlatego przewodniczący Artur Poniewierski szybko przeszedł do głosowania nad wotum zaufania. Uchwała zapadła 12 głosami „za”, bez przeciwnych i wstrzymujących się. Podobny przebieg miało głosowanie nad absolutorium (3 radnych było nieobecnych na sesji).

- Jeszcze tylko 3 razy - żartował na koniec odbierając gratulacje burmistrz, nawiązując do faktu, że zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą, jeszcze trzykrotnie jako burmistrz będzie zobowiązany przygotować roczne sprawozdanie finansowane gminy i Raport o stanie gminy, bowiem funkcję pełni już drugi raz. Póki co polskie prawo dopuszcza piastowanie takowych stanowisk w samorządzie tylko dwukrotnie.

Marta Pietroń

Dojadą do pól komfortowo



Tam, gdzie do niedawna była droga szutrowa, teraz jest droga asfaltowa. Jej budowa kosztowała gminę nieco ponad 155 tys. zł.

Mieszkańcy Zabłocia w Gminie Markuszów mają powody do zadowolenia. Teraz dojadą do swoich pól asfaltem, który zastąpił drogę szutrową.

Inwestycja była możliwa dzięki 50 tys. zł dotacji, jaką Gminie Markuszów udało się pozyskać z Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych.

Do tej pory mieszkańcy miejscowości, aby dojechać do pól

korzystali z drogi szutrowej, którą teraz na odcinku 346 metrów pokrył dywanik asfaltowy.

W maju władze gminy rozpoczęły poszukiwania wykonawcy robót. Chęć wykonania inwestycji zgłosiło aż 9 firm. Swoje usługi wyceniały od 155,4 tys. zł do 257,6 tys. zł.

Po analizie wszystkich propozycji urzędnicy postawili na lokalne przedsiębiorstwo - Zakład Budowy Dróg i Wodociągów Bartłomiej Zadura, które złożyło najtańszą ofertę.

Marta Pietroń

Nowy pojazd u strażaków z Karmanowic



Nowy nabytek OSP Karmanowice to MAN TGM 13.290 4x4 z 2010 r.

Dzięki dotacji z gminy i własnym środkom Ochotniczej Straży Pożarnej w Karmanowicach, udało się kupić nowy wóz dla jednostki z tej miejscowości. Pojazd już jest w remizie i przechodzi wszystkie niezbędne przeglądy.

Na majowej sesji Rada Gminy Wąwolnica zagłosowała za zmianą w budżecie, dzięki czemu możliwe było

przeznaczenie 350 tys. zł na zakup pojazdu dla jednostki z Karmanowic. OSP z własnych środków dołożyła 50 tys. zł. Jeszcze w maju urzędnicy ogłosili przetarg. Wpłynęła jedna oferta od OSP w Leśnej z woj. dolnośląskiego. Tamtejsi strażacy zaproponowali sprzedaż swojego pojazdu za 399,5 tys. zł. Kwota ta mieściła się w założonym budżecie 400 tys. zł, dlatego gmina rozstrzygnęła przetarg, w czerwcu podpisano umowę i sfinalizowano zakup.

Marta Pietroń

Zmiany w markuszowskiej oświacie

Od września na czele Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Markuszowie stanie nowy dyrektor. Konkurs wygrała Marta Kamińska.

Ogłoszenie konkursu było konieczne z uwagi na to, że wiosną władze gminy zdecydowały się na połączenie funkcjonujących dotychczas oddzielnie gminnych placówek - Szkoły Podstawowej w Markuszowie i przedszkola - w Zespół Szkolno - Przedszkolny. Mimo że w ubiegłym roku odbył się konkurs na dyrektora podstawówki, to ze względu na wprowadzone zmiany organizacyjne trzeba było powołać dyrektora nowo utworzonej jednostki. W maju urzędnicy ogłosili konkurs. Na aplikacje czekali do 10 czerwca.



W ubiegłym tygodniu wójt Leszek Łuczyszek wręczył nowej dyrektor akt powołania na stanowisko. Marta Kamińska zarządzanie Zespołem Szkolno - Przedszkolnym w Markuszowie rozpocznie z początkiem września

O stanowisko mogła ubiegać się osoba, która spełniała wymagania rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 11 sierpnia 2017 r., a więc nauczyciel mianowany lub dyplomowany, posiadający wyż-

sze wykształcenie i przygotowanie pedagogiczne. O pracę mogła starać się również osoba niebędąca nauczycielem, ale legitymująca się wyższym wykształceniem, co najmniej 5-letnim doświadczeniem za-

wodowym (w tym min. 2 lata na stanowisku kierowniczym). Szansę na zatrudnienie mieli także nauczyciele mianowani i dyplomowani, zatrudnieni w innych instytucjach związanych z oświatą. W wymaganym terminie wpłynęły cztery kandydatury. Komisja konkursowa przeprowadziła rozmowy z kandydatami 17 czerwca i na stanowisko dyrektora Zespołu Szkolno-Przedszkolnego zarekomendowała Martę Kamińską. To mieszkanka gminy, dotychczas związana zawodowo głównie z lubelskimi szkołami.

Dotychczasowa dyrektorka SP w Markuszowie - Agnieszka Mroczek - żegna się z placówką. Funkcję będzie pełnił do końca sierpnia. W organizowanym przez gminę konkursie nie startowała. Od września stanie na czele innej szkoły.

Marta Pietroń

Najlepsi uczniowie nagrodzeni przez Prezydenta Puław



Fot. Dominik Kęsik

Jednorazowe Stypendium Naukowe Prezydenta Miasta Puław „Nasi Najlepsi” otrzymało 116 uczniów ze szkół podstawowych

Podczas uroczystej gali w „Domu Chemika” wyróżniono uczniów, którzy osiągnęli najwyższe wyniki w nauce w minionym roku szkolnym. Stypendia Naukowe Prezydenta Miasta trafiły do 189 osób ze szkoły podstawowej i liceów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Miasto Puławy.

Rok szkolny 2024/2025 za nimi. Przez 10 miesięcy uczniowie sporo się uczyli, aby zdobyć wysokie średnie. Tuż

przed wakacjami odbyła po raz 31. odbyła się gala „Nasi Najlepsi” dla szkół, którego organem jest miasto Puław. do nich należą: SP nr 1, 2, 3, 4, 6, 10, 11, „Klasyk”, ZSO nr 1 oraz ZSO nr 2. Nagrodzono uczniów klas VII i VIII, którzy uzyskali najwyższe średnie. Pięciu z nich uzyskało średnią – 6,00. Prezydent Puław, Paweł Maj pogratulował uczniom sukcesu. Włodarz rozdawał nagrody m.in. z radnymi miasta. Na scenie wystąpiła zdolna młodzież z SP nr 1 i SP nr 6. W tym numerze prezentujemy listę ze szkół podstawowych, w następnym numerze opublikujemy listę uczniów z liceum.

Dominik Kęsik



Er

z kl. 8A w SP nr 9 w ZSO nr 1 im. KEN, średnia 5,62

Rok szkolny minął dobrze, udało mi się uzyskać największą średnią, jaką kiedykolwiek miałem. Wydawało mi się, że będzie ciężko ze względu, że pisałem egzamin ósmoklasisty, ale okazało się, że nie było trudno. Moim ulubionym przedmiotem jest WF, lubię także język polski i historię. Zamierzam zostać w „9”. W wakacje planuję odpoczywać, ale jeszcze mam wyjazd do Barcelony na kolonie oraz z harcerzami do Czech

SP nr 1

im. T.Kościuszki:

J.Wiensztal – 6,00
A.Ozga, J.Sączek – 5,88
M.Miszczyk – 5,82
K.Szewczyk – 5,71
M.Rogowski – 5,59
W.Olech – 5,65
Z.Chołuj – 5,63
A.Lipska, M.Szewczyk – 5,54
J.Faber, F.Massalski,
K.Wysocka – 5,47
A.Wróbel – 5,46

SP nr 2

im. K.K.Baczyńskiego:

J.Mączka – 5,92
K.Koziński, L.Kuta – 5,88
J.Wiśniewska – 5,82
L.Chęć – 5,76
E.Łopatek, M.Nowak,
I.Kozłowski – 5,65
J.Kotuła – 5,53
M.Rojczyk, M.Górka,
K.Lenartowicz – 5,47
M.Maślankiewicz, Z.Szczuka,
L.Stasiak – 5,41

SP nr 3

im. Jana Brzechwy:

K.Figura – 5,85
S.Koryszewski, K.Majkowska – 5,76
R.Dębska, D.Skowyrą – 5,71
A.Kozak – 5,59
W.Olsńska, H.Sekita,
B.Szymajda, E.Walencik – 5,53
Z.Grelik, K.Nabrzyski – 5,46
Z.Koza, J.Łukanowska,
B.Mogielnicki, L.Parzyszek,
M.Wdowiak – 5,41

SP nr 4

im. M.Kopernika:

A.Kołodziejczyk,
M.Karpińska – 6,00
A.Chabros – 5,85
M.Wawer – 5,54
K.Pawłowska – 5,44

SP nr 5

w ZSO nr 2 im. KEN:

S.Toczek – 5,77
N.Rabińska – 5,54
N.Furtak, T.Maraszkiwicz,
N.Stefanowicz – 5,46

SP nr 6

im. Polskich Lotników:

I.Kowalska, A.Madejski – 5,94
N.Inger – 5,76
P.Oczkowski – 5,71
M.Jaworska – 5,54
K.Bogusz, J.Kullas – 5,46
H.Pachuca – 5,41

SP nr 9

w ZSO nr 1 im. KEN:

K.Czerwiński – 5,69
E.Piotrowski, A.Drożdźel,
J.Malinowski – 5,62
K.Rachoń, G.Szymczak – 5,54
S.Krysa, M.Mucha,
H.Bartoszek, A.Madejska – 5,46
G.Furtak – 5,54
A.Kozak – 5,46

SP nr 10

im. A.Mickiewicza:

P.Makuch – 6,00
A.Przewłoka, K.Gajewski – 5,85

A.Józwicka, L.Lipska – 5,62

B.Orkiszewska,
M.Lewikowska – 5,59
A.Cygan – 5,53
L.Pysznik – 5,41
L.Antoniak, M.Pajewska,
H.Debaene, K.Giza, S.Piątek – 5,46

SP nr 11

im. H.Sienkiewicza:

J.Wiensztal – 6,00
M.Cwajda – 5,94
A.Nowakowska – 5,88
Z.Nowakowska – 5,76
B.Dąbrowski, M.Piwońska,
O.Kudan, H.Nowak – 5,71
G.Kowalik, O.Wójcik,
M.Złotnicka – 5,65
J.Stępień, K.Górecka – 5,59
M.Ślusarczyk, A.Telęda,
A.Olszak – 5,47
B.Kamela – 5,41
M.Stachnio – 5,62
A.Zdeb, L.Olejarz – 5,54
A.Zwolski – 5,50
M.Gogacz, M.Brzozowska – 5,46

Niepubliczna SP Klasyk:

A.Hemperek – 5,85
P.Rogoża – 5,46
M.Majchrzak – 5,50

Baranów: Radni przeciw kupnie budynku GS. Nie chcą „kota w worku”

Choć zdania były podzielone, to jednak większość rajców odrzuciła propozycję zakupu nieruchomości w centrum Baranowa po GS-ie. - Nie będziemy kupować kota w worku - podnosili radni, wskazując na brak informacji o stanie budynku i pomysłów na jego zagospodarowanie.

Jak podczas sesji informował wójt Mirosław Grzelak do gminy wpłynęła propozycja zakupu działki w centrum Baranowa vis a vis urzędu wraz ze zlokalizowanym na niej budynkiem. Złożył ją likwidator Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Oczekiwał w zamian za nieruchomość 1 mln zł.

- Chciałbym prosić radę, aby wypowiedziała się na temat tej sytuacji - mówił wójt.

Sekretarz: 5 mln na remont

Zanim radni przeszli do głosowania głos zabrała skarbniczka i sekretarz. Dlaczego wójt pytał o zdanie radę? Jak wyjaśniał sekretarz w przypadku nabycia nieruchomości, a więc majątku trwałego na taką transakcję zgodę muszą wyrazić radni.

Nieruchomość, którą likwidator GS chciał sprzedać gminie składa się w sumie z trzech działek o łącznej powierzchni 2 830 m2, w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego teren ten jest przeznaczony pod usługi.

- Nieruchomość może zostać zakupiona na cele gminy, na cele publiczne, cele realizacji zadań własnych gminy - tłumaczył Stanisław Włodarczyk i dodawał, że w toku dyskusji pojawiały się pomysły wykorzystania budynku np. na cele kulturalne, oświatowe czy administracyjne.

- Nie wyobrażam sobie kupna tej nieruchomości bez wykonania wyceny rzeczoznawcy, to po pierwsze. A po drugie, co ważniejsze, wykonanie ekspertyzy technicznej, jaki jest stan tego budynku i na co można go przeznaczyć - podnosił sekretarz Baranowa.

Zwracał jednocześnie uwagę radnych na fakt, że jego zakup nie będzie dla gminy większym problemem, także pod względem finansowym. Warto jednak przemyśleć, na co go przeznaczyć i jakie potem będą koszty utrzymania.

- W takim stanie, w jakim on jest obecnie, nie nadaje się do żadnego wykorzystania - zauważał Stanisław Włodarczyk i podkreślał, że konieczne byłoby przeprowadzenie remontu, nawet, gdyby gmina chciała go przeznaczyć pod wynajem na działalność handlowo-usługową.

- Nie chcę tu rzucać kwotami, ale myślę, że kwota 5 mln zł nie jest przesadzona, żeby to zagospodarować - dodawał i zwracał uwagę radnych na fakt, że po ewentualnym zakupie mieszkańcy będą oczekiwać, by gmina coś z budynkiem zrobiła.

- Na pewno będzie parcie, żeby to modernizować - mówił sekretarz.

W jego ocenie gmina i tak ma co robić w nieruchomościach, które są w jej władaniu, sam urząd i szkoła wymagają dostosowania do obowiązujących przepisów, chociażby tych, dotyczących udogodnień dla osób niepełnosprawnych.

- Nie jest dużym problemem ten milion złotych, ale uważam, że dużym problemem będzie znaleźć te 5 mln i doprowadzić ten budynek do jakiegokolwiek użyteczności - mówiła skarbnik Joanna Kukier, popierając zdanie sekretarza.

Wójt: Co robić?

Sceptycznie do tematu podchodził także wójt.

Jak tłumaczył budynek powstał w latach 70. od początku był przeznaczony pod działalność handlową i nigdy nie był przystosowywany pod działalność, jaką mogłaby tam prowadzić gmina w ramach swoich zadań.

- Jestem też zdania, że to jest ryzyko. Trzeba się dobrze zastanowić, czy nabycie tego budynku to dobry pomysł - mówił Mirosław Grzelak.

Wątpliwości nie ukrywali również radni.

- Nie mamy żadnej dokumentacji tego budynku, z czego on jest zrobiony, czy nam go dopuszczają do użytkowania. Nie mamy informacji, czy tam nie jest azbest - mówił jeden z rajców i dodawał:

- Moim zdaniem jest to bez sensu, żebyśmy to kupowali.

Ale byli i tacy, którzy popierali zakup nieruchomości

- Ja uważam, że ten budynek gminie jest potrzebny. Dom Kultury, w jakim on jest stanie, ileśmy tam włożyli i on nie jest nasz. A ten pawilon jak weźmiemy, to co miesiąc jeszcze będą nam jakieś pieniądze wpływać - przekonywał inny radny.

- Kto ma wziąć tego budynku, co tam miałyby powstać? - pytała inna radna.

- Jak tego budynku nie kupimy, to już go nigdy nie będziemy mieli - dodawał ktoś inny.

Na sali padały różne pomysły - sala widowiskowa, basen, przedszkole.

W toku dyskusji sekretarz nie ukrywał, że liczy jednak na prywatnego inwestora, który zakupi budynek i który będzie odprowadzał do gminy podatki i zapewni pracę mieszkańcom.

Ostatecznie w głosowaniu 10 radnych było przeciw zakupowi nieruchomości w centrum Baranowa, a 5 głosowało „za”.

Marta Pietroń

PUL